Klawe życie „drugiego garnituru”. Poniatowskiej powodzi się najlepiej

Waldemar Gogół, zastępca burmistrza Opola Lubelskiego - 108 tys.zł

Aneta Poniatowska, zastępca burmistrza Poniatowej - 110 tys.zł

Adam Rędzia, zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą - 83 tys.zł

(zarobki brutto)

3

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

10 - 16 sierpnia 2021 r. ▪ nr 32 (335) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Karczmiska: Grad stłukł borówki, rolnik ogłosił samozbiór. Chętnych nie brakuje

Paweł Krawiec

9

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Prawie pół miliona na diety dla poniatowskich radnych. Jak pracują?

Póki co lider jest jeden. To Janusz Nowomiejski, który złożył najwięcej pisemnych interpelacji w sprawach trapiących mieszkańców. Ale nie brakuje takich, którzy na swoim koncie nie mają żadnej.

STR. 22-23

Poniatowa: Burmistrz będzie jeździł nową bryką. Za prawie 100 tys.

s. 3

Powiat: Z Zadola do Chruśliny równo jak po stole. „Ale przepusty pod dojazdami to jakaś masakra”

s. 20

Chodel: Radni obdarzyli zaufaniem wójta. Z małym wyjątkiem

s. 24

Gm. Karczmiska: Niech w końcu ktoś wykosi tę trawę

s. 24

Opole Lubelskie: Sąd skazał urzędnika, który z promilami spowodował kolizję

s. 7

Majdan Borowski: Nawałnica zniszczyła dom pani Krystyny. „Na starość muszę zaczynać życie na nowo”

Porywisty wiatr zerwał dach pozbawiając 68-latkę dachu nad głową

s. 6

Opole Lubelskie: Prezes szpitala z rocznymi zarobkami 165 tys.zł i podwyżką od lipca

Gabriel Maj, prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim

s. R4

Majdan Trzebieski: Skoda najechała na mazdę. Ciężarna trafiła do szpitala

s. 7

R E K L A M A

Centrum Medyczne Strażacka
ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie ✆ 81 475 51 51, 575 982 986

USG dorosłych i dzieci:
- jama brzuszna
- przezciemiączkowe
- piersi
- tarczyca
- ślinianki
- węzły chłonne
- jądra
- doppler żył i tętnic
- ECHO SERCA

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny
Dr n. med. Bożena Trojanowska
BADANIE ECHO SERCA
– APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI
Poniatowa, ul. Kraczewicka 118
poniedziałek, środa godz. 15–17.30
Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
sobota godz. 10–12
Tel. 81 820 32 70

N 3129
ISSN 2392 - 1803
9 772392 180103 32

eprasa.pl 8679cdedde

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

30 lipca:
- Wrzelowiec: Osy w budynku.
- Karczmiska I: Osy w szkole.

31 lipca:
- Emilcin: Konar na linii energetycznej.
- Kamionka: Wypadek drogowy.

1 sierpnia:
- Grądy: Zanieczyszczona tłuczniem droga powiatowa. Usuwanie zanieczyszczeń.

2 sierpnia:
- Łopoczno: Poszukiwania osoby zaginionej na Wiśle.
- Majdan Trzebieski: Wypadek dwóch aut.

3 sierpnia:
- Las Dębowy: Poszukiwania osoby zaginionej na Wiśle.
- Opole Lubelskie: wypadek drogowy.

4 sierpnia:
- Karczmiska: Człowiek w rzece.
- Las Dębowy: Poszukiwania osoby zaginionej na Wiśle.
- Opole Lubelskie: Usuwanie szerszeni z budynku szpitala.
- Wólka Kolczyńska: Udzielenie pomocy mężczyźnie, który przewrócił się na rowerze.

5 sierpnia:
- Poniatowa: Pomoc policji w otwarciu mieszkania.
- Puszno Godowskie: Drzewo na drodze powiatowej.

6 sierpnia:
- Opole Lubelskie: Wypadek drogowy.
- Wola Rudzka: Zalana piwnica.

AG

459 osób zaszczepionych w szczepieniobusie

Takim efektem zakończyła się ubiegłotygodniowa akcja szczepienia mieszkańców naszego powiatu w mobilnym punkcie szczepień.

Od poniedziałku do piątku mobilny punkt szczepień przeciw Covid-19 odwiedzał kolejne gminy naszego powiatu. Zaczął od Opola Lubelskiego i tu zrobił najlepszy wynik – 115 zaszczepionych osób. Najmniej chętnych do przyjęcia jednodawkowej szczepionki Johnson&Johnson było w Karczmiskach – 35 osób.

- Każda akcja, która spowoduje, że chociaż jedna osoba zostanie zaszczepiona, jest akcją dobrą. To, że w naszej gminie i w całym powiecie zaszczepiono do tej pory tylko 35 procent mieszkańców, uważam za tragedię. Może dojść do takiej sytuacji, że we wrześniu rozpoczniemy rok szkolny, a w październiku trzeba będzie szkoły zamykać – prognozuje Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska.

W ciągu pięciu dni w szczepieniobusie zaszczepiło się w blisko pół tysiąca mieszkańców powiatu opolskiego. W pełni wyszczepionych jest zaledwie jedna trzecia – 22.231 osób (dane z 9 sierpnia).

- Każdy z nas bierze odpowiedzialność za siebie i swoich bliskich. Im większa liczba populacji będzie zaszczepiona, tym mniejsze prawdopodobieństwo ciężkich powikłań. Decyzja o przyjęciu szczepionki jest z pewnością dla niektórych trudna. Czas pokaże, kto ma rację – mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Szczepienia prowadzone są w prawach akcji Zadbaj o zdrowie. Szczepieniobusy odwiedzają te gminy, w które mają najniższy procent wyszczepionych mieszkańców.

- Globalnie w skali województwa nie jest najgorzej. W ilości zaszczepionych osób bezwzględnie przodują powiaty chełmski i tomaszowski, tam frekwencja chętnych do zaszczepienia była naprawdę wysoka. W powiecie opolskim, w miejscowościach, które dotychczas odwiedziliśmy, ilość chętnych zamykała się w granicach od 30 do 100 osób - przyznaje Beata Słabuszewska, pielęgniarka z Instytutu Medycyny Wsi, wykonująca szczepienia..

Agnieszka Ciekot/Andrzej Sikora

Fot.Andrzej Sikora

Wilków. Szczepieniobus dotarł pod Urząd Gminy, ale same szczepienia odbywały się w sali konferencyjnej urzędu. Skorzystało z nich 69 mieszkańców

ILE OSÓB ZASZCZEPIŁO SIĘ W SZCZEPIENIOBUSIE W TWOJEJ GMINIE:
- Opole Lubelskie - 115 osób
- Józefów nad Wisłą - 57 osób
- Chodel - 49 osób
- Łaziska - 54 osoby
- Wilków - 69 osób
- Karczmiska – 35 osób
- Poniatowa - 80 osób

W PEŁNI ZASZCZEPIENI W TWOJEJ GMINIE (po dwóch dawkach szczepionki). Dane z 9 sierpnia
- Poniatowa – 5681 osób/40,5 proc.
- Wilków - 1742 osoby/39,8 proc.
- Opole Lubelskie - 6710 osób/39,5 proc.
- Karczmiska – 1980 osób/36 proc.
- Łaziska - 1731 osób/35,6 proc.
- Józefów nad Wisłą - 2284 osoby/35,3 proc.
- Chodel – 2103 osoby/32,1 proc.

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia** naczyń lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** lek. med. Wieńczysław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** lek. med. Roman Gawęda, środa od 800
- **Ortopeda** lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** lek. med. Tomasz Miroński, umawiamy telefonicznie
- **Choroby wewn.** lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog**- Położnik dr n. med. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n.med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Diabetolog** lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** Anna Walewska, środa od 8.30
- **Urolog** dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna -** lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 9 do 15 sierpnia
Dyżur całodobowy: Apteka Galenica, Poniatowa, ul. Modrzewiowa 1, tel. (81) 820 37 07
Dyżur wspomagający: Apteka Rodzinna, Opole Lubelskie, ul. Lubelska 13, tel. 531 677 964

Od 16 do 22 sierpnia
Dyżur całodobowy: Apteka Bliska Sercu, Opole Lubelskie, ul. Fabryczna 13, tel. (81) 827 22 80
Dyżur wspomagający: Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

(ja)

R E K L A M A

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

BRAK PLANOWANYCH PRZERW W DOSTAWIE PRĄDU

eprasa.pl 8679cdedde

Aneta Poniatowska najlepiej zarabia wśród zastępców burmistrzów

Klawe życie „drugiego garnituru”. Poniatowskiej powodzi się najlepiej

Na co dzień pozostają w cieniu swoich szefów. Ale ich władza nie jest taka mała. Za jej sprawowanie niemałe też dostają pieniądze. Co by nie mówić, zastępca burmistrza czy wójta to intratne stanowisko.

ANETA PONIATOWSKA,
zastępca burmistrza Poniatowej (44 lata)
Oszczędności: 10 tys.zł
Nieruchomości: dom – 350 m2/650 tys.zł; gospodarstwo – 17,64 ha/900 tys. zł; dom i budynki gospodarcze udział ½ – 1,18 ha/200 tys.zł
Dochody: 110.225 zł – z tytułu zatrudnienia; 40 tys.zł – z gospodarstwa
Samochód: Seat Cordoba (2006 r.)
Kredyty: kredyt hipoteczny – 384.830 zł

TATIANA ŁABĘCKA-JAROSZUK,
zastępca wójta gminy Karczmiska (50 lat)
Oszczędności: 20 tys.zł
Nieruchomości: mieszkanie – 48 m2/300 tys.zł
Dochody: 66.413 zł z tytułu zatrudnienia w Urzędzie Gminy w Karczmiskach; 1072 zł – Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych; 10.162 zł – Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu Samopomoc Chłopska w Opolu Lubelskim
Samochód: Toyota Avensis (2008 r.)
Kredyty: nie wykazała

WALDEMAR GOGÓŁ,
zastępca burmistrza Opola Lubelskiego (48 lat)
Oszczędności: 295.421 zł; 428 euro; 1126 akcji PKO BP
Nieruchomości: dom – 120 m2/180 tys.zł, udział 1/6 o wartości 30 tys. zł; gospodarstwo – 1,28 ha/24 tys. zł, udział 1/3 o wartości 8 tys.zł; działka zabudowana domem 698 m2, udział 1/3 o wartości 5 tys.zł; las – 0,26 ha/5 tys.zł
Dochody: 107.795 zł z tytułu zatrudnienia; 1018 zł z gospodarstwa
Samochód: nie wykazał
Kredyty: nie wykazał

ADAM RĘDZIA,
zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą (38 lat)
Oszczędności: 36 tys.zł
Nieruchomości: dom – 63 m2/20 tys.zł; gospodarstwo – 1,75 ha/12 tys.zł
Dochody: z tytułu zatrudnienia w OPS – 50.083 zł; z tytułu zatrudnienia w UM w Józefowie nad Wisłą – 32.726 zł; 3500 zł z gospodarstwa; zlecenia – 173 zł i 1920 zł
Samochód: Ford Grand C-Max (2011 r.)
Kredyty: nie wykazał

Przyjrzeliśmy się majątkom zastępców burmistrzów Józefowa nad Wisłą, Opola Lubelskiego i Poniatowej oraz jedynej w naszym powiecie zastępcy wójta gminy Karczmiska. W tym celu przeanalizowaliśmy ich oświadczenia majątkowe, jakie złożyli za 2020 rok.

Największe oszczędności ma prawa ręka burmistrza Opola Lubelskiego. Waldemar Gogół odłożył sobie prawie 300 tys.zł. W porównaniu do roku 2019 jego kupka z pieniędzmi powiększyła się o ponad 30 tys.zł. Zastępca burmistrza Opola Lubelskiego ma też trochę waluty obcej i ponad tysiąc akcji PKO BP. W minionym roku zarobił na państwowym prawie 108 tys.zł brutto. Ale to nie są najwyższe roczne zarobki.

O kilka tysięcy więcej od Gogoła zarobiła Aneta Poniatowska. Roczne wynagrodzenie zastępcy burmistrza Poniatowej przekroczyło 110 tys.zł. Poniatowska od dwóch lat wykazuje oszczędności na poziomie 10 tys.zł i taki sam dochód z gospodarstwa – 40 tys. zł. A gospodarstwo ma bardzo duże, ponad 17-hektarowe warte 900 tys.zł. Większość to dzierżawa (16,35 ha). Zastępca burmistrza Poniatowej ma też najdroższy dom i największy kredyt do spłacenia, ponad 380 tys.zł.

Zastępcy burmistrzów Opola Lubelskiego i Józefowa nad Wisłą nie są zadłużeni. Adam Rędzia, zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą, tak wysokich poborów i oszczędności może tylko pozazdrościć Gogołowi i Poniatowskiej. Ale to on ma najnowszy samochód. Jeździ dziesięcioletnim Fordem Grand C-Max. Poniatowska - piętnastoletnim Seatem Cordoba. Gogół samochodu wartego ponad dziesięć tysięcy złotych nie wykazał, ale spotkać go można za kierownicą Toyoty Corolli.

Trzynastoletnią Toyotą Avensis dojeżdża do pracy w Urzędzie Gminy w Karczmiskach zastępca wójta, Tatiana Łabęcka-Jaroszuk, która dorabia też jako radca prawny w Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Samopomoc Chłopska w Opolu Lubelskim. Pani wice wójt w 2020 roku zarobiła ponad 66 tys.zł brutto. Jest też członkiem rady nadzorczej spółki Zakład Gospodarki Komunalnej w Karczmiskach. Ale te obowiązki wykonuje społecznie.

Agnieszka Ciekot

Burmistrz Karczmarczyk będzie jeździł nową bryką. Za prawie 100 tys.zł

Burmistrz Poniatowej nie będzie już wykorzystywał prywatnego auta do służbowych obowiązków. Teraz będzie jeździł służbowym, które właśnie kupuje.

Dostawcę udało się wybrać dopiero za drugim razem. Fabrycznie nowy samochód na potrzeby Urzędu Miejskiego w Poniatowej dostarczyć ma za 98.820 zł salon samochodowy G&G Auto Lublin. Będzie to skoda, wersja Ambition. Rok produkcji 2020, kolor czarny.

- Zakup samochodu służbowego niezbędny jest w celu poprawy organizacji pracy jednostki, w szczególności zaspokajania rosnących potrzeb logistycznych, w tym wyjazdów służbowych związanych głównie z zagwarantowaniem bieżącej realizacji zadań inwestycyjnych, dofinansowań oraz innych zadań związanych z prawidłowym funkcjonowaniem jednostki – wyjaśnia Lidia Kuna z Urzędu Miejskiego w Poniatowej.

Burmistrz Paweł Karczmarczyk tłumaczy zakup koniecznością. Powołuje się przy tym na inne gminy powiatu opolskiego, w których samochody służbowe są od lat. Gmina Poniatowa tymczasem takiego samochodu nie miała.

Jak podaje, własnym autem w ciągu dwóch minionych lat przejechał po terenie gminy około 20 tys.km. A dodatek, jaki otrzymuje, 170 zł netto na miesiąc, nie rekompensuje kosztów ceny paliwa. Ale nie o samo paliwo chodzi. Dochodzą do tego jeszcze koszty związane z eksploatacją auta.

Nowy służbowy samochód służyć ma nie tylko burmistrzowi i urzędnikom, ale jak twierdzi wszystkim mieszkańcom. Skoda ma pojawić się w najbliższych dniach.

AC

NIE PRZEGAP

13, 20, 27 sierpnia – Letnie Kino Plenerowe. Poniatowa, park miejski, godz. 21. Wstęp wolny

14 sierpnia – Piknik rodzinny. Karczmiska Drugie, boisko, godz. 15

15 sierpnia – Święto Młodości. Józefów nad Wisłą, plac przy Urzędzie Miasta, godz. 15. Wystąpią: Top Boys, Kochankowie Peggy Brown. Wstęp wolny.

(ja)

Kino Opolanka zaprasza

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
12 - 14 sierpnia	MUSTANG Z DZIKIEJ DOLINY: DROGA DO WOLNOŚCI	16.00	2 D dubbing	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł
12 - 14 sierpnia	REPUBLIKA DZIECI	18.00	2 D dubbing	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł
12 - 14 sierpnia	ZIELONY RYCERZ: GREEN KNIGHT	20.30	2 D	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
30 lipca	Łaziska	25-letni mieszkaniec gminy Łaziska	rower	0,3 promila
1 sierpnia	Grądy	39-letni mieszkaniec gminy Chodel	renault	1,2 promila
8 sierpnia	Emilcin	31-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	rower	2,6 promila

NEKROLOGI

PONIATOWA

Bronisław Mańkowski, 84 l.
Poniatowa, zm. 29 lipca

Joanna Pyśniak, 91 l.
Niezabitów Kolonia, zm. 29 lipca

Wiesława Dudek, 87 l.
Poniatowa, zm. 3 sierpnia

Roman Chyła, 81 l.
Poniatowa, zm. 4 sierpnia

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

OPOLE LUBELSKIE

Mieczysława Podgajna, 66 l.
Opole Lubelskie, zm. 30 lipca

Stanisław Kapica, 43 l.
Kierzki, zm. 1 sierpnia

Janusz Jarosz, 67 l.
Zagłoba, zm. 2 sierpnia

Lucja Gierczak, 93 l.
Prawno, zm. 3 sierpnia

Marek Wikira, 52 l.
Kaliszany, zm. 3.08.

Zakład pogrzebowy Onyx Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Zofia Dec, 81 l.
Kraśnik/Kanada, zm. 27 sierpnia 2020 r.

Leszek Szejka, 56 l.
Wilków, zm. 29 lipca

Grzegorz Kramek, 51 l.
Grabówka/Łódź, zm. 30 lipca

Waldemar Piłat, 60 l.
Karczmiska, zm. 31 lipca

Ptak – Usługi Pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198, 663 774 605

R E K L A M A

eprasa.pl 8679cdedde

NEKROLOGI

PUŁAWY

Zdzisław Dygus zm. 28.07.2021, lat 73
Pogrzeb Wąwolnica 03.08.2021

Lucjan Pawelec zm. 31.07.2021, lat 71
Pogrzeb Puławy 03.08.2021

Barbara Oleksiak zm. 29.07.2021, lat 57
Pogrzeb Kazimierz Dolny 04.08.2021

Maria Pałka zm. 31.07.2021, lat 63
Pogrzeb Puławy 04.08.2021

Feliksa Bartuzi zm. 31.07.2021, lat 81
Pogrzeb Puławy 04.08.2021

Anna Janiszewska zm. 30.07.2021, lat 87
Pogrzeb Puławy 05.08.2021

Jerzy Wojcik zm. 02.08.2021, lat 81
Pogrzeb Puławy 05.08.2021

Marianna Czyż zm. 01.08.2021, lat 98
Pogrzeb Puławy 06.08.2021

Józef Grochowski zm. 03.08.2021, lat 86
Pogrzeb Puławy 06.08.2021

Franciszek Kozak zm. 04.08.2021, lat 91
Pogrzeb Puławy 06.08.2021

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I" Mirosław Kuflewski
24-100 Puławy, ul. Bema 8
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Mechanik pojazdów samochodowych, Rybitwy	2800 zł/umowa o pracę
Operator linii – kierwca wózka widłowego, Poniatowa	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Opole Lub.	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Wronów/SP	3000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Wronów/SP	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel matematyki, Wronów/SP	2100 zł/umowa o pracę
Nauczyciel fizyki, Wronów/SP	600 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Chodel	3000 zł/umowa o pracę
Rawczka/rwacz, Osiny	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Magazynier, Poniatowa/KA-MILA	3000 zł/umowa o pracę
Operator urządzeń chłodniczych, Poniatowa/KA-MILA	3000 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Poniatowa/KA-MILA	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. ciężarowego, Poniatowa/KA-MILA	3000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Kaliszany Kol./GS	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Poniatowa/POLIFOLIA	2800 zł/umowa o pracę
Kasjer - sprzedawca, Opole Lub	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Pracownik księgowości, Józefów nad Wisłą/GS	2000 zł/umowa o pracę
Pracownik chłodni, Ratoszyn Pierwszy	3000 zł/umowa o pracę
Operator wózków widłowych, Poniatowa	3000 zł/umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Pakowacz ręczny, Kurów	18,30 zł za godz.
Brukarz, Puławy/PIAG–BUD	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, Puławy/PIAG–BUD	2800 zł/umowa o pracę
Kucharz, Nałęczów/Przedszkole im. Żeromskiego	2800 zł/umowa o pracę
Barber, Puławy/UBICON	4000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca w stacji paliw, Wronów	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, Puławy/Project Concept	4000 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Janowiec/Reypol	18,30 zł. za godz./umowa zlecenie
Pomocnik piekarza, Janowiec/Reypol	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Pracownik gospodarczy, Klementowice/GP Klasa	2900 zł/umowa o pracę
Fizjoterapeuta, Nałęczów/Sanatorium Rolnik	20 zł za godz./umowa zlecenie
Technik masażysta, Nałęczów/Sanatorium Rolnik	19 zł za godz./umowa zlecenie
Nauczyciel muzyki i techniki, Borowa	819,17 zł/umowa o pracę
Kierowca kat. B, Zastawie/EKO-POL	3200 zł/umowa o pracę
Ślusarz – spawacz, Zastawie/EKO-POL	3200 zł/umowa o pracę
Blacharz - dekarz, Puławy/Budoland	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik przy docieplaniach, Puławy/Budoland	2800 zł/umowa o pracę
Murarz – tynkarz, Puławy/Budoland	2800 zł/umowa o pracę
Parcownik budowlany, Puławy/Budoland	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Baranów/Eskimos	2900 zł/umowa o pracę
Operator koparki, Dobrosławów/TRANSTOM	3500 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wychowania w internacie, Nałęczów/ Liceum Plastyczne	2949 zł/umowa o pracę
Fryzjer, Markuszów	2800 zł/umowa o pracę
Referent ds. handlowych, Puławy/Prozap	3000-4000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel EDB, Skrudki/SP	163,8 zł/umowa o pracę
Tokarz - frezer, Witoszyn/BlueProjekt	2800-3500 zł/umowa o pracę
Główna księgowa, Końskowola/Meat	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca, Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. kadr i płac, Końskowola/Meat	2800 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. zakupów, Końskowola/Meat	2800 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. kontroli jakości, Końskowola/Meat	2800 zł/umowa o pracę
Fizjoterapeuta, Puławy/Bio–Relax	4186 zł/umowa o pracę
Technik masażysta, Puławy/Bio – Relax	3773 zł/umowa o pracę
Recepcjonista, Kazimierz Dolny/Dom Architekta	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik, Puławy/Auto-Filip	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Parchatka/Format	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel matematyki, Leokadiów/SP	2949 zł/umowa o pracę
Tynkarz, Puławy/Lech Bud	3500–5000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel WDŻ, Leokadiów/SP	2949 zł/umowa o pracę

R E K L A M A

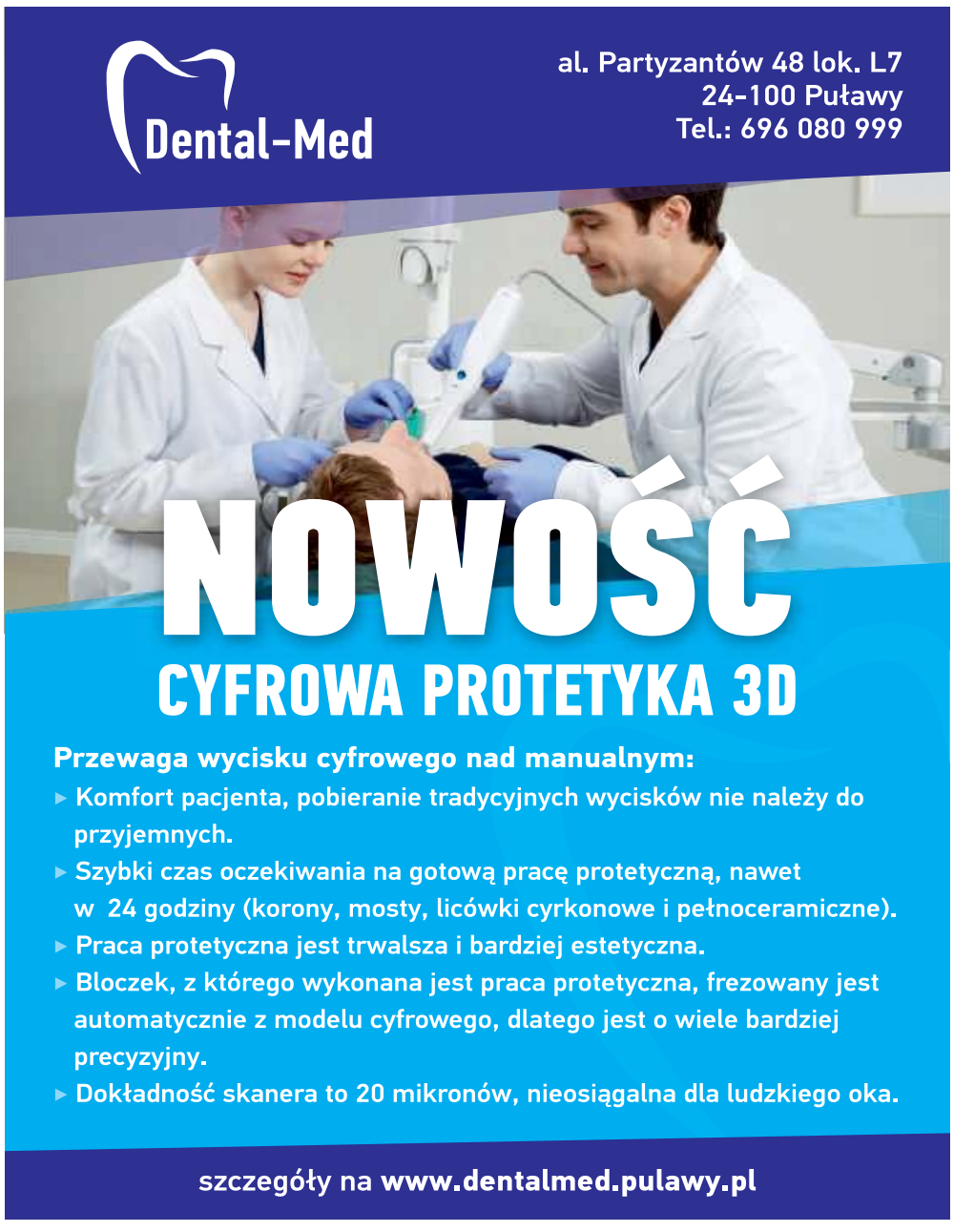

R E K L A M A

eprasa.pl 8679cdedde

Nowe oświetlenie uliczne w całej Gminie Opole Lubelskie

W piątek 6 sierpnia Burmistrz Opola Lubelskiego Sławomir Plis podpisał umowę z wykonawcą zadania „Poprawa efektywności energetycznej, poprzez modernizację infrastruktury oświetlenia ulicznego na terenie Gminy Opole Lubelskie".

Informator redaguje
Urząd Miejski
w Opolu Lubelskim.
www.opolelubelskie.pl

- To jedna z trzech inwestycji na które Gmina Opole Lubelskie otrzymała dofinansowanie w ramach drugiego naboru do Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Łącznie pozyskaliśmy dofinansowanie w kwocie 7,2 mln zł, a pozostałe dwie inwestycje finansowane w ramach tych środków dotyczą drugiego etapu rewitalizacji Parku Miejskiego i drugiego etapu rewitalizacji centrum miasta – mówi Burmistrz Opola Lubelskiego Sławomir Plis.

Projekt „Poprawa efektywności energetycznej, poprzez modernizację infrastruktury oświetlenia ulicznego na terenie Gminy Opole Lubelskie" zakłada wymianę 2298 sztuk opraw oświetleniowych oświetlenia ulicznego typu LED o łącznej mocy 110,58 kW, na terenie całej gminy. Realizacja inwestycji przyczyni się do ograniczenia emisji CO_2 i zużycia energii o 70%. Przełoży się to także na oszczędności dla gminy na poziomie ok. 400-500 tysięcy złotych rocznie. Koszt zadania po przetargu to 3 803 160,00 zł z czego 90% stanowi dofinansowanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Do przetargu na realizację zadania przystąpiły trzy firmy. Najkorzystniejszą ofertę złożyła warszawska firma Pollight sp. z .o.o.

Otwarcie boiska przy ulicy Lipowej już we wrześniu

Zakończyły się prace budowlane oraz odbiór inwestycji boiska piłkarskiego ze sztuczną nawierzchnią przy ulicy Lipowej w Opolu Lubelskim. Wykonawcą inwestycji bya firma Tamex Obiekty Sportowe S.A., która wcześniej budowała także stadion przy ulicy Kolejowej.

Na terenie budowy boiska wykonano już wszystkie prace budowlane. Nowe boisko będzie miało sztuczną nawierzchnię o wymiarach 50×75 metrów. Zamontowano nowe ogrodzenie i piłkochwyty, sztuczne oświetlenie, monitoring oraz wykonana została wewnętrzna energetyczna linia zasilająca. Zbudowano nowe ciągi piesze, zamontowano trybuny dla widowni, kabiny dla zawodników rezerwowych, bramki sportowe oraz elementy małej architektury.

Z nowego boiska już wkrótce będą mogli korzystać zarówno uczniowie szkół, jak również zawodnicy MKS Opolanin i wszyscy inni zainteresowani mieszkańcy.

Całkowity koszt inwestycji wyniesie ok. 4 mln zł. Kwota dofinansowania jaką gmina pozyskała z Ministerstwa Sportu w ramach programu Sportowa Polska – program rozwoju lokalnej infrastruktury sportowej to blisko 1,6 mln zł. Dodatkowo 800 tys. zł dołożył także Powiat Opolski.

Oficjalne otwarcie obiektu planowane jest na wrzesień bieżącego roku, podczas Jarmarku Opolskiego.

eprasa.pl 8679cdedde

68-latka żyje tylko z renty chorobowej. A to zaledwie 1150 zł miesięcznie

Nawałnica zniszczyła dom pani Krystyny. „Na starość muszę zaczynać życie na nowo”

- Jak żyję tyle lat, to czegoś takiego jeszcze nie widziałam. To była jedna sekunda. Zrobiło się ciemno. Usłyszałam jeden huk. Patrzę w okno i widzę, jak leci dach - wspomina Krystyna Kamińska z Majdanu Borowskiego

Mimo iż dach został zabezpieczony plandeką, to przy okazji każdego opadu przez sufity przecieka woda. Tynk odpada, a na ścianach widoczny jest już grzyb

POWIAT OPOLSKI: W jednej chwili 68-latka straciła dach nad głową. Choć od koszmarnej nocy minęły już dwa miesiące, do swoich czterech kątów nie może wrócić. Mieszkać musi u ludzi. Potrzebna pomoc.

Krystyna Kamińska z Majdanu Borowskiego (gm. Chodel) ucierpiała podczas czerwcowej nawałnicy. I wciąż nie może stanąć na nogi.

Pani Krystyna jest wdową. Dom, stary młyn i budynki gospodarcze należały do niej i męża. Dziś jest tylko ich użytkownikiem. Ponieważ nie mieli dzieci przed śmiercią męża, całą nieruchomość przepisali na siostrzenicę. 68-latka ma tzw. dożywotkę. W domu może mieszkać do śmierci. Niestety wichura zabrała jej tę możliwość.

- Jak żyję tyle lat, to czegoś takiego jeszcze nie widziałam. To była jedna sekunda. Zrobiło się ciemno. Usłyszałam jeden huk. Patrzę w okno i widzę, jak leci dach - wspomina mieszkanka Majdanu Borowskiego.

Część zerwanej z dachu blachodachówki zatrzymała się na pobliskiej akacji, druga na słupie, a trzecia poleciała dalej. Strażacy zabezpieczyli dom przed zalaniem plandekami.

- To jest stary budynek, a na starych budynkach były stropy słabe, bo to były deski i trzcina. Zalało wszystko w środku. I choć jestem tylko użytkownikiem tego domu to to, co wewnątrz, mi wytopiło i zniszczyło, to było moje. Pościel, meble, nowe panele podłogowe. Wszystko, co miałam, zostało zniszczone – opowiada.

Tylko niektóre sprzęty udało się ocalić. Od 24 czerwca pani Krystyna nie mieszka w domu.

- Strach jest mieszkać tu. I nie opłaca się tego domu remontować, bo koszty będą bardzo duże. Nikt nie będzie tego remontował – przyznaje.

Przygarnęli ją sąsiedzi. U nich śpi i stołuje się. Sama szuka mieszkania. Chce kupić jakieś lokum - najchętniej w bloku, w Poniatowej. Ale brakuje jej pieniędzy.

- Wszystko drogie. Kawalerka 170 tys.zł, w starym budownictwie. Jest ładne mieszkanie, ale 230 tys.zł. Ja tyle nie mam. Siostra z Warszawy dopomoże mi troszkę, ale wciąż pieniędzy brakuje na takie mieszkanie – mówi pani Krystyna, która liczy na pomoc ludzi dobrej woli.

Na przeżycie musi jej wystarczyć renta chorobowa. A to zaledwie 1150 zł miesięcznie.

- Najpotrzebniejsze w tej chwili są dla mnie pieniądze na meble i odzież – mówi.

Przydałaby się również lodówka, łóżko, telewizor i pościel.

W pomoc dla mieszkanki Majdanu Borowskiego włączyła się parafia w Chodlu. Ogłoszona została zbiórka datków. Udało się uzbierać ponad pięć tys. zł. Pani Krystyna pieniędzy tych jeszcze nie wydała.

Dom był ubezpieczony. Ale, jak twierdzi 68-latka, decyzji o wypłacie odszkodowania na razie nie ma. Osoby, którym wichura zniszczyła budynki mieszkalne, mogą również ubiegać się o pomoc państwa, 6 tys. zł zasiłki.

- Dla mnie to jest śmieszne. Bo dostane te pieniądze dopiero jak będę remontować dom. A gdzie ja za takie pieniądze to wyremontuję – pyta retorycznie Krystyna Kamińska.

Jeśli ktoś chciałby pomóc naszej Czytelniczce, prosimy o kontakt z naszą redakcją – tel. 517 070 790.

Agnieszka Ciekot

R E K L A M A

LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

Poniatowa ul. Lubelska 3 | Nałęczów al. Kasztanowa 6 (w parku uzdrowiskowym)
www.luxmedponiatowa.pl 81 50 16 012

Poradnie specjalistyczne :
- Chirurgia
- Diabetologia
- Dietetyka
- Dermatologia
- Endokrynologia
- Gastrologia
- Ginekologia
- Interna
- Kardiologia
- Kosmetologia
- Medycyna pracy
- Neurologia
- Okulistyka
- Ortopedia i traumatologia
- Otolaryngologia
- Podologia
- Pulmunologia
- Psychologia
- Psychiatria
- Radiologia
- Reumatologia
- Specjaliści dziecięcy
- Urologia

• RTG • Laboratorium • USG • Stomatologia

TEST W KIERUNKU COVID – 19
WYJEŻDŻASZ ZA GRANICĘ I POTRZEBUJESZ ZAŚWIADCZENIA.
W Luxmed możesz wykonać test dla podróżujących

BEZPŁATNE BADANIA W KIERUNKU BORELIOZY
wykonasz w Luxmed

Na podwójnym gazie prosto w drzewo

PONIATOWA: Opel zaparkował na drzewie, a jego kierowca uciekł z miejsca. Po chwili wrócił i opowiedział policjantom, co się wydarzyło.

Mowa o 26-letnim obywatelu Ukrainy, który w Poniatowej doprowadził do kolizji. Kierowany przez niego opel uderzył w drzewo. A on sam oddalił się. Na miejscu pojawili się policjanci. I ku ich zaskoczeniu po pewnym czasie zjawił się kierowca.

26-letni Ukrainiec przyznał się, że kierował samochodem. Mundurowi sprawdzili jego stan trzeźwości. Alkomat wykazał ponad półtora promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

- Mężczyzna może mówić o wielkim szczęściu, gdyż pomimo znacznych uszkodzeń pojazdu, sam doznał tylko niegroźnych potłuczeń – mówią policjanci.

26-latkowi grozi do dwóch lat więzienia, wysoka grzywna oraz zakaz prowadzenia pojazdów - minimum przez trzy lata, maksymalnie 15 lat.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl 8679cdedde

Stowarzyszenie Sąsiedzi z Lubartowa mistrzami w gotowaniu grochówki

Mistrzostwa odbyły się w twierdzy Boyen w Giżycku. Sąsiedzi musieli zmierzyć się m.in. z ekipami z Giżycka i Orzysza. Zwycięski skład tworzyli Sławomir Dudziak - prezes Stowarzyszenia, Jacek Bednarski oraz Dariusz Górny – kucharz.

Zwycięska ekipa Sąsiadów w Giżycku

Grochówkę oceniali jurorzy: Ola Juszkiewicz – zwyciężczyni dziewiątej edycji Master Chef Polska, Dariusz Baryga – szef kuchni oraz Jacek Żyrok – uczestnik dziewiątej edycji Master Chef Polska. Zupa ugotowana przez Sąsiadów okazała się najlepsza. Nagrodę zwycięzcom wręczył zastępca burmistrza Giżycka Cezary Piórkowski.

- Mistrzostwa odbywały się po raz drugi. W zeszłym roku nie odbyły się z powodu pandemii. W tym roku zgłosiliśmy się i przekonaliśmy jury naszą grochówką na dziczyźnie. Od początku istnienia Sąsiadów kuchnie polowe były z nami. Najpierw grupka zapaleńców brała udział w rekonstrukcjach historycznych w Kocku, szyli sobie mundury, kupili kuchnie polowe, potem powstało stowarzyszenie Sąsiedzi. Kuchnie towarzyszyły Sąsiadom przy wielu imprezach miejskich i powiatowych, organizowaliśmy np. Wigilię z Sąsiadami - mówi prezes Stowarzyszenia Sąsiedzi Sławomir Dudziak.- Promowaliśmy miasto, mieliśmy banery z napisem Miasto Lubartów - dodaje.

Marcin Kusyk

Będzie bezpieczniej w opolskim więzieniu

A to za sprawą nowego specjalistycznego sprzętu, jaki jednostka otrzymała z Ministerstwa Sprawiedliwości. Zastąpi on stare, wyeksploatowane już urządzenia używane od początku istnienia Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim, czyli od 2009 r.

Fot.ZKw Opolu Lub.

W uroczystym przekazanie sprzętu brali udział opolscy samorządowcy i poseł na sejm Jan Kanthak

Teraz wszystkie osoby chcące wejść na teren jednostki penitencjarnej będą sprawdzane nowym bramkowym wykrywaczem metalu oraz prześwietlarką rentgenowską, służącą do prześwietlania bagażu, paczek, listów i mienia osobistego.

- To kluczowy sprzęt, szczególnie w sytuacji, gdy więźniowie wracają z pracy, którą wykonują na zewnątrz jednostki – mówi dyrektor Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim, podpułkownik Cyprian Bas.

Uroczyste przekazanie sprzętu odbyło się 6 sierpnia z udziałem samorządowców i parlamentarzystów.

Agnieszka Gołębiowska

Mandat za nieustąpienie pierwszeństwa

We wtorek (3 sierpnia) po godzinie 16 w Opolu Lubelskim doszło do kolizji drogowej. Brali w niej udział dwaj młodzi mieszkańcy gminy Karczmiska. Na skrzyżowaniu ulic Szkolnej z Lubelską zderzyły się opel z volvo. - 20-latek kierujący oplem nie ustąpił na skrzyżowaniu pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu volvo 24-latkowi – informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. Doszło do zderzenia. Na szczęście nikt nie odniósł żadnych obrażeń. Kierujący byli trzeźwi.

(ac)

Fot.OSP KSRG Opole Lubelskie

Zderzenie dwóch samochodów na skrzyżowaniu w Opolu Lubelskim. Młody sprawca wrócił do domu z mandatem.

Sąd skazał urzędnika, który z promilami spowodował kolizję drogową

Ma zapłacić 750 złotych grzywny i z prawem jazdy musi pożegnać się na pół roku. Taką karę wymierzył sąd urzędnikowi Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim.

Wyrok jest już prawomocny. Zapadł 17 lipca. I był to wyrok nakazowy. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim wydał wyrok bez rozprawy i przesłuchiwania stron, gdyż wina obwinionego nie budziła żadnej wątpliwości. Urzędnik nie wniósł sprzeciwu. 29 lipca wyrok uprawomocnił się.

63-latek został skazany za jazdę na podwójnym gazie i spowodowanie kolizji drogowej w centrum Opola Lubelskiego. Doszło do niej w kwietniu na ul. Piłsudskiego. Mężczyzna, jadąc toyotą przez miasto, nie zauważył, że jadąca przed nim BMW kobieta zatrzymała się przed przejściem dla pieszych. Uderzył w tył jej pojazdu. Gdy policjanci przebadali go alkomatem, wydmuchał 0,24 promila.

Sąd wymierzył 63-latkowi karę grzywny w wysokości 750 zł oraz orzekł sześciomiesięczny zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Ale tak naprawdę urzędnik prowadzić auta nie będzie mógł tylko przez trzy najbliższe miesiące. A to dlatego, że sąd zaliczył mu na poczet orzeczonego zakazu okres zatrzymania prawa jazdy. Stało się to w dniu kolizji.

AC

Na miejsce wysłane zostały trzy wozy strażackie

Skoda najechała na mazdę. Ciężarna zabrana do szpitala

Fot.OSP KSRG Opole Lubelskie

Mazdą podróżował 27-letni mieszkaniec powiatu puławskiego

GM. OPOLE LUBELSKIE: Ciężarna kobieta doprowadziła w poniedziałek do kolizji drogowej w Majdanie Trzebieskim. Policja kieruje wniosek o ukaranie do sądu.

Doszło do niej 2 sierpnia na drodze wojewódzkiej 832 z Opola Lubelskiego do Poniatowej. Około godziny 17 na wysokości wsi Majdan Trzebieski zderzyły się dwa samochody osobowe.

Sprawczynią okazała się 25-letnia mieszkanka powiatu kraśnickiego. Jechała skodą i – jak wynika z policyjnych ustaleń – nie zachowała należytej odległości od jadącej przed nią mazdy. Finał był taki, że uderzyła w jej tył. Mazdą podróżował 27-letni mieszkaniec powiatu puławskiego.

Sprawczyni jechała sama. Została zabrana do szpitala na badania. Kolizja zakończyła się dla niej na poważnie uszkodzonym samochodzie i skierowanym do sądu przez policję wnioskiem o ukaranie.

Na miejsce kolizji wysłane zostały trzy wozy strażackie z dwunastoma ratownikami.

- Zabezpieczaliśmy miejsce zdarzenia i udzieliliśmy podstawowej pomocy ciężarnej kobiecie, która podróżowała skodą, do czasu przyjazdu karetki pogotowia – informuje dyżurny ze stanowiska kierowania Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

AC

eprasa.pl 8679cdedde

Obrona Pawła B.: areszt to „odwet", bo się nie przyznał. Sąd: to całkowicie nieracjonalne podejście

- Sąd Rejonowy w Lubartowie słusznie zastosował areszt wobec Pawła B. - uznał Sąd Okręgowy w Lublinie. Zażalenie na postanowienie lubartowskiego sądu składała obrona mężczyzny podejrzanego o zabójstwo byłej żony.

Paweł B. został przez Sąd Rejonowy w Lubartowie aresztowany 15 lipca na trzy miesiące, do 9 października. Prokuratura postawiła mu zarzuty zabójstwa Anny B., uszkodzenia ciała towarzyszącego jej mężczyzny i złamania sądowego zakazu zbliżania się do Anny B.

Do tragedii doszło 12 lipca na rogu ul. Szulca i Krzywe Koło. 37-letni Paweł B. zaatakował swoją byłą żonę, 38-letnią Annę B. i jej obecnego partnera Marcina D. Najpierw im ubliżał, potem wyjął nóż i ugodził nim kobietę, która w wyniku obrażeń zmarła. Towarzyszący jej mężczyzna został ranny. Paweł B. został zatrzymany przez policję kilkanaście minut po zdarzeniu.

Obrona: uchylić areszt!

Obrońca Pawła B. złożyła zażalenie na postanowienie sądu. 26 lipca wpłynęło ono do Sądu Okręgowego w Lublinie. Czym to argumentowała?

Według obrony sąd przyjął, że aresztowanie uzasadnione jest tym, że mężczyźnie grozi surowa kara, a tymczasem istnieją okoliczności, które podają w wątpliwość całkowitą poczytalność Pawła B., a jego postawa świadczy o tym, że dla zapewnienia prawidłowego toku postępowania przygotowawczego nie jest niezbędne stosowanie aresztu. Zdaniem obrony zastosowanie takiego środka zapobiegawczego może skutkować zagrożeniem dla zdrowia podejrzanego. Obrońca wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia i zarządzenie zwolnienia z aresztu Pawła B., ewentualnie o zastosowanie wobec niego innego – wolnościowego środka zapobiegawczego albo kilka środków wolnościowych jednocześnie.

Tym wnioskiem Sąd Okręgowy w Lublinie zajął się w środę, 4 sierpnia i uznał, że zażalenie jest niezasadne.

- Sąd Rejonowy słusznie uznał, że wobec podejrzanego Pawła B. istnieją przesłanki uzasadniające stosowanie izolacyjnego środka zapobiegawczego do 9 października 2021 r., do godziny 20:50 - napisano w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Okręgowego.

Według Sądu Okręgowego dotychczas zgromadzony w sprawie materiał dowodowy - szczegółowo wymieniony w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia - wskazuje na duże prawdopodobieństwo popełnienia przez podejrzanego zarzucanych mu czynów, co przesądza o istnieniu zasadniczej przesłanki stosowania środków zapobiegawczych.

Paweł B. pozostanie nadal w areszcie. Tak zadecydował Sąd Okręgowy w Lublinie

- Dotychczas nie udowodniono, aby podejrzany w okresie objętym zarzutem był osobą niepoczytalną. Nawet jeżeli w późniejszym toku postępowania ujawniłaby się taka okoliczność, to nie doprowadziłoby to niejako automatycznie do wydania postanowienia o uchyleniu tymczasowego aresztowania z uwagi na konieczność zabezpieczenia jego prawidłowego toku - pisze Sąd Okręgowy w uzasadnieniu orzeczenia.

Sąd Okręgowy: podejrzany może destabilizować postępowanie

Sąd wskazuje też, że podejrzanemu postawiono zarzut popełnienia zbrodni, zagrożonej karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż osiem lat, karze 25 lat pozbawienia wolności, albo karze dożywotniego pozbawienia wolności.

- Orzecznictwo sądów od dawna jest zgodne, że zagrożenie surową karą rodzi domniemanie, iż podejrzany może podejmować próby bezprawnych działań mających destabilizować prawidłowy tok postępowania - napisano w uzasadnieniu.

Sąd
Podejrzany ma w areszcie zapewnioną opiekę medyczną. Nie sposób uznać, aby aresztowanie powodowało dla jego życia lub zdrowia negatywne skutki

Obrona
Istnieją okoliczności, które podają w wątpliwość całkowitą poczytalność Pawła B.

- Twierdzenia obrońcy, jakoby środek zapobiegawczy miał zostać zastosowany - jak to ujmuje - „w odwecie" za nieprzyznanie się podejrzanego do winy i odmowę złożenia wyjaśnień, są całkowicie pozbawione jakiejkolwiek racjonalności. Sąd zastosował tymczasowe aresztowanie z uwagi na zaistnienie wyżej omówionych przesłanek, a nie po to, aby wywierać na podejrzanym presję przyznania się do winy. Podejrzany ma prawo odmówić składania wyjaśnień, zaś z uzasadnienia wydanego orzeczenia nie wynika, aby sąd zastosował tylko z tego powodu środek zapobiegawczy - dodaje Sąd Okręgowy w Lublinie. Zdaniem sądu nie zachodzą okoliczności mogące świadczyć o tym, że pobyt w zakładzie karnym spowodowałby dla życia lub zdrowia Pawła B. wyjątkowo ciężkie skutki.

- Podkreślenia wymaga, że Ambulatorium z Izbą Chorych Aresztu Śledczego w Lublinie, w którym przebywa podejrzany, jest ujęty w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 czerwca 2015 r. w sprawie wykazu zakładów leczniczych, w tym psychiatrycznych, przeznaczonych do wykonywania tymczasowego aresztowania oraz warunków zabezpieczenia tych zakładów. Podejrzany w warunkach aresztu śledczego ma zapewnioną opiekę medyczną i to również specjalistyczną oraz możliwość przyjmowania leków. Nie sposób zatem uznać, aby tymczasowe aresztowanie powodowało dla życia lub zdrowia podejrzanego negatywne skutki - napisano w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Okręgowego. Z tych powodów zażalenie oddalono, Paweł B. pozostanie nadal w areszcie.

Marcin Kusyk

Inspekcja czeka na opinię naukowców

Norki przeszły Covid-2, ale zagrożone są likwidacją: najdłużej żyjące zwierzęta z wyrokiem śmierci

Nadal żyje 37 tysięcy norek na fermach Damiana i Adama Kamińskich z Wisznic, chociaż w czerwcu Państwowa Inspekcja Weterynaryjna nakazała ich wybicie. Przed niedzielą okazało się, że zwierzęta mają przeciwciała, czyli prawdopodobnie przechorowały SARS-Cov-2.

Powiatowy lekarz weterynarii w Białej Podlaskiej, Renata Izdebska, informuje nas, że z Państwowego Instytutu Weterynarii w Puławach otrzymała wyniki badania norek w kierunku obecności przeciwciał dla wirusa SARS-Cov-2.

- W badaniu krwi u norek stwierdzono obecność przeciwciał. Wystąpimy do PIWet w Puławach o analizę i interpretację wyników. Na dziś nie ma przesłanek do uchylenia decyzji nakazującej zabicie norek w ognisku choroby – mówił w piątek lek. wet. Renata Izdebska.

Wojewódzki lekarz weterynarii, Paweł Piotrowski, powiedział nam, że tylko u dwóch przebadanych norek nie było przeciwciał.

- Niech puławski PiWet zinterpretuje wyniki badań. Dopóki nie ma jednoznacznej oceny sytuacji, traktujemy, że na fermach jest epidemia. Na razie nie ruszamy jednak norek – zaznacza lek. wet. Paweł Piotrowski. Przyznaje, że na jego biurku leży odwołanie hodowcy od decyzji powiatowego lekarza weterynarii nakazującej wybicie 37 tys. zwierząt.

Właściciel części hodowli, Adam Kamiński, powiedział nam, że ucieszyły go wyniki badania próbek krwi pobranych od 30 norek z jego fermy i też 30 z sąsiedniej, należącej do jego syna.

- W każdej trzydziestce było 15 młodych i 15 starszych zwierząt. Norki normalnie jedzą i rosną. Jakby coś złego się z nimi działo, sam bym zgłaszał inspekcji. Dziennie wydaję prawie 12 tys. zł na karmę dla nich. Hodowla tej partii zakończy się dopiero w listopadzie – mówi hodowca.

Dodaje, że wkrótce w „Polsacie" ma zostać wyemitowany reportaż interwencyjny o hodowli zagrożonej likwidacją bez odszkodowania. Wartość norek określana jest na ok. 17 mln zł.

Monika Przeworska, dyrektor Instytutu Gospodarki Rolnej, który pomaga hodowcom z Wisznic, nie ukrywała zadowolenia z dobrych wyników badania norek.

Najpierw były trzy zakażone norki

Główny Lekarz Weterynarii ogłosił, że drugie w historii polskiej hodowli wystąpienie ogniska SARS-CoV-2 u norek odnotowano w Wisznicach Kolonii. Ognisko SARS-CoV-2 stwierdzono w dwóch gospodarstwach liczących łącznie 8 tys. samic oraz 29 tys. młodych norek. Próbki do badań pobrano od 20 norek (łącznie 40 wymazów) 16 czerwca w związku z realizacją badań kontrolnych zwierząt. W przypadku trzech zwierząt uzyskano wyniki dodatnie. Inspekcja weterynaryjna zarządziła kwarantannę. Powiatowy lekarz weterynarii wydał decyzję o uśpieniu norek. W kolejnym rozporządzeniu - 8 lipca - określił obszar zagrożony zakażeniem Sars-Cov-2 u norek o promieniu co najmniej 10 km.

- Wszystkie norki, od których pobrano próbki krwi, miały przeciwciała. Zwierzęta zatem się uodporniły. A miały już być dawno wybite. To chyba najdłużej żyjące zwierzęta z wyrokiem śmierci. Decyzja inspekcji miała rygor natychmiastowej wykonalności, a to realizowano w przypadku ptasiej grypy z drobiem oraz ASF z trzodą chlewną – przypomina dyrektor. Dodaje, że jej instytut pomógł hodowcom z Wisznic opracować odwołanie od decyzji inspektora.

Marek Pietrzela

Fot.Instytut Gospodarki Rolnej

Monika Przeworska,
dyrektor Instytutu Gospodarki Rolnej

Teraz hodowcy czekają na ruch ze strony Inspekcji Weterynaryjnej. Na razie sprawa jest w martwym punkcie. Pracownicy i właściciele ferm bardzo przestrzegają zasad. Może norki jakimś cudem przechorowały i nic się im nie stało. Trudno wyrokować, co będzie dalej. Mam nadzieję, że ten precedens się utrzyma i finał nie będzie tak straszny, jak się wydawało. Liczę na to, że hodowcy nie zostaną pozbawieni pomocy.

eprasa.pl 8679cdedde

Co szczególnie ważne dla pań – borówki działają odmładzająco. Wystarczy zjeść dziennie 250 g tych pysznych owoców

Grad stłukł plantację borówki, rolnik ogłosił samozbiór. Chętnych nie brakuje

W sobotę na brak rąk do pracy pan Paweł nie narzekał. Od samego rana na jego plantację zjeżdżały samochody na różnych numerach rejestracyjnych. W niektórych po kilka osób. Łubianki, wiaderka napełniali owocami do wieczora

Szymon Ćwikła z Końskowoli przyjechał w sobotę na plantację borówki amerykańskiej ze znajomymi. – Zbieram dla mamy i brata – mówi 10-latek

POWIAT OPOLSKI: Korzyści są obopólne. Rwacze dostają owoce po atrakcyjnej cenie, a właściciel plantacji dzięki temu ma pieniądze na jej utrzymanie. I co ważne, na polu borówek zjeść można do woli.

Paweł Krawiec prowadzi 16-hektarowe gospodarstwo rolne od ćwierć wieku. Specjalizuje się w owocach jagodowych na rynek deserowy i dla przetwórstwa. Głównie w borówce amerykańskiej i malinie. Owoce z jego plantacji kupić można w supermarketach, a także za granicą, w Wielkiej Brytanii. Ale w tym roku z borówką z plantacji w Karczmiskach pojawił się problem.

Sześć złotych za kilogram

Wszystko przez czerwcową nawałnicę, która nie oszczędziła gospodarstwa. Padający 45 minut grad obtłukł połowę owoców, a to, co zostało na krzakach, jest w większym lub mniejszym stopniu uszkodzone. Niektóre jagody są zdeformowane, inne mają pękniętą skórkę.

- W związku z tym ten towar, oczywiście pomimo tego, że nie jest spleśniały, zgniły i został właściwie zabezpieczony, na półkę sklepową już nie trafi, gdyż nie spełnia standardów sklepowych – mówi Paweł Krawiec.

Rolnik z Karczmisk stanął więc przed dylematem. Co z pobijanym fantem zrobić.

- Powstały dwie koncepcje. Jedna to zbiór mechaniczny i sprzedaż do przetwórstwa, co robimy. Drugi pomysł to samozbiór. Postanowiliśmy zainteresować konsumentów borówkami, które w stu procentach konsumpcyjnie są wartościowe, a cenowo bardzo atrakcyjne – mówi.

Za kilogram borówki amerykańskiej z samozbioru trzeba zapłacić sześć złotych. W markecie - trzy razy tyle.

Pieniądze, które płacą rwacze za owoce, pozwalają plantatorowi odzyskać część poniesionych nakładów.

- Idą na utrzymanie plantacji, na wyleczenie jej. Jest to metoda, która nam naprawdę dużo pomogła. I pomaga w dalszym ciągu – przyznaje Paweł Krawiec.

Jedzmy borówki

Borówki, mimo że mają małe defekty, są dojrzałe i dobrze wybarwione. Pan Paweł przyznaje, że pod względem konsumpcyjnym cechują je wysokie parametry jakościowe.

- I kuriozalnie są one smaczniejsze, bo są troszkę uszkodzone. A to z tego względu, że roślina wydziela więcej antyoksydantów, składników, które je zabezpieczają i korzystnie wpływają na smak. Także borówki w tym roku są wyjątkowo smaczne, mimo iż wizualnie mają wady – tłumaczy producent.

Dlaczego warto jeść małe, ciemnogranatowe owoce? Są bombą witaminową. Znakomicie wpływają na wzrok, o który szczególnie teraz w czasach pandemii warto zadbać, gdyż większość z nas ślęczy godzinami przed monitorami komputerów. Borówki są zbawienne również dla naszych jelit. Wspomagają ich pracę i mają oczyszczające działanie. Poza tym doskonale regenerują organizm. Co ważne szczególnie dla pań – działają odmładzająco. Aby się o tym przekonać, wystarczy zjeść codziennie 250 g tych pysznych owoców. Taką dawkę spożycia zalecają amerykańcy naukowcy.

Borówki doskonale smakują świeże. Warto pamiętać również o tym, że to jest jeden z najlepszych jagodowych surowców do domowego przerobu. Ale niewiele osób wykorzystywało borówkę do przerobu z prostej przyczyny, że była droga. Doskonale nadają się na dżemy, mrożonki.

Rekordzista uzbierał 34 kg

Samozbiór borówki amerykańskiej w Karczmiskach trwa już ponad dwa tygodnie i zyskał wielu sympatyków. Pan Paweł o rozpoczęciu akcji poinformował w mediach społecznościowych. Informacja rozeszła się lotem błyskawicy. Już na drugi dzień pierwsi rwacze zjawili się rano na polu.

Przez dwa tygodnie przez plantację przewinęło się ponad pół tysiąca osób. Jedni przyjeżdżają raz, inni na wracają co kilka dni.

- Zainteresowanie jest bardzo duże. Dziennie odwiedza nas kilkadziesiąt osób. Zazwyczaj zbierają na potrzeby rodziny. I ta ilość owoców, która im wystarcza, jest bardzo różna. Najmniejsza to trzy kilogramy. Ale mamy też rekordzistę, który urwał 34 kg - przyznaje plantator.

W ten sposób udało się już zebrać grubo ponad dwie tony owoców.

Rwacze sprawują się doskonale. Pan Paweł jest zbudowany ich postawą. Jak twierdzi, poprawili mu nastrój, który popsuła nawałnica. Samozbiór to dla niego też nowe doświadczenie.

Zbierają owoce zgodnie z regulaminem. I to, co szczególnie buduje, to wszyscy na plantacji są dla siebie bardzo mili. Zasady są bardzo proste. Po pierwsze trzeba potwierdzić przyjazd. W tym celu należy skontaktować się z właścicielem plantacji telefonicznie (kom. 600 461 421) lub przez Facebooka.

- Dla własnej wygody warto zadzwonić i zapytać, czy można przyjechać. Chodzi też o to, czy owoce są akurat dojrzałe. Borówka dojrzewa sukcesywnie. I ten sam krzak trzeba odwiedzić raz na pięć dni – tłumaczy.

Druga ważna zasada: zbieramy wszystko za koleją. Uszkodzone i nieuszkodzone owocowe, w wyznaczonym rzędzie.

- Jeśli jagody wypadną nam na ziemię, to należy je pozbierać. Nie zostawiać ze względów też fitosanitarnych – tłumaczy.

Jeśli ktoś chciałby urwać sobie pysznych borówek po okazjonalnej cenie, musi się pośpieszyć. Samozbiór potrwa maksymalnie do 20 sierpnia. My radzimy jednak nie odwlekać, tylko wybrać się w tym tygodniu.

Rwacze: Super pomysł

W sobotę na brak rąk do pracy pan Paweł nie narzekał. Od samego rana na jego plantację zjeżdżały samochody na różnych numerach rejestracyjnych. W niektórych po kilka osób. Łubianki, wiaderka napełniali owocami do wieczora.

Wszyscy chwalą inicjatywę właściciela.

Paweł Krawiec
z Karczmisk, właściciel plantacji borówki amerykańskiej

- Zainteresowanie jest bardzo duże. Zazwyczaj dziennie odwiedza nas kilkadziesiąt osób. Zazwyczaj zbierają na potrzeby rodziny. I ta ilość owoców, która im wystarcza, jest bardzo różna. Najmniejsza to trzy kilogramy. Ale mamy też rekordzistę, który urwał 34 kg

Kornelia Skwarek
z Końskowoli

- Na borówki przyjechałam z rodzicami i kolegą. Każdy ma urwać po jednej łubiance. Tak mama zarządziła. Pan mówił, że jedną łubiankę rwie się 40 minut. Mama urwała w pół godziny. Rwie się przyjemnie, może troszkę jest to i męczące. Borówki rwałam też w domu. Będziemy z mamą robić dżemy.

Krystyna Chojnacka
z Karczmisk Pierwszych

- Jeszcze nigdy nie robiłam przetworów z borówki, będę je robiła pierwszy raz. Skusiła mnie cena. Za 6 zł to można sobie pozwolić i zrobić dżemy, bo za ceny sklepowe to nie. Zbiór borówki jest podobny do zbioru porzeczki. A samozbiór to bardzo dobry pomysł. Jak nikt nie chce kupić owoców do sklepu, bo zniszczył je grad, to jednak koszty poniesione może w jakimś tam procencie zwrócą się właścicielowi. Dobrze, że ludzie chcą przyjechać i w taki sposób pomóc.

Ewa Madejek
z Chodla

- Borówka piękna, gruba, słodka. Rwie się ją dobrze. Uważam, że jest to dobra okazja, aby zaopatrzyć się w te owoce po atrakcyjnej cenie. O samozbiorze dowiedziałam się z internetu. Sam pomysł jest bardzo dobry chociażby dlatego, że ludzie wyjdą z domu, mogą się spotkać po 30 latach, porozmawiać, czy też nawiązać nowe kontakty. Praca nie jest ciężka. Urwałam ponad 15 kg, do mrożenia i na dżemy.

- Pomysł bardzo fajny. Nie muszę uprawiać borówek u siebie. Mogę przyjechać tutaj, narwać tyle, ile chcę i nie płacę 15 zł za kilogram, tylko sześć. A przy okazji mogę dzieci nauczyć pracy, bo pierwszy raz są na takiej plantacji i rwą owoce – mówi mieszkanka Końskowoli, z którą rozmawialiśmy w sobotę.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl 8679cdedde

Dzieci pomogły swojej nieprzytomnej mamie. Dostały dyplomy

Fot. Policja Parczew

Zuzia i Kuba zostali odznaczeni przez komendanta powiatowego policji w Parczewie

7-latek zadzwonił na numer alarmowy, a 12-latka zaopiekowała się nieprzytomną mamą. Mowa o rodzeństwie z gm. Jabłoń, które w ubiegłym tygodniu dostało dyplomy od komendanta powiatowego policji.

Dramatyczne sceny rozegrały się 13 lipca w jednym z domów w gm. Jabłoń. Był spokojny wieczór, dochodziła godzina 20. 40-letnia kobieta szykowała kolację 7-letniemu synowi Kubie oraz 12-letniej córce Zuzi. Jej mąż był w tym czasie w pracy.

– Czułam się dobrze, ale w pewnym momencie wszystko się odmieniło. Zaczęła mi drętwieć buzia, nie mogłam wypowiedzieć słowa. Napisałam do starszej córki, że to już chyba koniec, bo czułam się fatalnie. Zadzwoniła ona do męża, a ten zadzwonił do 12-letniej córki Zuzi, która była w pokoju obok. Zapytał, dlaczego mama nie odbiera telefonu. Z relacji wiem, że córka weszła do kuchni, a ja już byłam nieprzytomna – relacjonuje pani Agnieszka.

7-letni Kuba wziął telefon i wyszedł przed dom. Zadzwonił na numer 112 i powiedział dyspozytorowi, że jego mamusia zemdlała. Podał adres, pod który niebawem pojechała karetka pogotowia. Zuzia w tym czasie rozmawiała przez telefon ze swoim tatą, który instruował dziewczynkę, co ma robić. Do czasu przyjazdu służb opiekowała się mamą.

Wkrótce na miejsce, oprócz ratowników, dotarli policjanci z zespołu patrolowo-interwencyjnego, a także mąż 40-latki. Dzięki szybkiej pomocy i współpracy służb, kobieta otrzymała niezbędną pomoc i nic poważnego jej się nie stało.

– W tym przypadku kluczowe było zachowanie 7-latka, który doskonale rozpoznał sytuację i zadzwonił na numer alarmowy, ale też 12-latki, która zachowała „zimną krew". Ta historia pokazuje, że warto uczyć dzieci udzielania pierwszej pomocy i wzywania służb ratunkowych – oceniła sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

7-letni Kuba wziął telefon i wyszedł przed dom. Zadzwonił na numer 112 i powiedział dyspozytorowi, że jego mamusia zemdlała

Skąd 7-latek wiedział, co ma zrobić w tak stresującej sytuacji? – Widziałem to na filmie. Nie zastanawiałem się nawet przez chwilę – tłumaczy chłopiec w rozmowie z nami.

Kuba, Zuzia oraz ich mama zostali w ubiegłym tygodniu zaproszeni na parczewską komendę. Inspektor Krzysztof Kozyra, szef parczewskiej policji wręczył dzieciom dyplomy za „bohaterską postawę", a także maskotki. – Błyskawiczna reakcja rodzeństwa i zachowanie zimnej krwi zasługuje na najwyższe słowa uznania – powiedział do małych bohaterów komendant.

7-letni Kuba przyznał, że chce zostać policjantem. Dlaczego? – To bardzo fajna praca, wszystko mi się w niej podoba – ocenił.

Grzegorz Rekiel

Więzienie za gwałt.

Z dziesięciu oskarżonych wyroku dożyło sześciu

Od trzech do ośmiu lat pozbawienia wolności - takie wyroki usłyszało sześciu mężczyzn oskarżonych m.in. o gwałt i więzienie kobiety we wsi pod Puławami. Oskarżonych było dziesięć osób, tylko sześć z nich dotrwało do decyzji sądu.

Dziesiątka mężczyzn była oskarżona o to, że od lipca do września 2014 roku w Klikawie działając wspólnie i w porozumieniu, z innymi nieustalonymi osobami, w krótkich odstępach czasu więziła i gwałciła pokrzywdzoną. Mężczyźni mieli grozić jej publicznym ujawnieniem nagrań wideo z jej udziałem, na których miały być utrwalone odbywane wbrew jej woli stosunki seksualne z oskarżonymi i innymi, nieustalonymi mężczyznami. Do tego oskarżeni mieli podstępem podawać jej alkohol, w celu doprowadzenia jej do stanu upojenia. Proces ruszył w kwietniu 2018 roku. Zarzuty usłyszała dziesiątka mężczyzn, ale tylko sześciu z nich dożyło rozstrzygnięcia sprawy - czterech z nich w międzyczasie zmarło. Wyrok przed Sądem Okręgowym w Lublinie zapadł 30 lipca. Wszyscy oskarżeni zostali uznani za winnych gwałtu kobiety przez sędziego Łukasza Obłozę. Andrzej W. dostał karę trzech lat pozbawienia wolności, Sławomir C. cztery lata, Krystian K. pięć lat, Jacek S. sześć lat, a Janusz K. osiem lat. Za gwałt oraz bezprawne pozbawienie wolności Bogdan K. usłyszał wyrok pięciu lat pozbawienia wolności. Wyrok nie jest prawomocny.

Dominik Smagała

R E K L A M A

POWIAT RADZYŃSKI | GMINA CZEMIERNIKI

DOŻYNKI POWIATOWO-GMINNE
Stadion Gminny im. hm. M.S. Lisowskiego przy ul. Kockiej
29 sierpnia 2021 r.

PROGRAM:

CZĘŚĆ OFICJALNA
12:00 Msza Święta Dożynkowa w Kościele pw. św. Stanisława BM w Czemiernikach
13:30 Korowód Dożynkowy oraz część oficjalna

WYSTĘPY ARTYSTYCZNE
16:00 Koncert Orkiestry Dętej Czemierniki
16:30 Występ zespołu Pieśni i Tańca Ulaniacy
17:15 Koncert Jacka i Michała Musiatowiczów
18:00 Koncert zespołu Kultowi
20:00 Koncert zespołu Beata i Bajm
22:00 Koncert zespołu Jorrgus
23:00 Dyskoteka pod gwiazdami z DJ-em
02:00 Zakończenie zabawy

Wielka patelnia z potrawami przygotowanymi przez kucharzy z programu MasterChef i wiele innych atrakcji!

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

PATRONAT MEDIALNY: Wspólnota Radzyńska

DARCZYŃCY GŁÓWNI:
Spomlek, B BRAUN SHARING EXPERTISE, Wokas, PUK, TEL-BRUK Radosław Telenga, Bank Spółdzielczy w Radzyniu Podlaskim, EUROLIDER
Aesculap Chifa, NZOZ Czemierniki · Usługi Inwestycyjne Marek Janiszek, BNP PARIBAS, agrifirm
PHU Włodzimierz Domański · Auto-Nissan Cezary Nieznajek · Wójt Gminy Czemierniki, Radni Rady Czemierniki i Sołtysi

DARCZYŃCY POZOSTALI:
Termo•Dom, WELMAX PAPER, WENECJA, GFN, PZU, Delikatesy Centrum
BOR-WAN · Usługi Budowlane Marek Bączek · SPEC-MAJSTER · CBI Radosław Szymaszek · Mirosław Paskudzki · PHU LECH Bartłomiej Buda · Autoczęści Mirosław Paśnik · Ubezpieczenia Czemierniki Mariusz Filipek · D. i A. Sierocińscy S.C. · GK PRO Sp. z o.o. · Master Łukasz Rębek

eprasa.pl 8679cdedde

Sanepid umorzył 30 tys. zł kary.
Restaurator z Łukowa odetchnął z ulgą

Michał Matejek, właściciel łukowskiej restauracji Warka, który działał podczas lockdownu, nie musi płacić trzech mandatów – każdy w wysokości 10 tys. zł, nałożonych przez łukowski Sanepid. Postępowanie w tej sprawie umorzył Lubelski Państwowy Wojewódzki Inspektorat Sanitarny.

Michał Matejek zapowiada, że pieniądze ze zbiórki internetowej, które miały być przeznaczone na kary z Sanepidu, zostaną przekazana na cele charytatywne

- To bez wątpienia nasz sukces. Nie byłby możliwy bez wsparcia naszej pani mecenas oraz Rzecznika Małych i Średnich firm, pana Adama Abramowicza – podkreśla w rozmowie ze Wspólnotą Michał Matejek. Nie żałuje decyzji o otwarciu. – Mamy co świętować - dodaje. Na pytanie, czy zamknie lokal w przypadku ewentualnego kolejnego lockdawnu, mówi, że „będzie działał zgodnie z prawem" - tak, jak do tej pory.

Restaurator zdecydował się otworzyć lokal 28 stycznia. Mówił wówczas, że ma do tego prawo i że chce zacząć zarabiać na życie. Na tarcze antykryzysowe nie może liczyć. Rządowe wsparcie otrzymał tylko raz. I, jak podkreślał, przygotował lokal tak, aby klienci byli w nim bezpieczni. Wyznaczono stoliki, przy których można siadać, pojawił się płyn dezynfekcyjny, a obsługa została wyposażona w maseczki lub przyłbice. Klienci również proszeni byli o noszenie maseczek, dopóki nie usiądą przy stoliku.

„Nalot" policji i sanepidu

Dwie godziny po otwarciu w Warce zjawili się policjanci oraz pracownicy łukowskiego Sanepidu. Kontroli było później więcej. Wizyty policji zakończyły się wszczęciem postępowania w sprawie o wykroczenie: kto nie przestrzega zakazów, nakazów, ograniczeń lub obowiązków określonych w przepisach o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, podlega karze grzywny albo karze nagany. Policja wysłała do sądu dwa wnioski o ukaranie restauratora. Sąd Rejonowy w Łukowie nie przychylił się do wniosków policji. Właściciel restauracji nie został ukarany. Policja złożyła apelację.

Sanepid kontrolował lokal trzy razy. 28 kwietnia właściciel lokalu otrzymał decyzję administracyjne o nałożeniu trzech mandatów. Każdy z nich opiewał na 10 tysięcy złotych.

Chcieli normalnie pracować

Współprowadząca lokal Karolina Sójka mówiła Wspólnocie wówczas, że to była kara za to, że chcieli normalnie pracować. Michał Matejek odwołał się od decyzji Sanepidu, a sprawą zainteresował się Adam Abramowicz, rzecznik małych i średnich przedsiębiorców. Zakwestionował on wymierzenie łukowskiemu restauratorowi kar pieniężnych. W drugiej połowie lipca Marek Woch, Dyrektor Generalny w Biurze Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, informował: „Sanepid nie może powoływać się w swojej decyzji do bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia w kontrolowanym obiekcie, tym bardziej iż w żaden sposób nie udowodnił, że w dniu prowadzonej kontroli personel obsługujący klientów był nosicielem SARS-COV2, a jest to elementarną przesłanką, by móc w ogóle mówić o tego typu zagrożeniu".

Lubelski Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny najpierw wstrzymał natychmiastowe wykonanie decyzji Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Łukowie. 3 sierpnia zaś właściciel restauracji został poinformowany o uchyleniu i umorzeniu postępowania w całości. To oznacza, że nie musi płacić 30 tys. zł kary.

Michał Matejek zapowiada, że pieniądze ze zbiórki internetowej, które miały być przeznaczone na kary z Sanepidu, zostaną przekazana na cele charytatywne.

„Praca i heroizm"

Informacja o umorzeniu kar została pozytywnie przyjęta przez gości lokalu, którzy obserwują profil facebookowy restauracji. - Bardzo, bardzo się cieszę. Trzymałam kciuki. A swoją drogą dziwne czasy nastały, że pójście do pracy, a nie oczekiwanie na mannę z nieba w naszym kraju ociera się o heroizm. Spokojnej pracy, samych fajnych klientów i życzliwych osób wokół - napisała pani Renata.

- Piękna sprawa! Gratulacje! W końcu „prawo i sprawiedliwość" wygrało - dodaje pan Marcin. - Brawo dla Was! Tak trzymajcie i nie dajcie się, bo plandemia nadal będzie realizowana! - zauważa pani Iwona.

Łukasz Prusak

Nowe kierunki na UMCS

Mimo że po maturze większość osób wybiera uczelnię w większych miastach, to okazuje się, że są i tacy, którzy wolą studiować w Puławach. Puławski Wydział Zamiejscowy UMCS przymierza się do uruchomienia dwóch nowych kierunków.

Prof. Grzegorz Smyk,
dziekan Wydziału Zamiejscowego UMCS w Puławach

Co do samej rekrutacji, to jesteśmy bardzo zadowoleni. To świadczy o tym, że wydział jest już rozpoznawalny, a kierunki ma na tyle atrakcyjne, że do Puław przyjeżdżają słuchacze z całego kraju

Studia w Puławach cieszą się coraz większą popularnością, o czym świadczą chociażby wyniki tegorocznej rekrutacji.

- Wydział Zamiejscowy cieszy się coraz większym zainteresowaniem wśród słuchaczy. Podczas rekrutacji zgłosiło się wielu kandydatów. Mogę powiedzieć, że wszystkie limity mamy wyczerpane. Zwróciliśmy się do rektora o zwiększenie limitów na wszystkich kierunkach. Co do samej rekrutacji to jesteśmy bardzo zadowoleni. To świadczy o tym, że wydział jest już rozpoznawalny, a kierunki ma na tyle atrakcyjne, że do Puław przyjeżdżają słuchacze z całego kraju. Specyfiką wydziału jest to, że co roku oferujemy nowy kierunek praktyczny - tłumaczy prof. Grzegorz Smyk, dziekan Wydziału Zamiejscowego UMCS w Puławach.

Na wydziale obecnie można studiować takie kierunki jak: administracja publiczna, chemia techniczna, fizjoterapia oraz wychowanie fizyczne. Cieszą się one dużą popularnością wśród studentów. Niewykluczone, że już od tego roku w Puławach zostaną uruchomione kolejne kierunki - techniki kryminalistyczne oraz biobezpieczeństwo. Jak przyznaje prof. Grzegorz Smyk, aktualnie wydział czeka na zgodę od Ministra Edukacji. Jeśli resort da zielone światło, to nowe kierunki pojawią się w Puławach już od października. Wstępnie mogłoby je studiować po 25 osób. Wtedy studia w Puławach na pierwszym roku na wszystkich kierunkach zaczęłoby 100 osób, a łącznie w Wydziale Zamiejscowym studiowałby od 300 do 400 osób.

Dominik Kęsik

Najpierw spłonął ich dom, a teraz umarła im mama

POWIAT PARCZEWSKI:
Zmarła 42-latka z miejscowości Kopina, (gm. Milanów), której dom został poważnie uszkodzony w wiosennym pożarze. Trójka nieletnich dzieci została bez rodziców, a ich przyszłość jest niepewna, bo babcia, która tymczasowo przejęła nad nimi opiekę, jest osobą starszą.

Pożar wybuchł w jednym z domów w Kopinie na początku maja. Było południe, w domu przebywała matka z trójką nieletnich dzieci. Zauważyła dym i szybko wezwała straż pożarną. Kobiecie ani dzieciom nic się nie stało. Dom został jednak mocno uszkodzony i nie nadawał się do zamieszkania. Straty zostały oszacowane na co najmniej 40 tysięcy złotych. Poprawy wymagał przewód kominowy, zalany został też drewniany strop.

Fot.Z archiwum

Pożar wybuchł w jednym z domów w Kopinie na początku maja. Było południe, w domu przebywała matka z trójką nieletnich dzieci

Kobieta wraz z dziećmi przeprowadziła się do swojej rodziny, która mieszka w innej miejscowości. Na początku sierpnia zmarła - w wieku zaledwie 42 lat. Trójka dzieci została bez rodziców, bo ojciec przebywa poza domem.

Paweł Krępski,
wójt gminy Milanów

Babcia jest osobą starszą, więc niewykluczone, że dzieci trafią do rodziny zastępczej lub placówki opiekuńczej

– Na szczęście obowiązki rodzicielskie przejęła babcia dzieci, która mieszka w gm. Milanów. Czekamy na decyzję sądu rodzinnego. Zobaczymy, jaki będzie finał tej sytuacji. Babcia jest bowiem osobą starszą, więc niewykluczone, że dzieci trafią do rodziny zastępczej lub placówki opiekuńczej. Jest mnóstwo znaków zapytania, sytuacja jest skomplikowana – przyznaje Paweł Krępski, wójt gminy Milanów, którego żona, Jolanta, stara się dodać otuchy dzieciom (jest pracownikiem miejscowego Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej).

Organizacją pogrzebu 42-latki zajęła się jej kuzynka. Najpierw odbyła się jednak sekcja zwłok zmarłej kobiety, bo taką decyzję podjęła prokuratura. Wszystko wskazuje jednak na to, że śmierć kobiety nie miała związku z wiosennym pożarem.

Decyzją śledczych zostały również zabezpieczone zwierzęta należące do zmarłej kobiety. Chodzi o dwa konie, kaczki, psy i koty. – Została oddelegowana osoba do opieki nad nimi – tłumaczy wójt.

Rodzina, która ucierpiała w pożarze, była pod stałą opieką Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Milanowie. Problemem był nieuregulowany stan prawny nieruchomości.

Grzegorz Rekiel

eprasa.pl 8679cdedde

Via Carpatia wkrótce w budowie już od Kocka do Lublina

Najpierw druga jezdnia do obwodnicy Kocka, potem 3 km starym śladem po k-19, a przy Kunowie, nowym omijającym od wschodu jezioro Firlej. Potem równolegle do obecnej krajówki.

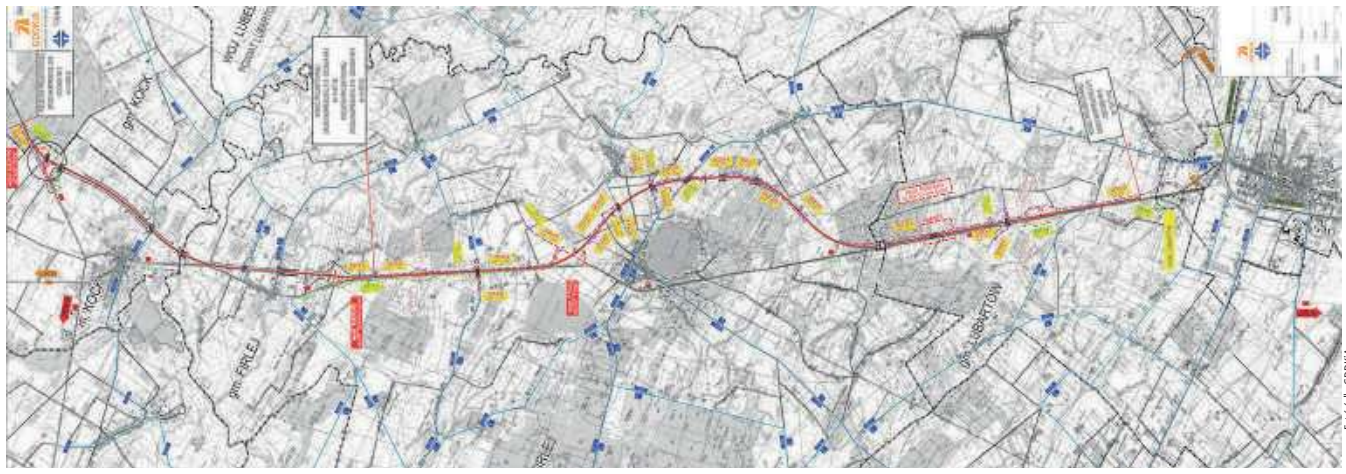

Fot.źródło GDDKiA

Odcinek między końcem obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej a węzłem Lubartów Północ przebiegać będzie w ok. 70 proc. nowym śladem, głównie terenami rolnymi. Na początkowym fragmencie (ok. 3 km) pobiegnie istniejącym korytarzem drogi krajowej nr 19. Na wysokości jeziora Kunów powstanie węzeł Firlej. Następnie trasa od wschodniej strony ominie osadę i jezioro Firlej, a także okoliczne lasy. Na pozostałym obszarze droga pobiegnie równolegle do istniejącej drogi krajowej nr 19. Przed Lubartowem zaplanowano dwa Miejsca Obsługi Podróżnych – MOP Mieczysławka oraz MOP Wola Lisowska. Powstaną także drogi obsługujące przyległe tereny, siedem wiaduktów, dwie kładki, przejścia dla małych, średnich oraz dużych zwierząt, ekrany akustyczne oraz ogrodzenie drogi

W czwartek na konferencji prasowej w Kocku, wiceminister infrastruktury Rafał Weber poinformował o ogłoszeniu przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad przetargów na zaprojektowanie i budowę dwóch odcinków drogi ekspresowej S19, stanowiącej część międzynarodowego szlaku komunikacyjnego Via Carpatia. Przetargi dotyczą budowy blisko 16 -kilometrowego odcinka S19 Lubartów - Kock oraz dobudowy drugiej jezdni do istniejącej obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej o długości ok. 8 km.

- Via Carpatia to droga, która wzmocni komunikacyjnie wszystkie te regiony przez które będzie przebiegać. Czyli od północy województwo podlaskie, następnie wschodnią część województwa mazowieckiego, województwo lubelskie oraz województwo podkarpackie - mówił wiceminister. - Mam nadzieję, że oba postępowania przetargowe przebiegną zgodnie z założonym planem, oraz że wyłonimy wykonawców, a wykonawcy zgodnie z umową wykonają te jakże strategiczne dla regionu zadania - dodaje.

Wicewojewoda Robert Gmitruczuk podkreślił jak bardzo wybudowanie nowej, dwupasmowej drogi wpłynie na bezpieczeństwo kierowców.

- Ta dwujezdniowa droga, prawie 220 km, która będzie przebiegała przez województwo lubelskie, to jest nie tylko droga życia, ale droga i dla życia, bo znacząco poprawi bezpieczeństwo ruchu osób, które nią będą się poruszały - dodał wicewojewoda.

Starosta powiatu lubartowskiego Ewa Zybała nie kryła radości z planowanej inwestycji – Jest to dla nas wielka radość, że budują się te dwa odcinki Via Carpaii, bo tylko raz można wybudować Via Carpatię, a potem będziemy ją naprawiać. Mam jednak nadzieję, że od tego dzielą nas jeszcze całe lata. Jest to więc moment wiekowy - mówiła wzruszona Ewa Zybała.

Podpisanie umów z wykonawcami planowane jest w I kwartale 2022 r. Będą oni mieli 39 miesięcy na prace projektowe i roboty wraz z uzyskaniem decyzji o pozwoleniu na użytkowanie. Do czasu robót nie wlicza się przerw zimowych od 16 grudnia do 15 marca. Jeden z warunków ofertowych przewiduje skrócenie czasu realizacji o trzy miesiące. Budowa obu odcinków planowana jest w latach 2023-2025.

Anna Jakoniuk

Fot.Anna Jakoniuk

Budowa kolejnych odcinków S19 (Via Carpatia) była tematem czwartkowej konferencji prasowej w Kocku z udziałem wiceministra infrastruktury Rafała Webera i wicewojewody lubelskiego Roberta Gmitruczuka. Obecna była również starosta Ewa Zybała i przedstawiciele powiatu łukowskiego

Mirosław Czech
dyrektor GDDKiA

- Widzimy wreszcie, że Via Carpatia nie jest budowana tylko na papierze, ale w rzeczywistości, to się naprawdę dzieje. Nie będziemy już budowali substytutów ekspresowej jedno jezdniowej tak jak 10 lat temu. Teraz będziemy budowali dwa odcinki - od Kocka do Woli Skromowskiej i od Woli Skromowskiej do Lubartowa. Jest to podobny i porównywalny odcinek jak ten z Lublina do Lubartowa, to jest także 23,5 km, dokładnie 23,6 i zaręczam, że zgodnie z planem budowy dróg krajowych na rok 2025 mamy zamiar wykonać to przedsięwzięcie

Ponad 200 km Via Carpatia na Lubelszczyźnie

Trasa Lubartów - Kock oraz obwodnica Kocka i Woli Skromowskiej to dwa z siedmiu odcinków przyszłej drogi ekspresowej S19, w północnej części województwa lubelskiego, o łącznej długości 81 km. W lutym podpisano już umowę na realizację 23-kilometrowego odcinka Lubartów – Lublin. Dla pozostałych odcinków – od końca obwodnicy Kocka do granicy z województwem mazowieckim – dobiegają końca prace przygotowawcze. Przetargi na realizacje tych odcinków mają być ogłoszone jeszcze w 2021 roku, na przełomie trzeciego i czwartego kwartału.

W południowej części województwa lubelskiego aż do granicy z województwem podkarpackim budowa trwa na wszystkich odcinkach nowej S19. W Lubelskiem trasa ta liczyć będzie w sumie około 200 km.

Dawid Tarnowski
wójt Firleja

MINUSY I PLUSY

- Powstanie drogi S19 podzieli gminę na połowę. Miejscowości, które znajdą się po drugiej stronie S19 to: Bykowszczyzna, Łukówiec, Zagrody Łukówieckie, Sułoszyn, Serock i Przypisówka. Dla tych mieszkańców czas dojechania do Firleja nieco się wydłuży, ale nie będzie to problem, ponieważ postaramy się o odpowiednie rozwiązania komunikacyjne - Między Firlejem a Serockiem rozwija się budownictwo mieszkaniowe, powstaje tam sporo domów. Mamy w gminie plan zagospodarowania przestrzennego, który uwzględnia różne strefy, m.in. ekonomiczną, a droga ekspresowa może sprzyjać rozwojowi gospodarczemu naszej gminy. Staramy się przedsiębiorczo inwestować w gminie. Przykładem mogą być nowe miejsca w gminie i w samym Firleju, które zostaną przystosowane, by przekształcać je w zabudowę mieszkaniową. A wszystko po to, by zapobiegać ograniczeniom wynikającym z bezpośredniego sąsiedztwa S19 - Korzyści z powstania drogi ekspresowej też będą znaczące. Mieszkańcy powiatu jadący od strony Kocka w kierunku Lublina będą mogli szybciej i w bardziej komfortowych warunkach pokonać trasę do Lublina. Gmina na tym zyska. Zadeklarowaliśmy GDDKiA chęć przejęcia kilku dróg dojazdowych, które powstaną w ramach inwestycji. Dzięki temu, drogi te będą miały nawierzchnię asfaltową, a nie - jak pierwotnie zaplanowano - nawierzchnię szutrową. To będzie udogodnienie dla mieszkańców. Jest sporo rozwiązań, które my - gmina Firlej - zaproponowaliśmy i GDDKiA podeszła do nich przychylnie. Węzły będą w odpowiedni sposób skomunikowane, byśmy mogli do nich dostosować nasze drogi gminne, dzięki czemu mieszkańcy nie będą musieli objeżdżać dookoła drogi S19, by dostać się do Firleja - Jesteśmy miejscowością turystyczną. Po powstaniu S19 turyści będą mogli łatwiej i szybciej do nas dojechać. Drogi ekspresowe zdecydowanie ułatwiają komunikację - Staramy się brać pod uwagę potrzeby i sugestie naszych mieszkańców. To oni zgłosili do nas ponad 400 wniosków, zawieźliśmy je do GDDKiA. To był pełny segregator uwag. Dotyczyły m.in. umiejscowienia zbiorników retencyjnych, zjazdów do pól czy oczekiwanych nawierzchni dróg dojazdowych, które powstaną. W większości wnioski zostały uwzględnione

A2 aż do granicy

Oferta firmy Mosty Gdańsk została wybrana jako najkorzystniejsza w przetargu na zaprojektowanie odcinka autostrady A2 od węzła Biała Podlaska do granicy państwa (Kukuryki).

To ponowny wybór oferty, który jest wynikiem rozstrzygnięcia odwołania przez Krajową Izbę Odwoławczą. Opracowanie dokumentacji na ostatni fragment autostrady łączącej zachodnią i wschodnią granicę Polski wyceniono na ponad 9,8 mln zł.- Teraz zadaniem projektanta będzie wykonanie projektu budowlanego wraz z uzyskaniem decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej w ciągu 30 miesięcy od dnia podpisania umowy. Nowa trasa, od węzła Biała Podlaska do granicy państwa z Białorusią będzie miała dwie jezdnie z dwoma pasami ruchu oraz rezerwę pod dobudowę trzeciego pasa - mówi Małgorzata Tarnowska, główny specjalista GDDKiA.

W sierpniu 2020 r. GDDKiA oddała do ruchu ponad 15 km A2 pomiędzy węzłem Lubelska a obwodnicą Mińska Mazowieckiego. Wiosną 2020 r. podpisano umowy na dwa kolejne odcinki autostrady pomiędzy węzłami Kałuszyn i Groszki oraz Gręzów i Siedlce Zachód. Wojewoda Mazowiecki prowadzi postępowania administracyjne zmierzające do wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID). Przewidywany termin ukończenia prac to jesień 2023 r. Pod koniec stycznia tego roku podpisano też umowę na odcinek autostrady pomiędzy węzłami Groszki i Gręzów. Planowane jest w IV kwartale br. złożenie wniosku do wojewody mazowieckiego o wydanie decyzji ZRID. Planowany termin zakończenia prac przewidziany został latem 2024 r. Te trzy odcinki mają łączną długość ponad 37 km. W kwietniu br. podpisano umowy na cztery kolejne fragmenty A2 od Siedlec do Białej Podlaskiej o łącznej długości ponad 63 km. 1 kwietnia dla odcinków Malinowiec – Łukowisko oraz Swory – Biała Podlaska, 14 kwietnia dla Siedlce Zachód - Malinowiec oraz Łukowisko - Swory.

Na każdym zadaniu trwa opracowywanie dokumentacji niezbędnej do złożenia wniosku o wydanie decyzji ZRID. Planowany termin złożenia wniosków to grudzień 2021 r.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl 8679cdedde

Miłośnicy filmu zjechali do miasteczka

Autentyczny ślub na ukoronowanie filmowego festiwalu

Pow. puławski: Czekali na to dwa lata. Mieszkańcy i goście tęsknili za licznymi produkcjami oraz spotkaniami z twórcami. Przez kilka dni po raz piętnasty trwał festiwal filmowy „Dwa Brzegi", na którym zjawiło się mnóstwo gości, turystów oraz zaproszonych aktorów.

Fot.Hubert Bakinowski

Ostatniego dnia festiwalu na ślubnym kobiercu stanęli pani Anna oraz pan Krzysztof. Para pochodzi z Poznania i już od kilku lat przyjeżdża do Kazimierza Dolnego na festiwal „Dwa Brzegi". To właśnie tu postanowili wziąć ślub. Kilka dni przed ceremonią nowożeńcy mieli ślubną sesję zdjęciową

Barbara i Rafał Zasuń z córką Niną z Dobieszowic (woj. śląskie)
- Mogę powiedzieć, że bardzo się cieszymy z powrotu festiwalu, bo bardzo za nim tęskniliśmy. W tym roku brakuje nam tego, że na Małym Rynku nie ma filmów, a to była ciekawa atrakcja. Dla mnie filmy nie mają znaczenia, bo liczy się atmosfera i to jest najlepsze. Specjalnie skierowaliśmy się tu z myślą o festiwalu, bo zostaję w Kazimierzu Dolnym przez kilka dni. Ten czas zamierzamy spędzić intensywnie - tłumaczy pani Barbara
- Do Kazimierza przyjeżdżamy co roku. Tu zawsze czujemy fantastyczny klimat. Ja patrzę pod kątem kina autobiograficznego. To zawsze mnie pociągało. Czekam na takie filmy, które nie są typowo mainstreamowe, to jest to, co kocham. Czasami trafiają się bardzo dobre produkcje - dodaje pan Rafał

Kochają kino

Czternasta edycja, która przypadła w ubiegłym roku, ze względów bezpieczeństwa odbyła się w formie wirtualnej i bez publiczności. Piętnasta edycja została otwarta w sobotę, 31 lipca, przez Grażynę Torbicką, dyrektor artystyczną festiwalu, Artura Pomianowskiego, burmistrza Kazimierza Dolnego i innych. Do nadwiślańskiego miasteczka przyjechali miłośnicy filmów oraz sztuki z całej Polski. Frekwencja podczas pierwszego dnia robiła wrażenie, bo co chwilę przychodziło coraz więcej osób, aby obejrzeć ciekawe produkcje nie tylko polskie. Goście, którzy pojawili się na miejscu, musieli mieć przy sobie maseczkę.

- Pytali nas, jak chcemy świętować tę piętnastkę. Otóż dokładnie właśnie tak. Ciesząc się, że możemy być razem, że możemy być w kinie, że będziemy oglądać projekcje filmowe od rana do wieczora, że wracamy do naszego miasteczka festiwalowego w Kazimierzu Dolnym. Cieszę się, że jesteśmy znowu razem - mówiła do publiczności Grażyna Torbicka, która po chwili stwierdziła, że w tym roku program festiwalu jest bardzo interesujący.

Na uroczystym otwarciu zjawiła się także Agata Kulesza oraz Piotr Trojan. Aktorzy to odtwórcy głównych ról w filmie „25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy".

Seanse filmowe odbywały się nie tylko w Kazimierzu, ale i w Janowcu oraz Mięćmierzu. W sumie wyświetlono ok. stu filmów. Jubileuszowa edycja zakończyła się w ubiegłą sobotę.

Fot.Dominik Kęsik

W Kazimierzu Dolnym nie mogło zabraknąć również popularnej prezenterki telewizyjnej oraz dyrektor artystycznej festiwalu, Grażyny Torbickiej, która oficjalnie otworzyła piętnastą edycję festiwalu

Marta Majewska oraz Katarzyna Grochulska z Warszawy
- Jesteśmy przyjaciółkami i pierwszy raz przyjechałyśmy tu dwa lata temu. Szczerze mówiąc, bardzo się nam podobało. Była świetna organizacja, wywiady z gośćmi oraz filmy, które często są trudno dostępne. Stwierdziłyśmy, że wrócimy tu ponownie. Czujemy się tu super. Przyjechałyśmy na jeden dzień i udało się nam obejrzeć dwa filmy - tłumaczy pani Marta

- Dobrze, że udało się nam ponownie tu przyjechać. Publiczność podczas festiwalu jest specyficzna, co jest dużym plusem. Udało się nam obejrzeć film otwarcia pt. „Geronimo", który mnie i mojej przyjaciółce bardzo się spodobał. Dla nas jest to zaszczyt, obejrzeć i posłuchać Grażyny Torbickiej. Chciałybyśmy dłużej zostać i obejrzeć większość filmów, ale niestety nie możemy - mówi pani Katarzyna

Fot.Dominik Kęsik

Podczas otwarcia jubileuszowego festiwalu do nadwiślańskiego miasteczka przyjechała Agata Kulesza wraz z aktorem Piotrem Trojanem. Kulesza jest czterokrotną laureatką Orła (nagrody filmowej), a razem z Trojanem grali w filmie „25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy", który w ubiegłym roku pojawił się w kinach

Jeśli ślub, to tylko w Kazimierzu

Okazuje się, że festiwal „Dwa Brzegi" łączy ludzi. W ubiegły weekend w miasteczku odbył się ślub pana Krzysztofa i pani Anny. Choć para poznała się w Poznaniu, to co roku nie mogą sobie odmówić wyjazdu do nadwiślańskiego miasteczka.

- W Kazimierzu Dolnym zakochałam się od pierwszego wejrzenia, przy pierwszej wizycie, jeszcze w czasach licealnych. Tu spędziłam również pierwsze walentynki z moim przyszłym mężem. Pamiętam, że było śnieżnie i mroźno. Kolacja walentynkowa była wyśmienita, Kazimierz zimową porą wygląda pięknie, cicho i spokojnie. Nasi przyjaciele od 10 lat przyjeżdżają do Kazimierza na festiwal „Dwa Brzegi". Za ich namową postanowiliśmy do nich dołączyć. Do Kazimierza na festiwal przyjeżdżamy od lat w zasadzie w niezmienionym gronie. Cieszymy się, że po roku pandemii festiwal powrócił - tłumaczy pani Anna, która przyznaje, że festiwal trzyma równy poziom.

- Festiwal „Dwa Brzegi" łączy ludzi i cementuje przyjaźń. Dlaczego zdecydowaliśmy się na ślub w Kazimierzu Dolnym? Postanowiliśmy w tak pięknych okolicznościach przyrody połączyć atrakcje festiwalowe z naszymi - dodaje kobieta.

Przed weselem odbyła się sesja zdjęciowa w różnych miejscach Kazimierza Dolnego. Pan Krzysztof przyznał, że nasze województwo jest bardzo piękne i ciekawe.

- Dla nas to jest tydzień wakacji. Tutaj naprawdę człowiek wypoczywa. Różne były pomysły co do ślubu. Zdecydowaliśmy się zorganizować wesele w Kazimierzu Dolnym w kameralnym gronie. Będzie jedynie 11 osób. Część znajomych nie wie nic o ślubie. Powiadomimy ich dopiero, jak wrócimy do Poznania. Chcemy to zrobić dla siebie. Kazimierz Dolny to miejsce, które ma niesamowitą historię - przyznaje mężczyzna.

Nowożeńcom życzymy wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia.

Dominik Kęsik

Olena Suvorova i Jacek Morąg z Kazimierza Dolnego
- Bardzo się cieszę z powrotu „Dwóch Brzegów", ponieważ jest to symbol miasteczka. Szkoda, że nie można obejrzeć filmów na Małym Rynku. Z propozycji najbardziej przypadł mi do gustu film „The Circle. Mongolska Przygoda" i być może go obejrzę - mówi pani Olena
- Jestem zadowolony z powrotu festiwalu, gdyż jest to duże wydarzenie w naszym miasteczku. Gdy nie mieszkałem jeszcze w Kazimierzu Dolnym, to na projekcje zawsze przyjeżdżałem z synem. Chcieliśmy iść na koncert fado połączony z filmem o Lizbonie, bo od lat jesteśmy zakochani w stolicy Portugalii, ale okazało się, że nie ma już biletów - dodaje pan Jacek

eprasa.pl 8679cdedde

Co łączy nadwieprzańską wieś i klasztor na Jasnej Górze? Czy to nasz ziomek wyrąbał słynne blizny?

Jak rycerz z Łańcuchowa ukradł Matkę Boską Częstochowską (cz. I)

W niedzielę wielkanocną 1430 roku uzbrojone komando wtargnęło między zabudowania klasztoru ojców paulinów na Jasnej Górze. Rozgniewani brakiem spodziewanych bogactw napastnicy poprzestali na pocięciu mieczami ikony. Odpowiedzialność za czyn przypisano prowadzącym akurat jedną ze swoich wypraw na Śląsk husytom, jednak prawda wyglądała inaczej: napadu dokonała banda polskich i ruskich zbirów, w której istotną rolę odegrał Jan Kuropatwa, właściciel Łańcuchowa koło Łęcznej.

XIX-wieczny rysunek, na którym kardynał Zbigniew Oleśnicki i paulini demonstrują Jagielle i Sońce odnaleziony obraz, rzekomo porzucony przez husytów pod Jasną Górą

Fot.Florian Cynk, domena publiczna

Kiedy w sierpniu ze wszystkich stron Polski grupy pielgrzymkowe zmierzają w kierunku Jasnej Góry, żeby w okolicach 15 sierpnia pokłonić się Matce Boskiej, przed oczami mają m.in. dwie pionowe i jedną poziomą rysy na obliczu Maryi. Cenna sukienka przykrywka kolejne linie wedle różnych rachunków jest ich łącznie około dziesięciu. Jak i kiedy powstały?

Wcale nie husyci

Według najpopularniejszej opinii sprawcami mieli być husyci, którzy, nienawidząc katolików i samej Matki Boskiej, mieli dokonać napadu. Prawda jest jednak bardziej prozaiczna: napastnikami była banda zdesperowanych rycerzy - bankrutów, którzy z braku lepszych pomysłów chwycili się zbójeckiego rzemiosła. Związki z husytami miał tylko jeden z nich. Najazd zorganizowali: ruski kniaź, kilku Morawian i Ślązaków oraz trzech Polaków z Janem Kuropatwą, właścicielem Łańcuchowa na czele.

Tajemnicza ikona

Początki jasnogórskiego obrazu owiane są legendą. Wedle podań namalować go miał ewangelista Łukasz na deskach ze stołu, przy którym jadała Święta Rodzina. Potem w IV wieku, za sprawą cesarza Konstantyna, miał trafić do Konstantynopola. Oczywiście jest to tylko popularna klisza, podobne opowieści dotyczą wielu innych wizerunków. Oznacza to tylko tyle, że obraz jest bardzo stary. Z pewnością wiemy, że w XIV wieku Władysław Opolczyk zabrał go z Bełza, gdzie był czczony przez prawosławnych jako Matka Boska Bełzka. Przypuszczalnie znajdował się w ikonostasie tamtejsze cerkwi. Książę chciał ikonę zabrać do Opola, ale konie stanęły pod Częstochową i dalej, ewidentna wola Boska, nie poszły. Z drugiej strony nie brakuje badaczy, którzy twierdzą, że obraz namalować musiał jakiś Włoch w początkach XIV stulecia. Wizerunek powstał przy użyciu techniki temperowej na płótnie naklejonym na trzy sklejone deski lipowe o wymiarach 122,2 x 82,2 cm. Razem z oprawą obraz ma wymiary 137,0 x 97,2 cm. Oblicze nie było jeszcze wtedy ciemne, werniks nie ściemniał. No i nie było blizn...

Majątek Jana Kuropatwy w Łańcuchowie był zadłużony, musiał na gwałt szukać pieniędzy

Awantura husycka

Kim byli husyci, którzy mieli rzekomo dokonać porwania? Dzisiaj Czesi, głównie za sprawą pana Haska i dobrego wojaka Szwejka są obiektem, bardzo różnej klasy, żarcików z ich zaangażowania w sprawy wojskowe. Rzeczywiście, mniej więcej od XVII wieku, dobroduszne „Pepiki" raczej unikają przelewania krwi. Jednak przez całe średniowiecze, a zwłaszcza w XVI I XVI wieku nie było bardziej bitnego i wojowniczego ludu! W zasadzie cała historia Europy środkowej w tych dwóch stuleciach da się zamknąć w zdaniu: Czesi przeciw całemu światu! Po śmierci lidera religijnego i reformatora społecznego Jana Husa, wiarołomnie, wbrew udzielonym gwarancjom bezpieczeństwa, spalonego na stosie na soborze w Konstancji, wypowiedzieli jedność z Kościołem Rzymskim. Zreformowali liturgię (dopuścili komunię pod dwiema postaciami), odebrali klerowi majątek, zlikwidowali zakony, odrzucili kult świętych. Wojny toczyli niemal ze wszystkimi, krwawo odpierali najazdy kolejnych „krucjat". Sami nawiedzali, nie tylko ze słowem Bożym, ale i z osławionymi wagenburgami, bojowymi wozami wiozącymi uzbrojonych w śmiercionośne okute cepy świetnych piechurów, Śląsk i kraje niemieckie, zostawiając po sobie przeważnie tylko popiół i zgliszcza. W wolnych chwilach tłukli się też między sobą, bo w ramach ruchu było mnóstwo frakcji i odłamów, niemogących inaczej ustalić, kto tak naprawdę jest tymi prawdziwymi uczniami Husa.

Jeden z husyckich najazdów dotarł wiosną 1430 roku w okolice Bytomia i Gliwic. Kiedy więc 16 kwietnia ktoś napadł na Jasną Górę, długo nie szukano winnych.

Góra z górą się nie zejdzie, ale łajza z łajzą - błyskawicznie!

Choć to właśnie w obozie husyckim zebrało się komando, które zaatakowało jasnogórski monaster. Liderem grupy był, jak się wydaje, Fedko z Ostroga. Z bardzo porządnej, wcześniej i później, rodziny ruskich kniaziów, porzucił rodzinne strony, wyznanie, a nawet ruskie imię i jako Fryderyk przylgnął do husytów. Nic nie wskazuje, żeby uczynił to pod wpływem potrzeb duchowych i z pobożności, raczej z zamiłowania do wojaczki. Takich tam było wielu. Dał się poznać jako świetny dowódca. W obozie dołączyli do niego m.in. Jakub Nadobny z Rogowa oraz, interesujący nas najbardziej, Jan Kuropatwa z Łańcuchowa. Dobrali sobie jeszcze gromadę takich samych jak oni obwiesiów. Wywodzili się z kilku, kręcących się zgodnie (bo średniowiecze nie miało w sobie nic a nic z nacjonalizmów, wtedy wyrzynano się z poważniejszych powodów...) po obozie nacji i ułożyli bandycki plan.

O przebiegu wydarzeń pisze Jan Długosz, genialny polski kronikarz z drugiej połowy XV wieku:

„...pewni szlachcice polscy, którzy zbyt rozrzutnie roztrwonili swoje majątki po ojcach i mieli długi, przekonani, że klasztor Częstochowa, czyli Jasna Góra należący do zakonu pierwszego eremity Świętego Pawła ma wielkie skarby i dużo pieniędzy (...) – dobrawszy sobie rabusiów z Czech, Moraw i Śląska, w uroczystość Wielkiejnocy (...) napadają na tenże klasztor"

Raubritterka - zawód jak każdy inny...

Czytelnicy przywykli do opowieści o Zawiszy Czarnym, Zbyszku z Bogdańca i innych chodzących wzorach cnót wszelakich, mniej czy bardziej wydarzonych naśladowcach króla Artura, Galahada i Rolanda, mogą zapytać: ale jak to? Tak żeby rycerze poszli na pospolitą bandyterkę? Owoż nic dziwnego. Zwłaszcza w XV wieku (ale na zachodzie Europy już wcześniej...) zubożali rycerze imali się albo kondotierki albo właśnie regularnie utrzymywali się z rozbojów. W samych Niemczech i na Śląsku co najmniej 50 zamczysk i warowni miało opinię gniazd rycerzy-rabusiów, ukuto nawet na takich zbiorcze określenie raubritter, które właśnie to znaczy. W ten „etos" znakomicie wpisała się wyprawa Jana Kuropatwy i Fedki z Ostroga.

Kuropatwa z Łańcuchowa

Co jednak w takim towarzystwie robił przedstawiciel jednego z najzamożniejszych i odgrywających istotną rolę w krajowej polityce rodów, Kuropatwów herbu Śreniawa? Włość w Łańcuchowie nabył, urodzony jeszcze w świętokrzyskim Jaśko, pełniący urząd m.in. starosty i sędziego lubelskiego. Prawdopodobnie on ufundował parafię w Łańcuchowie (pierwotnie pod wezwaniem świętego Wojciecha). Kiedy zmarł w 1421, zostawił nadwieprzański majątek synowi. Być może już wtedy był on zadłużony. Młody Jan ocierał się co chwilę o bankructwo, do gospodarowania chyba nie miał też bardzo serca. Był dworzaninem Sonki Holszańskiej, młodej żony Władysława Jagiełły, matki m.in. Kazimierza Jagiellończyka. Odegrał jakąś rolę w aferze, która rozpętała się wokół oskarżeń królowej o zdradę małżeńską (głównym podejrzanym był zresztą brat innego uczestnika napadu na Jasną Górę, Hińcza z Rogowa...). Plotki były raczej gołosłowne. Grunt, że nie dał im wiary Jagiełło, a oszczercy musieli, jak najdosłowniej, odszczekiwać je spod stołu - królewska para żyła szczęśliwie, dochowując się wielce udanych dzieci.

Ikona Jasnogórska należy do typu Hodigitria - Przewodniczka. Maryja wskazuję ręką na Jezusa, jako rozwiązanie wszystkich spraw i problemów

Z dyplomaty zbój?

Co dworzanin Jagiełły robił w husyckim obozie? Najprawdopodobniej uczestniczył w jakiejś misji dyplomatycznej. Stosunki polsko-husyckie były dość skomplikowane. Swoją grę grał Jagiełło, który oficjalnie husytów potępiał, ale robił wszystko, żeby nigdy nie wyruszyć przeciw nim zbrojnie, marzył, żeby na praskim tronie posadzić kogoś z krewniaków, rad był, że jego domen akurat czeskie rajzy nie pustoszą. Inny kurs miał kardynał Zbigniew Oleśnicki, jeden z najważniejszych polityków epoki, który był zwolennikiem zaangażowania się Polski w rozprawienie z czeskimi buntownikami. Była to polityka wielowektorowa, łącząca kontredans z ciuciubabką, ale z, punktu widzenia interesów Królestwa, dość skuteczna i pożyteczna.

cdn. Co wydarzyło się pod Jasną Górą w Wielkanoc AD 1430? Jak ukarano sprawców? Dalsze losy pana z Łańcuchowa

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 8679cdedde

Wędrujące świątynie - z miejsca na miejsce, z wyznania na wyznanie (cz. I)

Kiedyś cerkiewka w Łukowcach, dziś kościółek w Zakępiu

Co zrobić, kiedy parafianie zbudują nową, murowaną świątynię, a stara, drewniana, jeszcze, wolą Bożą głównie podtrzymana, dalej stoi? Trzeba rozejrzeć się po okolicy i zobaczyć, czy może kto takiego drewnianego kościółka nie potrzebuje. To zawsze można przestawić, na przykład spod Białej Podlaskiej pod Serokomlę... I się będą ludzie dalej modlić...

Ksiądz Henryk Domański, proboszcz z Serokomli w dekanacie adamowskim nie jest pewien, dlaczego w 1988 roku podjęto decyzję, żeby w Zakępiu postawić drewniany kościółek. - No bo rzeczywiście, w sumie do kościoła parafialnego tylko 5 kilometrów, ludzie i tak dojeżdżali. Może decydujące było to, że blisko była szkoła (obecnie już nieistniejąca...), żeby dzieci miały blisko - rozważa...

Zanim jednak odprawiono pierwszą mszę w Zakępiu (uczynił to 5 sierpnia 1990 roku biskup Wacław Skomorucha, oficjalnego poświęcenia dokonano rok później), deski świątyni widziały kawał historii. W lepszym i gorszym wydaniu.

Drewniany kościółek na uboczu

Pierwszą świątynię, oczywiście wschodniego obrządku, pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego, postawiono w Łukowcach (na północ od A2, trzeba skręcić na wysokości Nowego Sławacinka, między Sworami a Terebelą i Ciciborem), postawiono w 1693 z fundacji Karola Stanisława Radziwiłła. W literaturze można spotkać, że zbudował ją książę dla swoich budowlańców Rusinów, ale to chyba nieporozumienie - we wszystkich okolicznych wioskach siedzieli wtedy włościanie - Rusini, religia grecka była po prostu wyznaniem chłopskim i jeśli książę chciał dom Boży zbudować, to musiała być cerkiewka właśnie. Przetrwała kilkadziesiąt lat, następną wzniesiono przed 1779 rokiem. Cudem architektury to ona nie jest: prosta, prostokątna bryła, z wieżyczkami, z zakrystią, skarbczykiem, chórem: bardzo podobne stoją w powiecie radzyńskim w Bezwoli i Przegalinach, Witorożu (powiat bialski) albo w podparczewskim Rudnie. W środku proste sklepienie, belkowe stropy z deskowymi pułapami, ceglana posadzka. Dach kryty po części słomą, po części gontem, w 1822 już kompletnie cieknącym. Przed świątynią drewniana dzwonnica. Była też plebania, ale spłonęła - najpewniej w sierpniu 1915. Wnętrze zapewne już mało wschodnie, bo w XIX wieku świątynie unickie coraz mniej przypominało prawosławną cerkiew - zanikały ikonostasy, wnoszono ławki i organy, ikony też odbiegały od bizantyjskiego kanonu na rzecz maniery zachodniej albo prostej ludowizny. Może i niebogato, ale dla społeczności była to oś świata, Axis Mundi.

Kilku unitów z parafii Łukowce w latach 1874-1975 kozacy zakatowali za wierności wierze

Fot. fot. wiki domena publiczna, Marcin Białek

Dawna cerkiewka unicka została zbudowana bez użycia gwoździ, tradycyjną techniką, po 250 latach dalej może być bezpiecznie użytkowana

W obronie wiary

Więc kiedy w 1874 roku przyszli Moskale i kazali pod nahajkami przechodzić na prawosławie, licząca 1750 dusz społeczność postawiła opór. Wedle księdza Pruszkowskiego, kronikarza prześladowań unii, Dominika Stasiuk, kobieta ze wsi Worgole, za odmowę podania dziecka do chrztu prawosławnego została pobita na śmierć, nie przeżyło też dzieciątko. Podobny los spotkał Agatę Szysz, która, mając męża w kryminale „za wiarę" do ostatka broniła krowy - ostatniej żywicielki i Mariannę Stefaniuk, którą żandarmi skatowali za odmowę uczestniczenia w prawosławnym nabożeństwie.

Nabożeństwa w kościółku w Zakępiu są odprawiane we wszystkie niedziele i święta o godzinie 7

Wiernych próbowano przyciągnąć też remontem cerkwi i jej doposażeniem, ale skutek tych wszystkich zabiegów był dość mierny. Święty upór chłopa podlaskiego...

Z unitów łacinnicy

Kiedy w 1905 car Mikołaj II wydał tzw. ukaz tolerancyjny, znakomita większość wiernych wybrała się do kościoła, aby dać się zapisać jako rzymscy katolicy. W 1919 roku świątynię, jako pounicką, przekazano katolikom, poświęcono jako rzymsko-katolicką, w 1921 utworzono parafię. W 1925 naprawiono dach, odrestaurowano wnętrze (to znaczy usunięto wszelkie ślady wschodniochrześcijańskiej przeszłości...), w 1931 roku dach pokryto blachą ocynkowaną i wschodnie wieżyczki (pewnie takie bardziej „cebulowate") zastąpiono nowymi, w 1966 odnowiono szalunki.

Stary kościół w nowym miejscu

A potem ksiądz Mieczysław Onyśk, zacny proboszcz parafii Łukowce, w latach 1985-1987 wystawił nowy, murowany, znacznie praktyczniejszy i wygodniejszy kościół. Więc stara cerkiewka stała się zbędna.

Oj, dziwili się budowlańcy, miejscowi rzemieślnicy pracujący na zlecenie Fundacji Ochrony Zabytków w Warszawie. Zobaczyli bowiem, że cały kościółek, przywieziony w częściach, nie zawiera ani jednego gwoździa. Tak kiedyś stawiano, na samych zrębach. Przy rekonstrukcji obwód nieco się zmniejszył, ustawiono go też, rezygnując z tradycyjnej orientacji na wschód, prezbiterium w kierunku północnym. Zmieniono też wezwanie - z bardziej popularnego na chrześcijańskim wschodzie Podwyższenia Krzyża na świętych Piotra i Pawła.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

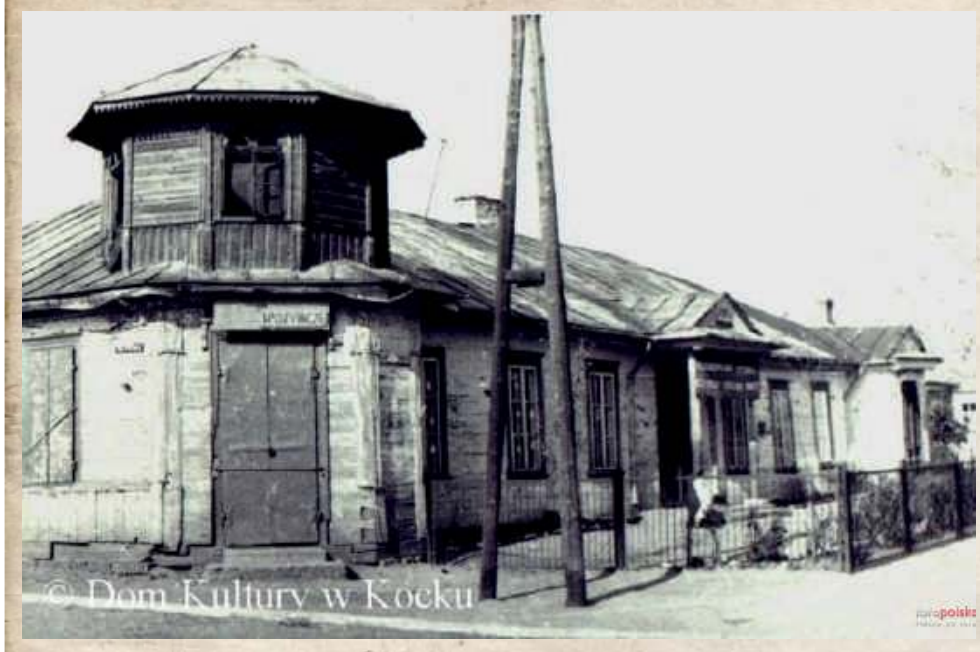

Charakterystyczny dom z jedenastokątną wieżyczką przez lata uważany był za ten, w którym obrażony na świat Menachem Mendel Morgenstern, słynny cadyk z Kocka, spędził w odosobnieniu 20 lat. Dziś wiemy, że ten budynek reb Mendla nie pamięta, ale i tak jego koleje są ciekawe: mieścił się w nim sklep, szkoła, skup ziół, mieszkał w nim rabin z dynastii Morgensternów, teraz mieszka w nim kilka rodzin. Zdjęcie najprawdopodobniej z lat 50. XX wieku.

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Święta Rita z Cascii czczona jest w Borkach koło Radzynia Podlaskiego.

To XIV-wieczna włoska zakonnica, wdowa, która po, dość nieudanym małżeństwie, śmierci w rodowej wróżdzie męża i utracie synów, wstąpiła do zakonu sióstr augustianek. Została obdarzona stygmatem na czole. Jest patronką od spraw trudnych i beznadziejnych. Często przedstawiana jest z krzyżem albo czerwonymi różami, które na jej prośbę miały rozkwitać w klasztornym ogrodzie. Nabożeństwa ku czci Rity odbywane są 22 dnia miesiąca. W Borkach na prawo od ołtarza umieszczona jest figura świętej, podarowana przez krakowskie augustianki.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 8679cdedde

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Górnik bez szans. Trener: Było źle

Trzeci mecz w sezonie i druga porażka zielono-czarnych. Łęcznianie zostali w piątek wysoko pokonani przed własną publicznością przez Wartę Poznań.

Piątkowy mecz w Łęcznej, rozgrywany w ramach trzeciej kolejki PKO Ekstraklasy, bardzo dobrze mogli zacząć goście, ale Michał Jakóbowski nie trafił z bliska do siatki Górnika. Niecały kwadrans później było już jednak 1:0 dla Warty, a na listę strzelców wpisał się Adam Zrelak. 27-letni słowacki napastnik wykorzystał dobre prostopadłe podanie od Belga Milana Corryna.

Niewiele więcej działo się w pierwszej połowie spotkania. Zielono-czarni próbowali zaatakować, ale brakowało im precyzji na połowie rywali. Na przerwę schodzili przegrywając 0:1.

Goście drugą część zaczęli od mocnego uderzenia. Mateusz Czyżycki pięknie uderzał zza pola karnego, ale fantastyczną interwencją popisał się Maciej Gostomski. Poznaniacy dopięli swego chwilę później, bo po fatalnej stracie Tomasza Midzierskiego z piłką w pole karne wbiegł Corryn, który bez problemu pokonał w sytuacji sam na sam bramkarza łęcznian.

Warta nie poprzestała na dwubramkowej zaliczce. Podopieczni trenera Piotra Tworka podwyższyli na 3:0 w 61 minucie, gdy swojego drugiego gola w tym spotkaniu strzelił Corryn. Belg trafił z woleja z bliskiej odległości po sprytnym rozegraniu rzutu rożnego.

Blisko zdobycia bramki honorowej miejscowi byli w 64 minucie. Strzał Bartosza Śpiączki na słupek sparował jednak bramkarz poznaniaków.

Gospodarze zostali ostatecznie pognębieni w doliczonym czasie gry. Wynik spotkania na 4:0 dla drużyny ze stolicy Wielkopolski ustalił Jan Grzesik, strzałem głową.

GÓRNIK ŁĘCZNA - WARTA POZNAŃ 0:4 (0:1)

Bramki: Zrelak 17`, Corryn 52`, 61`, Grzesik 90`+2.

Górnik: Gostomski – Szcześniak, Baranowski, Midzierski (59` Pajnowski), Leandro – Mak (77` Jagiełło), Gol, Cierpka (59` Kalinkowski), Krykun (84` Tkacz) – Śpiączka (77` Wojciechowski), Banaszak.

Warta: Lis – Grzesik, Ivanov, Ławniczak, Matuszewski – Corryn (73` Rodriguez), Czyżycki, Kupczak, Czyż (77` Kuzimski), Jakóbowski (86` Fiedosewicz) – Zrelak (86` Sopoćko).

Żółte kartki: Gol, Pajnowski - Grzesik.

Sędziował: Paweł Malec (Łódź).

Widzów: 2710.

Dominik Smagała

Kamil Kiereś
trener Górnika Łęczna

Było źle

Nie ma co opowiadać bajek, że było dobrze, bo było źle. Mam wrażenie, że nie do końca wierzyliśmy, że możemy wygrać to spotkanie. Zresztą na pewno bramka, którą pierwszą straciliśmy po prostej stracie to pokazuje. Póki co to jest nasza bolączka, bo w tych spotkaniach bramki, które traciliśmy, padały w podobny sposób, czyli po łatwych stratach z naszej strony. Mimo wszystko przegrywając dziś w tym meczu, w przerwie meczu zbudowaliśmy w szatni plan na tę drugą połowę, skorygowaliśmy ustawienie w ataku pozycyjnym i można powiedzieć, że jeżeli miałbym czegoś pozytywnego szukać to nieźle w tę drugą połówkę rzeczywiście dobrze weszliśmy, ale potem miała miejsce ta sytuacja, po której Tomek Midzierski w 55 minucie stracił w łatwy sposób piłkę i praktycznie za darmo oddaliśmy bramkę, która można powiedzieć, podcięła nam skrzydła

KOLEJNY DEBIUTANT

Kamil Pajnowski jest kolejnym z zawodników Górnika, którzy zaliczyli w tym sezonie debiut na najwyższym polskim poziomie rozgrywkowych. Obrońca wszedł na boisku w meczu z Wartą w 59 minucie. 23-latek zmienił Tomasza Midzierskiego. Zapisał się w protokole meczowym zarobieniem żółtej kartki. Co ciekawe, Kamila Pajnowskiego, który jest wychowankiem Jagiellończyka Biała Podlaska w czasach juniorskich miał okazję trenować dziennikarz Wspólnoty - Mateusz Połynka

Wyniki 3 kolejki
Górnik - Warta 0:4
Zabrze - Stal 1:0
Jagiellonia - Termalica 1:0
Lech - Cracovia 2:0
Pogoń - Piast 1:0
Śląsk - Lechia 1:1
Wisła - Raków 1:2
Płock - Radomiak (po zamknięciu wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Lech Poznań	3	7	5-1
2.	Jagiellonia Białystok	3	7	5-1
3	Pogoń Szczecin	3	7	4-1
4	Raków Częstochowa	3	6	5-6
-	Warta Poznań	3	5	7-3
6	Śląsk Wrocław	3	5	5-4
7	Lechia Gdańsk	3	5	3-2
8	Wisła Kraków	3	4	6-4
9	Radomiak Radom	2	4	3-1
10	Piast Gliwice	3	3	4-4
11	Zagłębie Lubin	2	3	3-4
12	Legia Warszawa	2	3	2-3
13	Górnik Zabrze	3	3	2-5
14	Bruk-Bet Termalica	3	2	3-4
15	Cracovia	3	1	2-5
16	Stal Mielec	3	1	1-4
17	Górnik Łęczna	3	1	2-8
18	Wisła Płock	2	0	0-2

Legia - Zagłębie (przełożony)
Następna kolejka (13-16.08.):
Śląsk - Górnik (15.08., g. 17.30), Termalica - Lech, Jagiellonia - Zabrze, Lechia - Cracovia, Piast - Płock, Raków - Radomiak, Stal - Wisła, Warta - Legia, Zagłębie - Pogoń

PIŁKA NOŻNA - eWINNER 2. LIGA

Z ekstraklasowym Lechem ani rusz. Wisła rozgromiona

Niestety nie udało się przywieźć punktów z dalekich Wronek. Zespół Mariusza Pawlaka przegrał z Lechem II Poznań 1:4.

Już przed pierwszym gwizdkiem wiadomo było, że o punkty będzie wyjątkowo trudno. W składzie gospodarzy znalazło się kilku zawodników grających na co dzień w Lechu, ale tym występującym w Ekstraklasie. Na murawie zameldowali się m.in. Thomas Rogne, Jan Sykora, Filip Marchwiński, Radosław Murawski, a przede wszystkim Aron Johannsson. Już w 2. minucie dał o sobie znać ostatni z wymienionych. Uderzenie z rzutu wolnego zostało zatrzymane przez mur, a dobitka znalazła już drogę go siatki. Po 17 minutach było już 2:0. Arbiter odgwizdał rzut karny, choć wydawało się, że w „szesnastce" zderzyło się ze sobą dwóch zawodników gospodarzy. Pewnym egzekutorem okazał się Johannsson. Wiślacy dopiero po upływie 30 minut zaczęli śmielej przedostawać się w pole karne rywali, ale obrona dowodzona przez Rogne skutecznie zażegnywała niebezpieczeństwo.

W przerwie trener dokonał aż trzech zmian i gra wiślaków zaczęła się podobać. Nasi zawodnicy byli agresywni i często skutecznie wysokim pressingiem atakowali rywala już na jego połowie. W 53. minucie po rzucie rożnym główkował Adrian Paluchowski, a lechitów uratował słupek. Chwilę później wydawało się, że ewidentnie faulowany w polu karnym był jeden z wiślaków, ale gwizdek milczał. W 61. minucie było już 3:0. Nieporadność we własnym polu karnym i faul Błażeja Cyferta wykorzystał Marchwiński uderzając nie do obrony w okienko naszej bramki.

Wiślacy jednak nie spuścili głów i dążyli do zdobycia gola. To udało się w 67. minucie. Dośrodkowanie z rzutu rożnego celnym strzałem głową zamknął Ednilson. Po upływie kolejnych czterech minut dobry atak wiślaków przyniósł im rzut wolny z siedemnastu metrów. Uderzenie Kacprzykiego zdołał odbić Bartosz Mrozek. W 82. minucie ładna akcja Dominika Cheby i Krystiana Putona, ten ostatni wyłożył piłkę do Carlosa Daniela, a w ostatniej chwili strzał zblokował Mateusz Skrzypczak. Wiślacy atakowali, ale narażali się na kontry. Jeden z szybkich ataków dał miejscowym czwartego gola autorstwa Norberta Pacławskiego. W doliczonym czasie gry w walce o piłkę faulował Ednilson, a sędzia sięgnął bezpośrednio po czerwoną kartkę.

Ednilson Furtado zdobył jedynego gola w meczu z Lechem II, ale w samej końcówce obejrzał czerwoną kartkę i w najbliższych starciach nie pomoże Wiśle (fot. Robert Nowak)

ROZMOWA Z Mariuszem Pawlakiem, trenerem Wisły Puławy

Musimy mieć się na baczności

Jak podsumujesz starcie we Wronkach?

- Popełniliśmy zbyt dużo błędów w pierwszej fazie spotkania. Dostaliśmy dwie bramki i ciężko było myśleć o odrobieniu strat z ekipą, w barwach której zagrało kilku piłkarzy z Ekstraklasy. My przede wszystkim nie pomogliśmy sobie. Po przerwie zagraliśmy na lepszym poziomie. W końcówce odkryliśmy, co wykorzystał Lech II.

Lech II, który był bardzo silny...

- Rywale pokazali klasę i udowodnili, dlaczego są w kadrze klubu w najwyższej klasie rozgrywkowej. Nie ma co płakać. Miałem sygnały, że zagramy z silną ekipą. Dla nas to nauczka, a przede wszystkim materiał do analizy.

Ednilson nie dotrwał do końca...

- Sędzia pospieszył się. Faulował, ale nie na czerwoną kartkę. Arbiter się zreflektował i opisał sytuację tak, jak naprawdę było. Z pewnością zabraknie go w najbliższym spotkaniu.

W sobotę przyjedzie Garbarnia Kraków...

- Która wygrała z Radunią Stężyca. Musimy mieć się na baczności. W tej lidze z nikim nie będzie łatwo. Oglądaliśmy przeciwnika.

LECH II POZNAŃ - WISŁA PUŁAWY 4:1 (2:0)

Bramki: Johannsson 2`, 17` (k), Marchwiński 61`, Pacławski 89` - Furtado 67`.

Lech II: Mrozek - Borowski, Skrzypczak, Rogne, Palacz, Sykora (77` Wilak), Kozubal, Murawski (77` Gogół), Marchwiński, Karbowski (81` Kołtański), Johannsson (44` Pacławski).

Wisła: Owczarzak - Cheba, Cyfert (87` Wiech), Pielach, Kubań, Bartosiak (46` Kacprzycki), Skałecki (46` Puton), Kondracki (46` Lisowski), Daniel, Ednilson, Paluchowski (67` Drozdowicz).

Żółte kartki: Palacz, Kozubal, Murawski - Cheba.

Czerwona kartka: Ednilson 90`, za faul.

Sędziował: Ostrowski (Szczecin).

mp

II LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI
Lech II - Wisła 4:1
Olimpia - Hutnik 1:0
Pogoń S. - Śląsk II 0:3
Motor - Ruch 1:2
Chojnicz. - Sokół 4:0
Bełchatów - Znicz 3:2
Garbarnia - Radunia 1:0
Pogoń G. - Stal 1:3
KKS Kalisz - Wigry 1:0
MECZ 1. KOLEJKI
Wigry - Chojnicz. 0:4

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Chojniczanka	2	6	8:0
2	Stal Rzeszów	2	6	8:2
3	Śląsk II Wrocław	2	4	4:1
4	Ruch Chorzów	2	4	3:2
5	KKS Kalisz	2	4	3:2
6	Olimpia Elbląg	2	4	3:2
7	Motor Lublin	2	3	5:3
8	Lech II Poznań	2	3	4:2
9	Pogoń Grodzisk M.	2	3	3:3
10	Radunia Stężyca	2	3	1:1
11	Wisła Puławy	2	3	3:5
12	Garbarnia Kraków	2	1	1:2
13	Hutnik Kraków	2	1	1:2
14	Pogoń Siedlce	2	1	1:4
15	Znicz Pruszków	2	0	3:7
16	Wigry Suwałki	2	0	0:5
17	Sokół Ostróda	2	0	0:6
18	GKS Bełchatów	2	-1	4:4

eprasa.pl 8679cdedde

Unia Tarnów - Podlasie Biała Podlaska 1:1 (0:0)

„Erwinek" bohaterem biało-zielonych

Podlasie rozpoczęło sezon od remisu na stadionie beniaminka - Unii Tarnów. Bohaterem zespołu Rafała Borysiuka był Erwin Bahonko.

Huknął lewą nogą

Niespełna 17-letni zawodnik, który w poprzednim sezonie występował w barwach AP TOP-u 54 Biała Podlaska, doprowadził do wyrównania w 92. minucie. Świetną akcją popisał się Maciej Wojczuk, który przebiegł z piłką pół boiska i wycofał do Jarosława Kosieradzkiego. Ten musnął futbolówkę i dopadł do niej „Erwinek", który huknął lewą nogą po długim rogu. Dla gracza rodem z Rossosza było to fenomenalne wejście do seniorów. Dostał szansę i ją wykorzystał.

Okazje po dwóch stronach

Mecz mógł zacząć się idealnie dla naszych. W 8. minucie debiutujący w zespole Tomasz Tuttas główkował nad poprzeczką po rzucie rożnym Kamila Kocoła. Później do głosu doszli miejscowi. Michał Nowak świetnie spisał się przy próbie Wiktora Putina. Po chwili minimalnie pomylił się Dawid Sojda. Ten sam gracz tuż przed przerwą otrzymał piłkę z boku pola karnego od Artura Białego, lecz próba spaliła na panewce.

Jedna z pierwszych akcji po zmianie stron dała prowadzenie miejscowym. Z lewej strony pola karnego znalazł się Sojda i „rogalem" oszukał defensorów Podlasia, jak również nowego bramkarza drużyny - Nowaka. Po straconym golu bialczanie ruszyli, by odrabiać straty. Niecelnie strzelał Kosieradzki, Wojczuk. Blisko szczęścia był Bahonko. Aż do doliczonego czasu gry...

Ruszyli po przerwie

- Nie wiedzieliśmy, czego spodziewać się po Unii Tarnów. Niby beniaminek, ale wszyscy dookoła mówią, że będzie to ekipa do walki o czołowe lokaty. Pamiętajmy, że w składzie mają byłego reprezentanta Polski - Adama Kokoszkę. Myślę, że remis nie krzywdzi żadnej ze stron. Oba zespoły miały swoje szanse. Początek to badanie możliwości drużyn. Końcówka pierwszej połowy delikatnie wymknęła się spod kontroli. Po przerwie straciliśmy gola i to my zaczęliśmy grać w piłkę. Stłamsiliśmy Unię, ale brakowało ostatniego podania lub lepszej decyzji - mówi Rafał Borysiuk.

„Erwinek" ma talent

Szkoleniowiec Podlasia nie zapomniał o Erwinie Bahonko. - To niesamowity chłopak. Wszedł bez żadnych kompleksów. Zrobił dużo zamieszania, strzelił debiutancką bramkę. Dał super zmianę. Na treningach spisuje się świetnie. Mam nadzieję, że będzie z niego dobry zawodnik. Wierzę, że dopiero się rozkręci. Ma talent i łatwość gry jeden na jeden, tworzenia akcji. To dynamiczny gracz, ciężki do upilnowania. Ma tyle samo wzrostu, co nasz kapitan Kamil Kocoł. Kończmy to. Nie możemy go zagłaskać, bo za nim dopiero pierwszy mecz - dodaje.

Pokazali charakter

Szkoleniowiec nie ukrywa, że remis jest dobrym wynikiem. - Szanujemy ten punkt. Jechaliśmy do Tarnowa w dniu meczu. Mieliśmy swoje problemy kadrowe, ale chłopcy pokazali charakter. Fizycznie wytrzymaliśmy do końca - przyznaje.

Solidny beniaminek

14 sierpnia o godz. 17 Podlasie zainauguruje sezon przed własną publicznością. Rywalem będzie kolejny z beniaminków - Korona Rzeszów. - W tygodniu zajmiemy się analizą przeciwnika. Znam część zawodników tej ekipy - twierdzi Borysiuk. Spotkanie zostanie rozegrany na boisku Państwowej Szkoły Wyższej w Białej Podlaskiej.

UNIA TARNÓW - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 1:1 (0:0)

Bramki: Sojda 49` - Bahonko 90+2`.

Unia: Zając - Biś, Kokoszka, Siewczyński (87` Nytko), Węgrzyn, Wardzała, Orlik, Dubas (65` Kieroński), Putin (75` Jacak), Sojda, Biały.

Podlasie: Nowak - Salak, Nieścieruk, Kot, Pigiel, Wojczuk, Kosieradzki, Andrzejuk, Mierzwiński (49` Bahonko), Kocoł, Tuttas.

Żółte kartki: Kieroński, Wardzała, Kokoszka - Mierzwiński, Pigiel, Bahonko, Kosieradzki, Tuttas.

Sędziował: Kozieł (Kielce).

mp

ROZMOWA Z Erwinem Bahonko, autorem bramki dla Podlasia

Mamie, tacie oraz siostrze

W Wierzysz w to, co się dzieje w tej chwili?

- W sumie to nie spodziewałem się, że zagram aż tyle. Dostałem dużo minut, a w dodatku strzeliłem bramkę. Bardzo się cieszę. Ważne, że nie przegraliśmy.

W Komu dedykujesz trafienie?

- Rodzicom: Beacie i Tomaszowi oraz siostrze Oldze.

W Jak podsumujesz spotkanie?

- Za nami ciężki bój. Graliśmy na boisku beniaminka, który postawił twardy opór. Mamy punkt. Mam nadzieję, że to dobry prognostyk przed dalszą częścią sezonu.

Bohater meczu inauguracyjnego - Erwin Bahonko

Jarzynka w Podlasiu

Nowym graczem Podlasia został Mateusz Jarzynka
23-latek jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. W młodym wieku wyjechał do Krakowa, gdzie trenował z pierwszą drużyną Cracovii. Nie zdołał zadebiutować w najwyższej klasie rozgrywkowej. W swoim CV ma występy w Avii Świdnik i Stomilu Olsztyn

Sokół Sieniawa - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 0:4 (0:2) Wynik mógł być wyższy

Udana inauguracja ligi. Czy potrafią tak co tydzień?

Pierwsza kolejka ligi zawsze jest „boska" - tylko Bóg wie, kto jak zagra... Orlęta w nowy sezon weszły z przytupem: pewna wygrana na boisku trzeciej drużyny poprzedniego sezonu, cztery gole, własny bramkarz praktycznie bezrobotny... Jeśli podopieczni trenera Raczyńskiego będą grać tak co tydzień, przed kibicami Orląt sezon pełen pozytywnych emocji.

Drużynę z ławki prowadził trener Fabian Ciok, odbywający karę za czerwoną kartkę z wiosny Mikołaj Raczyński był jednak cały czas przy drużynie. W porównaniu ze składem z ostatnich spotkań sparringowych miejsce w składzie stracił Piotr Kuźma na rzecz Ernesta Skrzyńskiego. W bramce kontuzjowanego Maksymiliana Ciołka zastąpił Dawid Rosiak.

Dwa gole w dwie minuty

Pierwsze minuty były dość wyrównane, ale to Orlęta sprawiały wrażenie groźniejszych w ataku. Duża w tym zasługa skrzydłowego Przemysława Koszela oraz bardzo aktywnego i ofensywnie usposobionego Patryka Szymali. Właśnie ten ostatni w 30. minucie przedarł się lewą stroną, końcem buta wygarnął z linii autowej piłkę, która, jak się wielu wydawało, nieuchronnie zmierzała za bramkę i dośrodkował do Arkadiusza Maja, a ten dokładnym strzałem zdobył prowadzenie. Chwilę później napastnik dopisał do dorobku asystę, a ładne podanie przytomnie wykończył Maciej Filipowicz. Do przerwy mogło być nawet 0:3, ale strzał głową Mateusza Chyły trafił w słupek.

Pokaz siły

Po przerwie gospodarze rzucili się do ataku. Grając wysokim i agresywnym pressingiem, przesunęli grę pod pole karne gości, ale bramkarz biało-zielonych nie miał ani jednej okazji, żeby błysnąć formą. W 63. min. Piotr Ćwik popisał się prostopadłym podaniem do Maja, a ten w dogodnej sytuacji został sfaulowany przez Kacpra Drelicha. Sędzia wyrzucił obrońcę z boiska, a Orlęta chwilę później podwyższyły: z wolnego huknął Szymala, bramkarz obronił, lecz z dobitką najszybszy był Karol Rycaj. Od tego momentu goście zupełnie dominowali na boisku. Trener dokonał szeregu zmian, wpuszczając do boju zawodników zaplecza, którzy dobrze wykorzystali daną im szansę. W końcówce po dośrodkowaniu z kornera gola głową zdobył Ćwik, ale trafień mogło być nawet o kilka więcej.

Szansa na kolejne punkty

Rywal nie powiesił poprzeczki zbyt wysoko, bo jest w trakcie poważnej przebudowy personalnej. Zdecydowanie trudniej będą mieli ci, którzy zmierzą się z Sokołem za kilka tygodni. Postawę Orląt można ocenić jako więcej niż przyzwoitą, ale nie ma powodów do zbytniej pewności siebie w kolejnych spotkaniach. W niedzielę o godz. 18 na Warszawską zawita beniaminek z Tomaszowa. W pierwszym meczu powiodło mu się nie najlepiej: przegrał u siebie 2:5 z rezerwami Cracovii. Oceniać faktyczną siłę drużyn i wskazywać faworytów będzie można dopiero po kilku rozegranych kolejkach.

SOKÓŁ SIENIAWA – ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 0:4 (0:2)

Bramki: Maj (35), Filipowicz (37), Rycaj (63), Cwik (89).

Sokół: Korziewicz– Grasza, Drelich, Rękas, Lis – Feret, Oziębło (46 Pikiel), Więcek (70 Skała), Cetnarski (46 Kunicki), Majka (75 Wawryszczuk) – Wójcik (70 Rączka).

Orlęta: Rosiak – Chaliadka, Chyła, Kamiński, Szymala, Mnatsakanyan (60 Ćwik), Skrzyński (69 Korolczuk), Koszel (75 Bożym), Rycaj (69 Bryja), Filipowicz, Maj (75 Kołtunowicz).

Żółte kartki: Korziewicz - Maj

Czerwona kartka: Drelich (Sokół, faul taktyczny)

Sędziował: Ł. Szczotko (Lublin).

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI
Sokół - Orlęta 0:4
Bramki: Maj 35`, Filipowicz 36`, Rycaj 63`, Ćwik 89`.
Unia - Podlasie 1:1
Bramki: Sojda 49` - Bahonko 90+2`.
Siarka - Wisłoka 3:0
Bramki: Rogala 57`, Stefanik 70`, 86` (k).
Tomasovia - Cracovia II 2:5
Bramki: D. Szuta 37`, 40` - Rakoczy 14`, Myszor 21`, Nowicki 27`, Rivaldinho 36`, Supryn 86`.
Czarni - ŁKS Łagów 0:2
Bramki: Cichocki 7`, Piróg 33`.
KSZO - Chełmianka 1:1
Bramki: Sylwestrzak 58` (k) - Kanarek 83`.
Wólczanka - Podhale 1:2
Bramki: Pawłowski 47` - Szynka 28`, Serafin 71`.
Korona - Wisła 5:0
Bramki: Piątek 32`, 43` (k), 53`, Kantor 48`, Rygiel 89`.
Avia - Stal 0:1
Bramka: Radulj 52`.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Korona Rzeszów	1	3	5:0
2	Orlęta Radzyń Podl.	1	3	4:0
3	Cracovia II Kraków	1	3	5:2
4	Siarka Tarnobrzeg	1	3	3:0
5	ŁKS Łagów	1	3	2:0
6	Podhale Nowy Targ	1	3	2:1
7	Stal Stalowa Wola	1	3	1:0
8	Podlasie Biała Podl.	1	1	1:1
9	KSZO Ostrowiec Św.	1	1	1:1
10	Unia Tarnów	1	1	1:1
11	Chełmianka Chełm	1	1	1:1
12	Wólczanka Wólka P.	1	0	1:2
13	Avia Świdnik	1	0	0:1
14	Czarni Połaniec	1	0	0:2
15	Tomasovia	1	0	2:5
16	Wisłoka Dębica	1	0	0:3
17	Sokół Sieniawa	1	0	0:4
18	Wisła Sandomierz	1	0	0:5

NASTĘPNE KOLEJKI
(14/15.08): Podlasie - Korona (sob., godz. 17:00), Orlęta - Tomasovia (niedz., godz. 18:00), Wisłoka - Stal, Wisła - Avia, Podhale - Unia, Chełmianka - Wólczanka, ŁKS Łagów - KSZO, Cracovia II - Czarni, Siarka - Sokół.
(18.08): Avia - Podlasie (godz. 17:00), Czarni - Orlęta (godz. 17:00), Sokół - Wisłoka, Tomasovia - Siarka, KSZO - Cracovia II, Wólczanka - ŁKS Łagów, Unia - Chełmianka, Korona - Podhale, Stal - Wisła.

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 8679cdedde

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Opolanin lepszy od Lewartu

Piłkarze z Opola Lubelskiego rozpoczęli sezon od skromnego zwycięstwa z Lewartem Lubartów. Na ławkach obu zespołów zadebiutowali nowi szkoleniowcy.

Kamil Król przesądził o wygranej Opolanina z Lewartem

Większe powody do radości miał Dariusz Bodak z Lublinianki Lublin, który w Opolaninie zastąpił Daniela Szewca. W obozie przeciwników pierwszy mecz w roli trenera zaliczył Tomasz Mitura, który wcześniej odpowiadał za wyniki w Agrotexie Milanów w Bialsko-podlaskiej Klasie Okręgowej.

Jedyny gol w spotkaniu padł tuż przed przerwą. Stratę zanotował jeden z obrońców przyjezdnych, który podał za krótko do kolegi. Piłkę przechwycił Hubert Sałasiński i zagrał w pole karne do Kamila Króla. 34-latek poradził sobie w asyście dwóch obrońców i po przyjęciu na klatkę piersiową trafił po długim rogu. „Królik" był najskuteczniejszym strzelcem Opolanina w poprzednim sezonie. Zaliczył 23 bramki. - Uderzyłem trochę nieczysto, ale wpadło. Był to mecz walki. Nikt nie odstawiał nogi. W pierwszej połowie mieliśmy więcej z gry, chociaż nie było zbyt wiele sytuacji - mówi autor bramki.

- Pierwszy mecz był wielką niewiadomą. Zdawaliśmy sobie sprawę, że gramy ze spadkowiczem z trzeciej ligi, u którego zaszło dużo zmian kadrowych. Również nasza ekipa jest w trakcie budowania. Wiem, że czas będzie działał na naszą korzyść. Cieszy zaangażowanie zawodników. Zostawili dużo zdrowia. Nie pozwoliliśmy na zbyt wiele ekipie z Lubartowa. Po przerwie było dużo niedokładności, nerwowości. Im dłużej trwał mecz, pozwoliliśmy zepchnąć się do obrony, ale Lewart nie miał typowej „setki", by nas skrzywdzić - mówi Dariusz Bodak, opiekun Opolanina.

- To był mecz walki. Obie ekipy nie chciały stracić gola. Brakowało składnych akcji podbramkowych. Piłka bardzo często była w górze. Popełniliśmy błąd i zostaliśmy pokarani. Szkoda okazji Filipa Michałówa, który znalazł się w sytuacji sam na sam z bramkarzem, ale jego próba z ostrego kąta została odbita przez golkipera. Jesteśmy po bardzo dużej przebudowie zespołu i potrzebujemy czasu, by wejść na wyższy poziom - dodaje Tomasz Mitura, trener Lewartu.

Opolanin Opole Lubelskie - Lewart Lubartów
1:0 (1:0)

Bramka: Król 42`.
Opolanin: Adamczyk - Rodzik (70` Ćwieka), Giza, Górniak, Leziak, Sałasiński, A. Rejmak (70` Koneczny), S. Rejmak (80` Frydecki), Górski (80` Pałka), Król, Banach (75` Grzelak)
Lewart: Podleśny - Urban, Niewęgłowski, Kuzioła, Kamiński (55` Gębal), Michałów, Majewski, Gliniak, Duda (65` Żuk), Aftyka (81` Lipski).
Żółte kartki: Sałasiński, Grzelak - Kuzioła, Michałów.

Dwie kolejki

W najbliższych dniach obie drużyny rozegrają po dwa spotkania.

W środku tygodnia Lewart pojedzie do Rejowca, by zagrać ze Spartą, w barwach której występują byli zawodnicy lubartowian: Przemysław Ponurek, Patryk Pokrywka oraz Karol Bujak. W weekend biało-niebiescy będą gościć Lutnię Piszczac.

Zespół z Opola Lubelskiego w środę zagra w Piszczacu z Lutnią, zaś w weekend powalczy o punkty przed własną publicznością z Huraganem Międzyrzec Podlaski.

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 1. KOLEJKI
Powiślak - Huragan 1:5
Opolanin - Lewart 1:0
Lublin. - Lutnia 3:0
POM Iskra - Motor II 1:3
Włoday. - Sparta 2:0
Orlęta - Górnik II (08.09)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Huragan Międzyrzec Podl.	1	3	5:1
2	Lublinianka Lublin	1	3	3:0
3	Motor II Lublin	1	3	3:1
4	Włodawianka Włodawa	1	3	2:0
5	Opolanin Opole Lub.	1	3	1:0
6	Lewart Lubartów	1	0	0:1
7	POM Iskra Piotrowice	1	0	1:3
8	Sparta Rejowiec Fabr.	1	0	0:2
9	Lutnia Piszczac	1	0	0:3
10	Powiślak Końskowola	1	0	1:5
11	Orlęta Łuków	0	0	0:0
12	Górnik II Łęczna	0	0	0:0

NASTĘPNE KOLEJKI
(11.08.): Sparta - Lewart (godz. 17:00), Górnik II - POM Iskra (godz. 16:00), Lutnia - Opolanin (godz. 17:00), Huragan - Lublinianka (godz. 18:00), Motor II - Powiślak (godz. 17:00), Włodawianka - Orlęta (godz. 17:00).
(14/15.08): Orlęta - Sparta (14.08., godz. 16:00), Powiślak - Górnik II (niedz., godz. 11:00), Opolanin - Huragan (sob., godz. 18:00), Lewart - Lutnia (sob., godz. 17:00), POM Iskra - Włodawianka, Lublinianka - Motor II.

mp

Frycowe Powiślaka

Podopieczni Damiana Panka rozbili 5:1 Powiślaka Końskowola, chociaż jako pierwsi stracili gola.

Piłkarze Powiślaka po golu Jakuba Prylińskiego wykonali „kołyskę" trenerowi Radosławowi Muszyńskiemu, który został tatą Aleksandra

W 41. minucie Sebastian Czarnecki musiał wyjmować piłkę z siatki po rajdzie prawą stroną boiska i strzale Jakuba Prylińskiego. Po chwili wyrównał Mariusz Chmielewski. Napastnik pozyskany z Podlasia Biała Podlaska dobił strzał z bliska po rzucie rożnym Jakuba Magiera i główce Bartłomieja Goździołko, czyli dwóch byłych piłkarzy Lutni Piszczac.

Na kolejne gole trzeba było poczekać do końcowych minut. Prowadzenie gościom dał „Chmielo", który po kontrze dostał piłkę spod linii końcowej od Karola Grochowskiego i dopełnił formalności. Nie minęło pięć minut, a ten sam gracz skompletował hat-tricka, tym razem uderzając w sytuacji sam na sam w długi róg po asyście Pawła Radziszewskiego.

Nie gorszy chciał być nowy piłkarz Huraganu z Pogoni II Siedlce. Krystian Mikołajewski dwukrotnie finalizował akcje po zagraniach za plecy obrońców. Asysty zaliczyli: Radziszewski i Goździołko.

- Zapłaciliśmy frycowe za nieskuteczność. Nie umieliśmy utrzymać prowadzenia do końca pierwszej połowy. Szkoda okazji po przerwie i po golu na 1:2. Jakub Kawalec i Jakub Pryliński powinni lepiej się zachować, mając piłkę w polu karnym i będąc bez asysty. Huragan stanął nisko i zaskoczył nas kontrami. Mam nadzieję, że to nasz najgorszy występ w ten rundzie. Z optymizmem patrzę w przyszłość - mówi Radosław Muszyński, opiekun Powiślaka.

Powiślak Końskowola - Huragan Międzyrzec Podlaski
1:5 (1:1)

Bramki: Pryliński 41` - Chmielewski 44`, 72`, 76`, Mikołajewski 88`, 90`.
Powiślak: Zagórski - Przychodzień, Łuczkowski, Kozak (80` Gontarz), Misiurek (68` Nowak), Wrzesiński, Banaszek (60` Zdunek), Drzazga (65` Gil), Pryliński, Bernat, Kawalec (70` Olszewski).
Huragan: Czarnecki - Grochowski, A. Olszewski (73` Konaszewski), Mirończuk, Komar, Sobolewski (60` Czumer), Goździołko, H. Łukanowski, Radziszewski (89` Weręgowski), Magier (60` Mikołajewski), Chmielewski.
Żółte kartki: Komar, Sobolewski.

mp

LEWART LUBARTÓW

Trener: Tomasz Mitura
Asystent trenera: Waldemar Bednarczyk
Kierownik drużyny: Waldemar Bednarczyk

BRAMKARZE
Damian Podleśny, Bartłomiej Tutaj.
OBROŃCY
Jakub Niewęgłowski, Damian Kuzioła, Patryk Tomasiak, Dawid Gębal, Tomasz Urban, Jakub Bojanowski, Kajetan Kamiński, Mateusz Parafiniuk.
POMOCNICY
Wojciech Majewski, Daniel Gliniak, Mateusz Bednarczyk, Filip Michałów, Aleks Aftyka, Bartosz Duda, Jan Sokół, Maksymilian Sowa, Wojciech Żuk, Mateusz Ciechański.
NAPASTNICY
Szymon Bielecki, Bartosz Lipski.

PRZYBYLI: Dawid Gębal (BKS Lublin), Daniel Gliniak (Bizon Jeleniec), Kajetan Kamiński, Wojciech Majewski, Damian Kuzioła (wszyscy Lublinianka Lublin), Damian Podleśny (RKS Radomsko), Szymon Bielecki (Victoria Żmudź), Wojciech Żuk (Orzeł Czemierniki), Patryk Tomasiak (Górnik II Łęczna), Tomasz Mitura (trener, Agrotex Milanów).
ODESZLI: Konrad Szczotka (Cisowianka Drzewce), Łukasz Najda, Marcin Świech, Maciej Góralski (wszyscy Avia Świdnik), Przemysław Ponurek (Sparta Rejowiec Fabryczny), Jakub Długosz, Bartosz Zbiciak (obaj Chełmianka Chełm), Grzegorz Fularski, Adrian Wójcicki (obaj Lublinianka Lublin), Joe Dearman (powrót do Anglii), Konrad Nowak (Piaskovia Piaski), Krystian Żelisko (Stal Stalowa Wola), Stanisław Niewiński, Jakub Buczek (obaj Stal Kraśnik), Dawid Pożak, Arkadiusz Maksymiuk (obaj szukają klubu), Bartosz Janiszek (powrót do Motoru Lublin), Tomasz Bednaruk (trener).

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 1. KOLEJKI
Gryf - Stal 1:2
Start - Grom 0:0
Hetman - Huczwa 0:2
Kłos - Świdnicz. 1:1
Granit - Brat 8:1
Kryształ - Igros 0:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Granit Bychawa	1	3	8:1
2	Huczwa Tyszowce	1	3	2:0
3	Stal Kraśnik	1	3	2:1
4	Igros Krasnobród	1	3	1:0
5	Kłos Chełm	1	1	1:1
6	Świdniczanka Świdnik	1	1	1:1
7	Start Krasnystaw	1	1	0:0
8	Grom Różaniec	1	1	0:0
9	Gryf Zamość	1	0	1:2
10	Kryształ Werbkowice	1	0	0:1
11	Hetman Zamość	1	0	0:2
12	Brat Siennica Nadolna	1	0	1:8

NASTĘPNE KOLEJKI
(11.08): Stal - Igros, Brat - Kryształ, Świdniczanka - Granit, Huczwa - Kłos, Grom - Hetman, Gryf - Start.
(14/15.08): Start - Stal, Hetman - Gryf, Kłos - Grom, Granit - Huczwa, Kryształ - Świdniczanka, Igros - Brat.

mp

eprasa.pl 8679cdedde

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

Porażka i zwycięstwo Azotów

Boris Zivkovic został zaprezentowany jako nowy gracz Azotów

Dawid Fedeńczak przeniósł się z Pogoni Szczecin do ekipy z Puław

W pierwszej oficjalnej grze meczu kontrolnego gracze Azotów Puławy ulegli Piotrkowianinowi Piotrków Trybunalski. Drugie starcie zakończyło się pewnym triumfem ze Stalą Mielec.

Zacięty bój z Piotrkowianinem

Od przegranej rozpoczęli gry kontrolne przed nowym sezonem szczypiorniści Azotów Puławy.

W pierwszym sparingu podopieczni Roberta Lisa przegrali po zaciętej walce z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski. Udany debiut w naszym zespole zaliczyli: Boris Zivkovic i Dawid Fedeńczak, którzy rzucili po trzy bramki. Najskuteczniejszym zawodnikiem w ekipie z Puław był Łukasz Rogulski - autor pięciu trafień.

- Mecz był bardzo zacięty, o czym świadczy ilość kar. Można powiedzieć, że było trochę nerwowo i niestety, ale nie udało nam się wygrać. W głowie mamy jednak, że był to sparing, a przed nami ciężka praca przed startem sezonu i mamy nadzieję, że teraz będzie już tylko lepiej - mówi Dawid Fedeńczak, skrzydłowy puławian.

Azoty Puławy - Piotrkowianin Piotrków Trybunalski

27:29 (13:15)

Azoty: Zembrzycki, Borucki - Zivkovic 3, Podsiadło 1, Bachko 2, Przybylski 1, Jurecki 3, Rogulski 5, Kowalczyk 2, Dawydzik 1, Gumiński 3, Fedeńczak 3, Baranowski, Jarosiewicz 3.

Przewaga 14 trafień

Drugi mecz kontrolny Azotów ze Stalą Mielec pokazał odmienioną drużynę puławian.

Od początku spotkania dominowali na boisku i nie pozwalali przeciwnikom na budowanie złożonych akcji. Zawodnicy chcieli udowodnić przede wszystkim sobie, że wpadka dzień wcześniej z Piotrkowianinem była wypadkiem przy pracy i to im się udało. Podopieczni Roberta Lisa wygrali różnicą aż 14 bramek. Warto też odnotować, że trener dał szansę gry wszystkim zgłoszonym do meczu zawodnikom. Najskuteczniejszym zawodnikiem meczu był Łukasz Rogulski, który na swoim koncie zapisał siedem trafień.

- Chcieliśmy zmazać plamę po sparingu z Piotrkowem, który nie do końca nam wyszedł. Gdybyśmy zagrali tak, jak teraz, to ten mecz wyglądałby zupełnie inaczej. Ze Stalą zagraliśmy trochę mniej ataku szybkiego, a więcej ataku pozycyjnego, co, jak widać po wyniku, było dobrym rozwiązaniem. Cieszę się, że udało się wysoko wygrać i możemy w weekend trochę odpocząć. Od poniedziałku wracamy do ciężkiej pracy - mówi Łukasz Rogulski, obrotowy Azotów.

Łukasz Rogulski w dwóch spotkaniach rzucił 12 bramek

Azoty Puławy - Stal Mielec

37:23(19:10)

Azoty: Zembrzycki, Borucki - Akimenko 5, Zivkovic 2, Podsiadło 4, Bachko 1, Przybylski 3, Flont, Jurecki, Rogulski 7, Kowalczyk 2, Dawydzik 4, Gumiński 4, Fedeńczak 3, Baranowski, Jarosiewicz 2.

Czas na Brześć. Później Orlen i Vive

12 sierpnia puławianie wyjadą do Brześcia, gdzie zagrają w czterodniowym turnieju towarzyskim z udziałem Czechowskich Niedźwiedzi, Motoru Zaporoże oraz gospodarza - Mieszkowa Brześć. 13 sierpnia nasi zmierzą się z najlepszą drużyną na Białorusi. W sobotę, 14 sierpnia, Azoty Puławy zagrają z Motorem Zaporoże, a w niedzielę, 15 sierpnia, z Czechowskimi Niedźwiedziami.

20 sierpnia puławianie wyjadą na dwa dni do Płocka, gdzie zagrają dwumecz z wicemistrzami Polski - Orlenem Wisłą Płock. Ostatni sparing to prawdziwy test przed nadchodzącym sezonem. 25 sierpnia Michał Jurecki i spółka zmierzą się w Kielcach z miejscową Łomżą Vive.

Pierwszy mecz o stawkę odbędzie się 28 sierpnia. Do Puław przyjedzie chorwacki MRK Sesvete. Tydzień później podopieczni Roberta Lisa zagrają na wyjeździe. Starcia odbędą się w ramach I rundy EHF European League.

mp

POWIŚLAK KOŃSKOWOLA

Trener: Radosław Muszyński
Kierownik drużyny: Bartłomiej Lewtak
Fizjoterapeuta: Aleksandra Pietrzak

BRAMKARZE
Maciej Zagórski, Michał Bicki, Cezary Gogacz.
OBROŃCY
Krystian Gontarz, Patryk Kędra, Jakub Kozak, Kamil Lisiewicz, Wiktor Łuczkowski, Maciej Misiurek, Jakub Nowak, Kamil Przychodzień.
POMOCNICY
Rafał Banaszek, Dariusz Drzazga, Paweł Kośka, Jakub Olszewski, Sebastian Wrzesiński, Cezary Zdunek, Patryk Kopiński.
NAPASTNICY
Damian Bernat, Marcin Gil, Stefan Gołąb, Jakub Kawalec, Jakub Pryliński.

PRZYBYLI: Krystian Gontarz, Jakub Kawalec, Dariusz Drzazga (wszyscy Włodawianka Włodawa), Jakub Stefan Gołąb (obaj Wisła Puławy), Maciej Misiurek, Kamil Przychodzień (obaj Victoria Żmudź), Paweł Kośka (Orion Niedrzwica), Cezary Zdunek (Górnik II Łęczna).

ODESZLI: Rafał Kabasa (szuka klubu), Adrian Kopczyński (szuka klubu), Adrian Dudkowski (Cisowianka Drzewce), Artur Sułek (Świdniczanka Świdnik), Dominik Ptaszyński (Lublinianka Lublin), Krystian Kobus (Cisowianka Drzewce), Mateusz Murat (Stal Poniatowa).

mp

OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE

Trener: Dariusz Bodak
Asystent trenera: Andrzej Fliszkiewicz
Kierownik drużyny: Andrzej Fliszkiewicz

BRAMKARZE
Michał Adamczyk, Miłosz Szczepański.
OBROŃCY
Konrad Ćwieka, Andrzej Fliszkiewicz, Konrad Frydecki, Jan Giza, Konrad Górniak, Mikołaj Górski, Grzegorz Leziak, Krystian Rodzik, Piotr Wesołowski, Michał Wszołek.
POMOCNICY
Daniel Duda, Jan Górski, Sebastian Grzelak, Bartłomiej Koneczny, Grzegorz Pałka, Adrian Rejmak, Sebastian Rejmak, Hubert Sałasiński.
NAPASTNICY
Mateusz Banach, Hubert Drozd, Kamil Król, Karol Sujka.

PRZYBYLI: Jan Giza, Adrian Rejmak, Sebastian Rejmak, Michał Wszołek, Sebastian Grzelak (wszyscy z Lublinianki Lublin), Dariusz Bodak (trener, Lublinianka Lublin), Karol Sujka (Stal Poniatowa).

ODESZLI: Anton Lutsyk (Ruch Popkowice), Daniel Szewc (trener, Ruch Popkowice), Dawid Siudy (LKS Stróża).

mp

A U T O P R O M O C J A

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Połynka
lysy162@poczta.onet.pl, polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 8679cdedde

Gmina
Opole Lubelskie

Powiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Starosta zapewnia, że przez cały czas trwania prac był w kontakcie z mieszkańcami i nikt takich zastrzeżeń nie zgłaszał

Z Zadola do Chruśliny równo jak po stole. „Ale przepusty pod dojazdami to jakaś masakra”

Fot. Nadesłane

Fot. Nadesłane

„Przepusty pod dojazdami do pól i miejscowości to jakaś masakra.... Rowy zostały pogłębione, ale żaden przepust nie został wyczyszczony. Najgorzej jest na krzyżówce drogi z Niesiołowicami... Tam nie dość, że przepustu nie ma i woda stoi, to w dodatku panowie zwęzili krzyżówkę” - krytykuje wykonane prace Czytelnik

Tak uważa nasz Czytelnik, który skarży się na to, w jaki sposób wykonany został remont drogi z Zadola do Chruśliny. – Te opinie są krzywdzące – odpowiada starosta.

Na naszą redakcyjną skrzynkę przyszedł mail ze zdjęciami i krótkim komentarzem dotyczącym remontu drogi powiatowej łączącej gminy Opole Lubelskie i Józefów nad Wisłą. Inwestycją objęty był 6,7-km odcinek z Zadola do Chruśliny. Pochłonął 3,6 mln zł. I choć prace już się zakończyły, nawierzchnia jest równiutka jak stół, to nie wszystkich to satysfakcjonuje.

„Nawierzchnia pozostawia wiele do życzenia, ale jeśli chodzi o przepusty pod dojazdami do pól i miejscowości, to jakaś masakra.... Rowy zostały pogłębione, ale żaden przepust nie został wyczyszczony. Najgorzej jest na krzyżówce drogi z Niesiołowicami... Tam nie dość, że przepustu nie ma i woda stoi, to w dodatku panowie zwęzili krzyżówkę” – wytyka w mailu Czytelnik.

O odniesienie się do tych zastrzeżeń poprosiliśmy samego starostę. Włodarz powiatu nie zgadza się z nimi. Zapewnia, że przez cały czas trwania prac był w kontakcie z mieszkańcami i nikt takich zastrzeżeń jak nasz Czytelnik nie zgłaszał. A jeśli pojawiały się jakiekolwiek, to na bieżąco były załatwiane.

- To jest najlepiej zrobiony odcinek, gdyż został wykonany w innej technologii. Została wzmocniona cementem stabilizacja. Wszystkie przepusty znajdujące się w Chruślinie są wyremontowane i doprowadzone do ładu. W tamtym roku była powódź w tej miejscowości. W tym roku, po tych intensywnych opadach, nic się tam nie wydarzyło – mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski, który zwraca uwagę, że zdjęcia Czytelnika wykonane zostały z wjazdu na drogę prowadzącą do Niesiołowic.

Dariusz Piotrowski,
starosta opolski
- Tam rzeczywiście może się zastoisko wody zrobić. Ale ten wjazd nie był objęty zakresem robót. Zostanie zrobiony, jak będziemy przebudowywać drogę do Niesiołowic

- Tam rzeczywiście może się zastoisko wody zrobić. Ale ten wjazd nie był objęty zakresem robót. Zostanie zrobiony, jak będziemy przebudowywać drogę do Niesiołowic - zaznacza.

Jeszcze w tym roku powiat planuje złożyć wniosek do Funduszu Dróg Samorządowych na przebudowę drogi w Niesiołowicach. Starosta zapowiada, że jeśli dofinansowanie dostaną, prace ruszą w przyszłym roku.

Agnieszka Ciekot

W SKRÓCIE

Kolejna droga w Niezabitowie z nowym asfaltem

Dziś (10 sierpnia) dowiemy się która firma złożyła najlepszą ofertę w przetargu na przebudowę drogi w Niezabitowie. Tym razem chodzi o prawie 240 m odcinek drogi wewnętrznej. Firma, która wygra przetarg, będzie miała trzy miesiące na wykonanie wszystkich prac. Przewidują one m.in. wzmocnienie istniejącej podbudowy, ułożenie nawierzchni z betonu asfaltowego, wykonanie poboczy i oznakowania.

Kto znajdzie pracę u burmistrza?

Do wtorku (10 sierpnia) osoby zainteresowane urzędniczą posadą, mogły ubiegać się o pracę w Urzędzie Miejskim w Poniatowej. Burmistrz tym razem poszukiwał kandydata na stanowisko ds.ewidencji ludności oraz realizacji programu przeciwdziałania alkoholizmowi i narkomanii. Wymagał wyższego wykształcenia administracyjnego i minimum dwuletniego stażu pracy w jednostce samorządu terytorialnego. Jeśli konkurs zostanie rozstrzygnięty i uda się wybrać kandydata będzie to drugi urzędnik zatrudniony w tym roku przez Pawła Karczmarczyka. Wiosną w drodze konkursu obsadzone zostało stanowisko ds. kadr.

135 tys.zł za toaletę

Tyle zapłaci gmina za nowy szalet miejski, który stanie przy ul. Brzozowej w Poniatowej. Toaletę dostarczy i zamontuje firma Hamster Polska z Rybnika. Będzie to toaleta automatyczna, przystosowana do osób niepełnosprawnych, poruszających się na wózkach inwalidzkich. Korzystać z niej będzie można przez cały rok. Ale nie za darmo. Żeby wejść, trzeba będzie wrzucić monety do wrzutnika. Składać będzie się z dwóch pomieszczeń – kabiny i pomieszczenia techniczno-serwisowego. Wymiary: długość – 2,8 m, szerokość – 2,2 m, wysokość – 2,8 m. Druga złożona oferta była o 20 tys.zł droższa od tej, którą wybrali urzędnicy.

Dołożą pół miliona powiatowi

Poniatowscy radni zgodzili się na udzielenie powiatowi opolskiemu pomocy finansowej na przebudowę drogi powiatowej biegnącej od granicy z powiatem lubelskim przez Niezabitów do Zaborza. Chodzi w sumie o ponad 4 km odcinek znajdujący się na terenie gminy Poniatowa. Na ten cel zarezerwowali 502,5 tys.zł. Pieniądze przeznaczone są na roboty budowlane i nadzór inwestorski.

Drogi i mosty idą do przeglądu

Do końca września zakończyć mają się okresowe przeglądy gminnych dróg i mostów, których zarządcą jest gmina Opole Lubelskie. To standardowa, coroczna procedura, wynikająca z przepisów prawa budowlanego. W minionym tygodniu urzędnicy wybrali firmy, którym zlecą wykonanie przeglądów. W przypadku dróg jest to firma Labo-Mobil z Tarnowa. Za dokonanie przeglądu 118 odcinków dróg zainkasuje niecałe sześć tysięcy złotych. Sprawdzeniem zaś stanu pięciu mostów – trzech na rzece Leonce i dwóch na Chodelce - zajmie się Michał Deska z Ostrowca Świętokrzyskiego. Jego oferta była najtańsza. Opiewa na niespełna tysiąc złotych.

Pierwszy przedsiębiorca zwolniony z podatku

Wójt gminy Łaziska zastosował pierwszą ulgę podatkową dla przedsiębiorców działających w branży hotelarsko-gastronomicznej. Ulga podatkowa zastosowana została wobec Przedsiębiorstwa Usługowego Hubert Niedziałek z Piotrawina i wynosi 6786 zł. Dotyczy ona podatku od nieruchomości. Przypomnijmy. Pod koniec marca Rada Gminy w Łaziskach podjęła uchwałę w sprawie wprowadzenia zwolnienia z podatku od nieruchomości grupom przedsiębiorców, których płynność finansowa uległa pogorszeniu w związku z ponoszeniem negatywnych konsekwencji ekonomicznych wywołanych przez pandemię.

(ac)

Leśnicy budują drogę pożarową w Kluczkowicach Osiedlu

Do końca roku powstać ma 430 m odcinek, a może i dłuższy.. Korzystać z niej będą nie tylko strażacy, ale również piesi i rowerzyści.

Nadleśnictwo Kraśnik rusza z budową nowej drogi pożarowej w naszym powiecie. Powstanie ona dokładnie w leśnictwie Wrzelowiec w pobliżu Kluczkowic Osiedle. Będzie miała 630 m i stanowi kontynuację istniejącego już dojazdu pożarowego.

W minionym tygodniu ogłoszony został przetarg na budowę drogi, która będzie miała nawierzchnię z kruszywa łamanego.

- Droga pożarowa budowana jest w celu sprawnego przeprowadzenia akcji gaśniczej na wypadek zaistniałego pożaru, w ramach rozbudowy sieci dróg pożarowy – informuje Barbara Zielińska z Nadleśnictwa Kraśnik.

Inwestycja podzielona została na dwa etapy. W tym roku wykonany ma zostać pierwszy, 430-metrowy odcinek. Do końca czerwca przyszłego roku drugi. Jeśli finanse pozwolą, to jest szansa, że wszystkie roboty zakończą się w tym roku. Nowa droga pożarowa łączyć się będzie z drogą wojewódzką 824.

JA

eprasa.pl 8679cdedde

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Cisowianka mistrzem u siebie

Najlepsze ekipy turnieju na wspólnym zdjęciu

Najlepszym bramkarzem został obwołany Antoni Sułek (Cisowianka Drzewce), najlepszym zawodnikiem Marek Suchodół (Wisła Puławy), zaś koronę króla strzelców zgarnął Mikołaj Rola (AP Bronowice Lublin)

Mistrzowie z Cisowianki Drzewce grali w składzie: Antoni Sułek, Michał Zuchniarz, Ksawery Nowaczek, Krzysztof Robak, Krzysztof Goluch, Michał Goluch, Antoni Kuna, Kacper Sygnowski, Szymon Żak, Szymon Dudek, Ignacy Burek, Gabriel Burek, Szymon Szymczyk, Piotr Kędzierski, Igor Grzybowski. Trener: Jacek Dębiec

Puławiak Puławy reprezentowali: Szymon Tomasik, Jakub Ciamulski, Piotr Sulęta, Marcel Suszek, Mateusz Kozak, Igor Celej, Adrian Szafrański, Piotr Kuba, Stanisław Sobania, Jakub Wawer, Mateusz Marcola. Trener: Bernard Bojek

Wisła Puławy grała w zestawieniu: Oliwier Marczewski, Jakub Nowak, Marek Suchodół, Wiktor Kosowski, Jakub Pięta, Jakub Robak, Bartłomiej Ciupa, Borys Krzyziński, Jakub Nowak, Krystian Kalicki, Filip Szymanek, Bartłomiej Drzazga, Bartłomiej Gajda, Igor Rutkowski, Nikodem Ostrowski. Trener: Mateusz Antoniak

Dwa dni, 19 zespołów i bardzo dużo emocji wśród najmłodszych. Sukcesem organizacyjnym i sportowym zakończył się dwudniowy turniej Cisowianka Football Cup.

Pierwszego dnia do rywalizacji w Drzewcach stanęło osiem drużyn z rocznika 2010. Ekipy zostały podzielone na dwie grupy. W eliminacjach najlepsi okazali się piłkarze Jacka Dębca z Cisowianki oraz podopieczni Mateusza Antoniaka z Wisły Puławy, który jest zawodnikiem seniorów...Cisowianki. W wielkim finale gospodarze triumfowali 2:1 po bramkach Krzysztofa Robaka.

Wszyscy uczestnicy mogli korzystać z water baru Cisowianki. Każdy mógł napić się schłodzonej wody Cisowianki. Każda drużyna otrzymała darmowe bony na: frytki belgijskie, nuggetsy, kiełbaskę oraz inne smaczne posiłki, które były serwowane z foodtracka.

- Dziękujemy naszemu sponsorowi firmie Nałęczów Zdrój Sp. z o.o. producentowi naturalnej wody mineralnej Cisowianka na czele z prezesem Krzysztofem Weką, dzięki któremu mogliśmy kolejny raz zorganizować ten turniej - mówi Jacek Dębiec, szkoleniowiec gospodarzy i zwycięzców zmagań.

WYNIKI GRUPY A

Puławiak - Bronowice 0:1,
Puławiak - Granit 10:0,
Puławiak - Wisła 1:1,
Bronowice - Granit 6:0,
Bronowice - Wisła 1:3,
Granit - Wisła 0:9.

TABELA GRUPY A			
Wisła Puławy	3	7	13:2
Bronowice Lublin	3	3	8:3
Puławiak Puławy	3	4	11:2
Granit Bychawa	3	0	0:25

WYNIKI GRUPY B

Cisowianka - Zawisza 4:0,
Cisowianka - MUKS Kraśnik 3:0,
Cisowianka - Wodniak 1:0,
Zawisza - MUKS Kraśnik 3:2,
Zawisza - Wodniak 4:1,
MUKS Kraśnik - Wodniak 4:0.

TABELA GRUPY B			
Cisowianka Drzewce	3	9	8:0
Zawisza Grabów	3	6	7:7
MUKS Kraśnik	3	3	6:8
Wodniak Piotrawin	3	0	3:9

MECZE PÓŁFINAŁOWE

Cisowianka - Bronowice 1:1, k. 3:2
Zawisza - Wisła 0:6

MECZ O VII MIEJSCE

Wodniak - Granit 3:0

MECZ O V MIEJSCE

Puławiak - MUKS Kraśnik 5:1

MECZ O III MIEJSCE

Bronowice - Zawisza 12:0

MECZ O I MIEJSCE

Cisowianka - Wisła 2:1

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Cisowianka Drzewce
2. Wisła Puławy
3. AP Bronowice Lublin
4. Zawisza Garbów
5. Puławiak Puławy
6. MUKS Kraśnik
7. Orzeł Łaziska
8. Granit Bychawa

Już za tydzień

Dzień później odbyła się rywalizacja drużyn z rocznika 2013. W sumie walczyło 11 ekip. Więcej informacji już w następnym wydaniu.

mp

eprasa.pl 8679cdedde

Masz temat » zadzwoń
Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Gmina Poniatowa

Sprawdziliśmy, jak pracują radni Rady Miejskiej w Poniatowej

Poniatowscy radni na półmetku 48 pisemnych interpelacji oraz pr

Póki co lider jest jeden. To Janusz Nowomiejski, który najczęściej pisze interpelacje do burmistrza w sprawach trapiących mieszkańców. Ale wśród poniatowskich radnych nie brakuje takich, którzy na swoim koncie nie mają żadnej pisemnej interpelacji ani wniosku.

Na życzenie Czytelników sprawdzać będziemy, jak pracują ich wybrańcy, których obdarzyli zaufaniem w ostatnich wyborach samorządowych. Okazja ku temu jest dobra, bo radni mają już za sobą półmetek kadencji, więc najwyższy czas na podsumowania i rozliczenia.

Zaczynamy od Rady Miejskiej w Poniatowej. Pokusiliśmy się sprawdzić, ile pisemnych interpelacji i wniosków złożyli radni do burmistrza od dnia zaprzysiężenia do końca czerwca br. To novum w tej kadencji. Interesowała nas również frekwencja na sesjach i komisjach oraz ile do tej pory wzięli diety. Analizy dokonaliśmy na podstawie publikowanych w Biuletynie Informacji Publicznej protokołów sesji oraz informacji przekazanej nam przez Urząd Miejski w Poniatowej.

Najwięksi pracusie

Z naszej analizy wynika, że najaktywniejszym radnym w Radzie Miejskiej w Poniatowej obecnej kadencji jest Janusz Nowomiejski. Pełni on jednocześnie funkcję wiceprzewodniczącego rady. Przez minione dwa i pół roku interpelował w różnych sprawach do burmistrza dziesięciokrotnie.

- Aktywnością człowiek może sobie tylko wrogów narobić. Dla połowy urzędu już jestem wrogiem. Niestety jak dużo chce się zrobić dla mieszkańców, to nie każdy to podziela. Ale przeciwnościami nie zrażam się, jeszcze bardziej mnie motywują do działania – przyznaje radny Janusz Nowomiejski, który uważa, że obecna ekipa rządząca dużo robi w gminie.

- Ale jako radny widzę, że w samym mieście można troszkę więcej zrobić, niż jest zrobione – dodaje.

Żaden inny radny nie zbliżył się do wyniku Nowomiejskiego. Na jego tle bardzo blado wypadają przewodnicząca rady Ewa Baranowska (jedna interpelacja) oraz drugi wiceprzewodniczący Seweryn Świątek (dwie interpelacje).

W pierwszej trójce najaktywniejszych radnych znaleźli się z sześcioma złożonymi interpelacjami radni Grzegorz Zburzyński i Jan Wójcik.

Oni interpelacji nie piszą

W piętnastoosobowym składzie Rady Miejskiej w Poniatowej nie brakuje też takich radnych, którzy pisemnej interpelacji nie złożyli żadnej. Mowa o czwórce radnych - Agnieszka Klocek, Dariusz Grzeszczyk, Łukasz Pruchniak i Dariusz Rożalski.

Dlaczego? Oto co nam odpowiedzieli:

- Z tego powodu, że przeważnie składam jakieś ustne zapytania lub interpelacje i uzyskuję odpowiedź, w związku z czym nie składałam pisemnych interpelacji. I przeważnie większość moich próśb jest załatwiana. Sama forma interpelacji jest nieistotna. Ważne, żeby zostało zrobione – wyjaśnia radna Agnieszka Klocek.

Pytana o przykłady spraw zgłaszanych jej w ostatnim czasie przez mieszkańców, w których ustnie interweniowała w gminie, wymienia parking przy ul. Brzozowej zrobiony przy okazji rewitalizacji, którego w planie nie było.

- Drzewa do wycięcia, które mieszkańcy zgłaszali, będą wycięte na jesieni. Sprawa parkanu przy szkole też otrzymała przychylne stanowisko gminy, żeby to poprawić - tak, jak zgłosiłam. Jest prośba, żeby poprawić plac zabaw przy przedszkolu „trójce", czy zasypać rów, też jest pozytywny odzew – wylicza.

Radnego Dariusza Rożalskiego można byłoby próbować usprawiedliwić, bo mandat radnego objął dopiero we wrześniu 2019 r. po rezygnacji Anety Poniatowskiej.

- Wynika to z tego, że dość dużo zadań jest realizowanych w moim okręgu, więc na nowe wiem, że muszę poczekać, bo to jest kwestia pieniędzy lub innych uwarunkowań. Oczywiście będę składał interpelacje z wyprzedzeniem – zapowiada radny Rożalski.

Największe jednak nasze zaskoczenie budzi radny Dariusz Grzeszczyk, który w poprzedniej kadencji uchodził za dość aktywnego radnego. - Jestem bardzo aktywny na wszystkich komisjach, czasami łapię się, że aż za aktywny - mówi Grzeszczyk. - Składałem pisemne wnioski do budżetu, a rzeczywiście nie składałem żadnej interpelacji ani wniosku pisemnego. Będę musiał ze swoją aktywnością przerzucić się – dodaje.

Wnioski, które składał do budżetu, dotyczyły m.in. wykonania parkingu przy cmentarzu w Poniatowej od strony ulicy Opolskiej, dodatkowych punktów świetlnych i wykonania drogi – ul. Konwaliowa.

- Tych wniosków było naprawdę sporo. Część jest realizowana, część jest w toku rozmów i przekonywań – przyznaje radny.

WOJCIECH PĘTEK

Pobrana dieta: 30.980 zł

Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 4
- w sprawie zamontowania 4 kamer monitorujących parkingi
- w sprawie wymiany części oświetlenia na terenie osiedla przy blokach Kraczewicka 17,19, 21, 23
- w sprawie ogrodzenia i zadaszenia placów, na których ustawione są pojemniki na odpady komunalne
- w sprawie budowy parkingu przy cmentarzu

Frekwencja na sesjach: 38 posiedzeń, 32 obecności, 6 nieobecności

Frekwencja na komisjach:
- Komisja ochrony zdrowia, opieki społecznej i porządku publicznego: 20 posiedzeń, 18 obecności, 2 nieobecności
- Komisja rolnictwa i gospodarki żywnościowej: 13 posiedzeń, 12 obecności, 1 nieobecność
- Komisja zagospodarowania przestrzennego, ochrony środowiska, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej: 28 posiedzeń, 25 obecności, 3 nieobecności

DARIUSZ CELEJOWSKI

Pobrana dieta: 27.010 zł

Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 4
- w sprawie Państwowego Przedsiębiorstwa Rolnego w Poniatowej Kolonii
- w sprawie zabezpieczenia środków w budżecie gminy na 2021 r. na remont chodnika w Poniatowej Wsi oraz drogi w Poniatowej Kolonii I i II
- w sprawie remontu drogi położonej na działce nr 993
- w sprawie rekultywacji składowiska odpadów komunalnych w Poniatowej Wsi

Frekwencja na sesjach: 38 posiedzeń, 35 obecności, 3 nieobecności

Frekwencja na komisjach:
- Komisja oświaty, wychowania, kultury i sportu: 22 posiedzenia, 20 obecności, 2 nieobecności
- Komisja rolnictwa i gospodarki żywnościowej: 13 posiedzeń, 13 obecności
- Komisja zagospodarowania przestrzennego, ochrony środowiska, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej: 28 posiedzeń, 25 obecności, 3 nieobecności
- Komisja rewizyjna: 6 posiedzeń, 6 obecności

GRZEGORZ ZBURZYŃSKI

Pobrana dieta: 26.940 zł

Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 6
- w sprawie poprawy dostępności miejsc parkingowych w centrum Poniatowej
- w sprawie podjęcia działań zmierzających do poprawy jakości wody pitnej w Poniatowej
- w sprawie udzielenia pomocy poniatowskim przedsiębiorcom w związku z sytuacją epidemiczną
- w sprawie położenia nowej nawierzchni chodnika prowadzącego od bloków przy ul. Żeromskiego do bloków przy ul. 1 Maja
- w sprawie zorganizowania w Poniatowej wizyt lekarzy specjalistów
- w sprawie zagospodarowania przestrzeni za blokiem przy ul. 1 Maja oraz zatrudnienia sokolnika

Frekwencja na sesjach: 38 posiedzeń, 35 obecności, 3 nieobecności

Frekwencja na komisjach:
- Komisja oświaty, wychowania, kultury i sportu: 22 posiedzenia, 20 obecności, 2 nieobecności
- Komisja zagospodarowania przestrzennego, ochrony środowiska, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej: 28 posiedzeń, 26 obecności, 2 nieobecności
- Komisja rewizyjna: 6 posiedzeń, 6 obecności

JAN WÓJCIK

Pobrana dieta: 31.390 zł

Liczba złożonych interpelacji: 6
- w sprawie nazwania nowo wybudowanej ulicy – przedłużenie ul. 11 Listopada do Kraczewic imieniem Państwa Gerliczów
- w prawie ustawienia znaków drogowych ograniczających prędkość oraz progów zwalniających przy nowo wybudowanej drodze – przedłużenie ul. 11 Listopada do Kraczewic oraz usunięcia drzew lub ustawienia lustra drogowego
- w sprawie ustawienia znaków drogowych ograniczających prędkość i progów zwalniających na drodze na przedłużeniu ul. 11 Listopada do Kraczewic
- w sprawie zmiany czasu oświetlenia drogi Poniatowa – Szczuczki
- w sprawie ustanowienia połączenia autobusowego na trasie Szczuczki – Poniatowa pod EDĘ
- w sprawie tablic z nazwami miejscowości Poniatowa Kolonia oraz numerami posesji w miejscowości Szczuczki Kolonia

Frekwencja na sesjach: 38 posiedzeń, 35 obecności, 3 nieobecności

Frekwencja na komisjach:
- Komisja budżetu i finansów: 22 posiedzenia, 22 obecności
- Komisja oświaty, wychowania, kultury i sportu: 22 posiedzenia, 21 obecności, 1 nieobecność
- Komisja rolnictwa i gospodarki żywnościowej: 13 posiedzeń, 13 obecności

Prawie pół miliona na diety

W tej kadencji Rada Miejska w Poniatowej obradowała już 38 razy. Tyle zwołanych było sesji. Radni podjęli na nich 255 uchwał. Odbyło się też 115 posiedzeń komisji stałych.

Tylko od początku tej kadencji na wypłatę diet dla poniatowskich radnych poszło prawie pół miliona złotych. Dokładnie 447.722 zł. Warte przypomnienia jest, że od stycznia br. radni zrobili sobie podwyżkę uposażenia. I tak przewodnicząca Rady Miejskiej otrzymuje co miesiąc 1340 zł, a jej dwóch zastępców po 1200 zł. Radni, którzy dodatkowo pełnią funkcję przewodniczących komisji stałej inkasują po 1100 zł, a zwykły radny niepełniący żadnej funkcji, dostaje miesięczną dietę w wysokości 1000 zł.

Najwięcej wpadło do kieszeni przewodniczącej rady. Ewa Baranowska odkąd stanęła na czele Rady Miejskiej w Poniatowej, zainkasowała prawie 39 tys.zł.

Najmniej zarobił radny z najkrótszym stażem, Dariusz Rożalski, lekko ponad 20 tys.zł.

Nie wagarują

O ile z aktywnością radnych w składaniu interpelacji i wniosków do burmistrza bywa różnie, o tyle na podkreślenie zasługuje fakt, że jeśli chodzi o udział w sesjach i komisjach, to wykazują się systematycznością. Frekwencji pilnują z należytą starannością. I nie ma się co dziwić, bo każdą nieobecność na sesji czy komisji odczuwają w kieszeni. Gdy nie przyjdą, ich dieta jest obcinana o 70 zł w przypadku sesji i 40 zł w przypadku komisji.

Radnych, którzy mogą pochwalić się 100-procentową frekwencją na sesjach, jest dwóch. To Łukasz Pruchniak i Dariusz Rożalski.

Większość ma na swoim koncie pojedyncze nieobecności. Natomiast najsłabszą frekwencją wykazuje się radny Dariusz Głogowski. Jego nieobecności wynikają jednak z problemów zdrowotnych.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl 8679cdedde

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

kadencji: 38 sesji, 115 komisji, awie 500 tys. zł wypłaconych diet

JANUSZ NOWOMIEJSKI

Pobrana dieta: 31.770 zł

Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 10
- w sprawie propozycji promocji Poniatowej
- w sprawie montażu barierek ochronnych na grobli między stawami przy ul. Brzozowej
- w sprawie budowy chodnika przy ul. Opolskiej w Poniatowej
- w sprawie budowy chodnika przy drodze powiatowej w ciągu ul. Kraczewickiej
- w sprawie zabezpieczenia środków na budowę parkingu przy ul. Kraczewickiej
- w sprawie zabezpieczenia środków na budowę parkingu przy ul. Żeromskiego
- w sprawie otwarcia targowiska w soboty
- w sprawie zmiany częstotliwości wywozu nieczystości
- w sprawie przygotowania i przeprowadzenia akcji informacyjno – edukacyjnej dotyczącej numerowania posesji
- w sprawie wykonania oświetlenia ulicznego oraz chodnika przy ul. Leśniczówka w Poniatowej

Frekwencja na sesjach: 38 posiedzeń, 35 obecności, 3 nieobecności

Frekwencja na komisjach:
- Komisja budżetu i finansów: 22 posiedzenia, 22 obecności
- Komisja oświaty, wychowania, kultury i sportu: 22 posiedzenia, 21 obecności, 1 nieobecność
- Komisja zagospodarowania przestrzennego, ochrony środowiska, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej: 28 posiedzeń, 27 obecności, 1 nieobecność

DARIUSZ GŁOGOWSKI

Pobrania dieta: 25.890 zł

Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 3
- w sprawie oznakowania dojazdu do miejsc składowania śmieci przy ul. Fabrycznej 15
- w sprawie oznakowania ul. Zachodniej w Poniatowej
- w sprawie oświetlenia ul. Fabrycznej przy blokach 16 A i 16 B

Frekwencja na sesjach: 38 posiedzeń, 26 obecności, 12 nieobecności

Frekwencja na komisjach:
- Komisja oświaty, wychowania, kultury i sportu (w komisji zasiada od września 2019 r.): 22 posiedzenia, 10 obecności, 4 nieobecności
- Komisja rolnictwa i gospodarki żywnościowej: 13 posiedzeń, 9 obecności, 4 nieobecności
- Komisja zagospodarowania przestrzennego, ochrony środowiska, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej: 28 posiedzeń, 21 obecności, 7 nieobecności

PAWEŁ STACHYRA

Pobrania dieta: 30.490 zł

Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 4
- w sprawie ustawienia znaku drogowego wskazującego kierunek jazdy do stadionu sportowego Draco Kowala
- w sprawie ustawienia znaku drogowego wskazującego kierunek jazdy do kaplicy w Kowali II oraz zamontowanie znaków drogowych z numerami posesji w Kowali I i II
- w sprawie wydłużenia czasu świecenia oświetlenia ulicznego w Kowali I i II oraz Spławach
- w sprawie montażu progów zwalniających w Kowali II przy szkole

Frekwencja na sesjach: 38 posiedzeń, 36 obecności, 2 nieobecności

Frekwencja na komisjach:
- Komisja rolnictwa i gospodarki żywnościowej: 13 posiedzeń, 13 obecności
- Komisja zagospodarowania przestrzennego, ochrony środowiska, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej: 28 posiedzeń, 26 obecności, 2 nieobecności
- Komisja rewizyjna: 6 posiedzeń, 6 obecności
- Komisja skarg, wniosków i petycji: 4 posiedzenia, 4 obecności

EWA BARANOWSKA

Pobrania dieta: 38.839 zł

Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 1
- w sprawie ustanowienia połączenia busowego od przystanku do szpitala w Poniatowej

Frekwencja na sesjach: 38 posiedzeń, 36 obecności, 2 nieobecności

Frekwencja na komisjach:
- Komisja ochrony zdrowia, opieki społecznej i porządku publicznego: 20 posiedzeń, 20 obecności
- Komisja zagospodarowania przestrzennego, ochrony środowiska, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej: 28 posiedzeń, 28 obecności

SEWERYN ŚWIĄTEK

Pobrana dieta: 31.920 zł

Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 2
- w sprawie posiadanych przez gminę terenów pod budownictwo jednorodzinne i wielorodzinne oraz prowadzenie działalności gospodarczej
- w sprawie zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz planu zagospodarowania przestrzennego

Frekwencja na sesjach: 38 posiedzeń, 36 obecności, 2 nieobecności

Frekwencja na komisjach:
- Komisja budżetu i finansów: 22 posiedzenia, 20 obecności, 2 nieobecności
- Komisja ochrony zdrowia, opieki społecznej i porządku publicznego: 20 posiedzeń, 20 obecności

KRYSTYNA CZURYSZKIEWICZ

Pobrania dieta: 31.390 zł

Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 2
- w sprawie zabezpieczenia linii brzegowej stawu
- w sprawie podatku od nieruchomości i opłaty za użytkowanie wieczyste

Frekwencja na sesjach: 38 posiedzeń, 35 obecności, 3 nieobecności

Frekwencja na komisjach:
- Komisja oświaty, wychowania, kultury i sportu: 22 posiedzenia, 21 obecności, 1 nieobecność
- Komisja ochrony zdrowia, opieki społecznej i porządku publicznego: 20 posiedzeń, 19 obecności, 1 nieobecność
- Komisja rewizyjna: 6 posiedzeń, 6 obecności

DARIUSZ ROŻALSKI

Pobrania dieta: 20.263 zł

Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0

Frekwencja na sesjach: 38 posiedzeń

Frekwencja na komisjach (członek komisji od września 2019 r.):

- Komisja ochrony zdrowia, opieki społecznej i porządku publicznego: 10 posiedzeń, 10 obecności
- Komisja rolnictwa i gospodarki żywnościowej: 10 posiedzeń, 10 obecności

ALEKSANDRA SZLACHETKA

Pobrana dieta: 26.750 zł

Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 2
- w sprawie montażu progów zwalniających na nowej drodze – przedłużenia ulicy 11 Listopada do Kraczewic
- w sprawie zainstalowania przenośnego WC na cmentarzu komunalnym w Poniatowej

Frekwencja na sesjach: 38 posiedzeń, 36 obecności, 2 nieobecności

Frekwencja na komisjach:
- Komisja budżetu i finansów: 22 posiedzenia, 18 obecności, 4 nieobecności
- Komisja oświaty, wychowania, kultury i sportu: 22 posiedzenia, 19 obecności, 3 nieobecności
- Komisja zagospodarowania przestrzennego, ochrony środowiska, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej: 28 posiedzeń, 24 obecności, 4 nieobecności

ŁUKASZ PRUCHNIAK

Pobrania dieta: 31.500 zł

Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0

Frekwencja na sesjach: 38 posiedzeń, 38 obecności

Frekwencja na komisjach:
- Komisja budżetu i finansów: 22 posiedzenia, 21 obecności, 1 nieobecność
- Komisja zagospodarowania przestrzennego, ochrony środowiska, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej: 28 posiedzeń, 27 obecności, 1 nieobecność
- Komisja rewizyjna: 6 posiedzeń, 6 obecności

DARIUSZ GRZESZCZYK

Pobrania dieta: 31.130 zł

Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0

Frekwencja na sesjach: 38 posiedzeń, 33 obecności, 5 nieobecności

Frekwencja na komisjach:
- Komisja zagospodarowania przestrzennego, ochrony środowiska, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej: 28 posiedzeń, 27 obecności, 1 nieobecność
- Komisja skarg, wniosków i petycji: 4 posiedzenia, 3 obecności, 1 nieobecność

AGNIESZKA KLOCEK

Pobrania dieta: 31.460 zł

Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0

Frekwencja na sesjach: 38 posiedzeń, 37 obecności, 1 nieobecność

Frekwencja na komisjach:
- Komisja budżetu i finansów: 22 posiedzenia, 21 obecności, 1 nieobecność
- Komisja ochrony zdrowia, opieki społecznej i porządku publicznego: 20 posiedzeń, 20 obecności
- Komisja skarg, wniosków i petycji: 4 posiedzenia, 4 obecności

eprasa.pl 8679cdedde

Gmina tłumaczy się, że w pierwszej kolejności musi zająć się usuwaniem skutków czerwcowej nawałnicy

Niech w końcu ktoś wykosi tę trawę!

Między radnymi z Karczmisk i wójtem powstał spór o to, kto ma kosić pobocza przy drogach gminnych. Jedni oglądają się na drugich, a mieszkańcy cierpią.

O tym, jak niebezpieczne są zarośnięte pobocza dróg, wie każdy. Ograniczają widoczność kierowcom, a co się z tym wiąże, zagrażają bezpieczeństwu. Piesi, gdy pobocza są zarośnięte i nie ma chodnika, muszą iść poboczem drogi, z duszą na ramieniu, aby samochód ich nie potrącił.

W gminie Karczmiska w kilku miejscowościach przy drogach gminnych trawa sięga pasa. I nikt nie kwapi się z jej koszeniem.

Radni z Karczmisk wytykają wójtowi, że to gmina powinna kosić pobocza.

- Utrzymanie dróg gminnych to jest zadanie własne gminy i my powinniśmy na etapie planowania budżetu takie rzeczy uwzględniać, przeznaczając pieniądze – twierdzi Marcin Jarosz, wiceprzewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach.

Ulica Starowiejska to najbardziej uczęszczana ulica w Karczmiskach Drugich. Trawa i krzaki zagarnęły pieszym pobocze

W Uściążu, gdzie mieszka, pobocza do dziś (5 sierpnia) nie zostały wykoszone.

Wójt i jego urzędnicy odbijają piłeczkę. Zwracają uwagę radnym, że na koszenie poboczy każda wieś powinna zarezerwować sobie pieniądze z funduszu sołeckiego. Takie zadanie rekomendowali ująć w wydatkach.

- W większości sołectw koszenie poboczy zostało zabezpieczone z funduszu sołeckiego i tam nie ma problemów – zwracała uwagę na sesji Katarzyna Socha, skarbnik gminy.

Tymczasem okazuje się, że na dziewiętnaście sołectw apel wójta wzięło sobie do serca tylko sześć, które zabezpieczyły pieniądze na koszenie poboczy. Reszta nie.

- Wszystkie pieniądze z funduszu sołeckiego przeznaczyliśmy na wykonanie nawierzchni asfaltowej, o którą walczyliśmy od lat – tłumaczy Jarosz.

Przewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach, który w imieniu mieszkańców Karczmisk Drugich złożył pisemną interpelację w sprawie niewykoszonych poboczy, o rekomendacjach wójta mówi krótko.

- Uzależnianie koszenia poboczy od tego tylko, czy będzie to zadanie zapisane w funduszu sołeckim, jest w ocenie mieszkańców niedorzeczne. O przeznaczeniu funduszu decydują mieszkańcy w głosowaniu. I nie można przecież zmusić nikogo do takiego czy innego głosowania – podkreśla przewodniczący Jacek Nowaczek.

Kiedy pobocza gminnych dróg zarządzanych przez gminę Karczmiska zostaną wykoszone? Urzędnicy nie potrafią wskazać konkretnego terminu. Tłumaczą się tym, że w pierwszej kolejności pracownicy gospodarki komunalnej muszą zająć się usuwaniem skutków czerwcowej nawałnicy.

Agnieszka Ciekot

Wójt Kowalski cieszy się zaufaniem radnych. Z małym wyjątkiem

Była przewodnicząca Rady Gminy Chodel jako jedyna była przeciwna udzieleniu Przemysławowi Kowalskiemu wotum zaufania.

Wójt gminy Chodel może też odetchnąć z ulgą. Radni dobrze ocenili jego pracę w minionym roku. Efektem tego było udzielone absolutorium z tytułu wykonania budżetu gminy oraz wotum zaufania. Na czternastu radnych obecnych na sesji za udzieleniem wotum zaufania opowiedziało się dwunastu. Przeciwko była tylko radna Irena Rzedzicka.

Od głosu wstrzymał się radny Bogdan Stępniak. W głosowaniu nie brał udziału tylko radny Mariusz Wawer, który był nieobecny na sesji.

Za udzieleniem absolutorium zagłosowało trzynastu radnych. Radna Rzedzicka, jako jedyna tym razem wstrzymała się od głosu.

Budżet gminy Chodel za 2020 rok opiewał na ponad 44,5 mln zł. Tyle po wprowadzanych w ciągu roku zmianach wynosiły wydatki gminy. Ostatecznie planowane wydatki zostały zrealizowane w mniejszym zakresie - 75,28 proc. (34 mln zł). Natomiast dochody w 91,56 proc. (37,6 mln zł). Na koniec 2020 roku zadłużenie gminy Chodel wynosiło niespełna 640 tys.zł. Odnotowana została nadwyżka operacyjna w wysokości 3,6 mln zł.

AC

R E K L A M A

Budowa lodowiska przekroczyła już półmetek

Prace związane z budową lodowiska wykonane zostały już w ponad 60 procentach

OPOLE LUBELSKIE:
Aktualnie montowana jest hala namiotowa. Jak wyglądać będzie nowe opolskie lodowisko i kort tenisowy, zobaczymy już pod koniec września.

Prace związane z budową lodowiska wykonane zostały już w ponad 60 procentach. Wykonawca zaczął od robót ziemnych. Potem przyszła kolej na przebudowę kolidujących sieci wodno-kanalizacyjnych i wykonanie przyłącza wodno-kanalizacyjnego oraz oświetlenia.

- W trakcie robót pojawił się problem z kolizją z przyłączem kanalizacyjnym do sąsiadującej, prywatnej posesji, które przebiegało inaczej, niż było oznaczone na mapach – mówi Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Nie było rady. Nieprzewidzianą kolizję trzeba było usunąć. I zapłacić dodatkowe osiem tysięcy złotych.

Na wykonanych wcześniej fundamentach obecnie prowadzony jest montaż hali namiotowej. W niej w zimie będzie można pojeździć na łyżwach, a latem zagrać w tenisa ziemnego. Utwardzony został też teren wokół hali. Stanął również kontener, w którym mieścić będzie się wypożyczalnia sprzętu i sanitariaty. Do Opola Lubelskiego dostarczony został też rolbe. To specjalna maszyna do odśnieżania lodu.

AC

SPROSTOWANIE

W artykule pod tytułem „Został radnym, choć nikt na niego nie zagłosował", który ukazał się w poprzednim numerze, podane zostało błędne imię nowego radnego Rady Gminy w Wilkowie. Został nim Rafał Rożek z Zastowa Karczmiskiego. Za pomyłkę Pana radnego przepraszam.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl 8679cdedde